

POLSKA AKADEMIA NAUK  
INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA

POLISH ACADEMY OF SCIENCES  
INSTITUTE OF GEOGRAPHY AND SPATIAL ORGANIZATION

**STRUKTURA PRZESTRZENNA ZATRUDNIENIA  
I BEZROBOCIA W POLSCE, 1990-1992**

**Andrzej Gawryszewski**

**Nr 13**

**1993**



**Z E S Z Y T Y**

**INSTYTUTU GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA**

**P A N**

POLSKA AKADEMIA NAUK  
INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA  
POLISH ACADEMY OF SCIENCES  
INSTITUTE OF GEOGRAPHY AND SPATIAL ORGANIZATION

**STRUKTURA PRZESTRZENNA ZATRUDNIENIA  
I BEZROBOCIA W POLSCE, 1990-1992**

**Andrzej Gawryszewski**

**Nr 13**

**1993**

SPATIAL STRUCTURE OF EMPLOYMENT-UNEMPLOYMENT IN POLAND, 1990 TO 1992

**Z E S Z Y T Y**

**INSTYTUTU GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA**

**P A N**

<http://rcin.org.pl>

**Redaguje zespół w składzie:**

**Teresa Kozłowska-Szczęсна (redaktor)**

**Alicja Breymeyer (zastępca redaktora),**

**Jerzy Grzeszczak,**

**Bronisław Czyż (sekretarz)**

**Opiniował do druku:**

**prof. dr Piotr Korcelli**

**Adres redakcji:**

**00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30,**

**tel. 26 19 31, 26 83 29; telefax 48 22 267 267**

**Skład i łamanie:**

**Wydawnictwo „Akapit—DTP”**

**ul. Skolimowska 4/11**

**tel. 49 78 34**

## Spis treści

1. Zarys procesu przekształceń gospodarki .....	5
2. Zatrudnienie w gospodarce narodowej .....	10
2.1. Pracujący w gospodarce ogółem, 1990-1991 .....	10
2.2. Dynamika zmian zatrudnienia ogółem, 1989-1991 .....	12
2.3. Dynamika zmian zatrudnienia według działów gospodarki i województw, 1990-1991 .....	14
2.4. Zatrudnienie w gospodarce narodowej według wybranych działów, sektorów własności i województw, 1991 .....	22
2.4.1. Pracujący w zakładach prowadzonych przez osoby fizyczne, 1991 .....	27
3. Rozmiary i struktura bezrobocia w Polsce, 1990-1992 .....	31
3.1. Bezrobotni według płci i województw .....	38
3.2. Bezrobotni według wieku i województw .....	41
3.3. Bezrobotni według wykształcenia i województw .....	46
3.4. Bezrobotni według ostatniego miejsca pracy, sektora własności i działów gospodarki .....	54
4. Strajki .....	60
5. Uwagi końcowe .....	63
<i>Spatial structure of employment-unemployment in Poland, 1990 to 1992 (summary) .</i>	65



## 1. Zarys procesu przekształceń gospodarki

Trwający od trzech lat proces przekształcania gospodarki centralnie planowanej w społeczną gospodarkę rynkową wywołuje istotne zmiany w sferze zatrudnienia. Z jednej strony następują przemiany w strukturze zatrudnienia według działów gospodarki narodowej i form własności, z drugiej, maleje liczba pracujących i wzrasta bezrobocie. Proces transformacji systemowej dokonuje się w warunkach recesji gospodarczej utrudniającej proces przekształceń i aktywne przeciwdziałanie bezrobociu (tworzenie miejsc pracy, przekwalifikowanie). Obok pierwszych oznak poprawy koniunktury gospodarczej pojawiają się zorganizowane akcje protestacyjne „popierające” szybszą restrukturyzację przemysłu, ale ich głównym celem jest poprawa płacy realnej.

Proces przekształceń własnościowych gospodarki narodowej dokonuje się przez prywatyzację istniejących przedsiębiorstw państwowych oraz powstawanie i rozwój firm prywatnych, zarówno tych posiadających osobowość prawną (głównie w postaci spółek prawa handlowego) i zarejestrowanych w systemie REGON, jak i tworzonych przez osoby fizyczne zgłaszających działalność w urzędach skarbowych.

Proces prywatyzacji toczy się powoli z uwagą na nieuregulowaną sytuację prawną majątku przedsiębiorstw, brak woli politycznej i toczące się od ponad dwu lat dyskusje w sprawie ustalenia metod, zakresu i skali prywatyzacji powszechnej. Proces przekształceń własnościowych przedsiębiorstw państwowych, zapoczątkowany ustawą z dnia 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i przy wykorzystaniu ustawy o przedsiębiorstwach państwowych z dnia 25 września 1981 r., może odbywać się na drodze prywatyzacji:

- powszechnej, przydzielającej wszystkim pełnoletnim po jednej akcji wybranych do prywatyzacji 200 do 600 spółek—przedsiębiorstw zarządzanych przez Narodowe Fundusze Inwestycyjne. Program Powszechnej Prywatyzacji spotyka się z dużą nieufnością, tylko 25% ankietowanych przez OBOP 19-20.10.1992 r. uważa, że przyniesie im korzyści. 26% wierzy, że skorzystają na tym same przedsiębiorstwa, a ponad 40% sądzi, że najczęściej skorzystają menadżerowie zarządzający przedsiębiorstwami, spekulanci, kombinatorzy, ludzie bogaci i elity władzy („Gazeta Wyborcza”, nr 293 z 14.12.1992 r.);
- kapitałowej, polegającej na sprzedaży przedsiębiorstw w drodze publicznej oferty wybranemu w drodze rokowań inwestorowi (zwykle zagranicznemu z uwagi na brak kapitału krajowego) bądź grupie inwestorów z 20% udziałem pracowników prywatyzowanego przedsiębiorstwa;
- przez likwidację, może być realizowana różnymi sposobami, a mianowicie:
  - likwidacja przedsiębiorstwa (na podstawie art. 37 ustawy o przedsiębiorstwach) w celu jego sprzedaży inwestorom krajowym lub zagranicznym, spółkom o kapitale mieszanym;

- wniesienie przedsiębiorstwa lub jego zorganizowanych części do spółki, np. spółki joint-venture, spółki z udziałem pracowników;
- oddanie na czas oznaczony przedsiębiorstwa lub jego zorganizowanej części do odpłatnego korzystania (*leasing*); z tej formy prywatyzacji najczęściej korzystają spółki pracownicze;
- sprzedaż przedsiębiorstwa w całości, bez wyłączeń, na drodze tzw. „szybkiej sprzedaży”, inwestorom krajowym na podstawie publicznego zaproszenia do rokowań.

W wymienionych wyżej sposobach przekształcenia przedsiębiorstw na drodze prywatyzacji przez likwidację liczba zatrudnionych nie ulega większym zmianom, przynajmniej w pierwszym okresie po przekształceniu. Ta forma przekształceń nie wpływa więc na wzrost liczby bezrobotnych. Do końca 1992 r. Ministerstwo Przekształceń Własnościowych wyraziło zgodę na objęcie tą formą prywatyzacji 715 przedsiębiorstw.

Wzrost liczby bezrobotnych następuje nie tyle w wyniku procesu prywatyzacji przez likwidację, ile w efekcie: — likwidacji przedsiębiorstw z przyczyn ekonomicznych na podstawie art. 19 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, oraz — upadłości przedsiębiorstw państwowych na wniosek wierzyciela (wierzycieli). W obu przypadkach pracę tracą wszyscy zatrudnieni. Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości, którego organy orzekają upadłość, w 1991 r. zlikwidowano tą drogą około 1700 przedsiębiorstw, a w pierwszym półroczu 1992 r. około 3200 przedsiębiorstw.

- przez restrukturalizację. Jest to nowy program przekształceń, polegający na kontraktowym zarządzaniu przez grupy menedżerskie wybranych małych i średnich przedsiębiorstw nie przeznaczonych do powszechnej prywatyzacji i zbyt mało atrakcyjnych dla prywatyzacji kapitałowej. Zadaniem grupy menedżerskiej, która wygra przetarg, będzie doprowadzenie do sytuacji, w której 51% udziałów spółki znajdzie się w rękach prywatnych. W pierwszej transzy do kontraktów menadżerskich wyznaczono 15 przedsiębiorstw państwowych;
- przez reprivatyzację.

W okresie od 1 sierpnia 1990 r. (tj. od czasu obowiązywania ustawy z 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych) do 30 listopada 1992 r. zakwalifikowano do prywatyzacji 2387 przedsiębiorstwa, z tego 481 przewidziano do prywatyzacji kapitałowej (49 już sprywatyzowano, 249 nie znalazło jeszcze nabywcy, 183 przeznaczono do prywatyzacji powszechnej), a spośród 1474 przeznaczonych do likwidacji zlikwidowano 500<sup>1</sup> (tab. 1). W jednostkach objętych procesem prywatyzacji pracowało w czerwcu 1992 r. 687 tys. osób: 38 tys. w spółkach sprywatyzowanych, 401 tys. w jednostkach przeznaczonych do indywidualnej prywatyzacji, 178 tys. w przeznaczonych do powszechnej prywatyzacji oraz 70 tys. osób w przedsiębiorstwach państwowych do likwidacji. Zdecydowana większość, prawie 82%, stanowili pracujący w przemyśle, 9% w budownictwie i 2% pracujący w transporcie<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Informacja o sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Rok 1992, GUS, 1993, s.58.

<sup>2</sup> Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych według stanu na 30.06.1992 r. GUS, Departament Spisów i Badań Masowych, Warszawa, lipiec 1992 r.

Przebieg procesu prywatyzacji  
Privatization 1990-1992

	Ogółem	1990	1991	1992		
		8-12	1-12	1-11	1-6	7-11
Przedsiębiorstwa państwowe zakwalifikowane do prywatyzacji:	2387	130	1128	1129	510	619
prowadzące działalność pozarolniczą	1955	130	1128	697	500	197
prywatyzowane kapitałowo	481	58	250	173	156	17
w celu indywidualnej prywatyzacji	298	58	186	54	42	12
w tym sprywatyzowane	49	6	24	19	6	13
w celu powszechnej prywatyzacji	183	-	64	119	114	5
prywatyzowane przez likwidację	1474	72	878	524	344	180
w tym zlikwidowane <sup>1</sup>	500	-	198	302	151	151
z mocy ustawy o przedsiębiorstwach państwowych (art. 19)	815	28	506	281	186	95
w tym zlikwidowane <sup>1</sup>	111	-	44	67	34	33
z mocy ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (art. 37)	659	44	372	243	158	85
w tym zlikwidowane <sup>1</sup>	389	-	154	235	117	128
państwowe przedsiębiorstwa gospodarki rolnej likwidowane z mocy ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa	432	-	-	432	10	422

<sup>1</sup>przedsiębiorstwa państwowe wykreślone z rejestru REGON.

Źródło: Informacja o sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Rok 1992, GUS, 1993, s.59.

Obserwuje się systematyczny spadek liczby przedsiębiorstw przystępujących do prywatyzacji kapitałowej. W 1991 r. przeznaczono 250 przedsiębiorstw do prywatyzacji kapitałowej, w ciągu 11 miesięcy 1992 r. zaś zakwalifikowano 173 przedsiębiorstwa. Spadła również liczba przedsiębiorstw zakwalifikowanych do prywatyzacji przez likwidację. W 1991 r. w stan likwidacji postawiono 878 przedsiębiorstw, podczas gdy w ciągu 11 miesięcy 1992 r. 524 przedsiębiorstwa. Jak podaje komunikat GUS, wśród prywatyzowanych w ten sposób przedsiębiorstw przeważa likwidacja spowodowana ich złym stanem ekonomicznym; z tego powodu postawiono w stan likwidacji 281 przedsiębiorstw. Wzrosła natomiast liczba przedsiębiorstw zakwalifikowanych do powszechnej prywatyzacji, z 64 przedsiębiorstw w 1991 r. do 119 w 1992 r.

Według ostatnich danych, w końcu 1992 r. istniało 7342 przedsiębiorstwa państwowe, w porównaniu do 8453 jednostek istniejących w końcu grudnia 1990 r. W sumie sprywatyzowano 1111 przedsiębiorstw, czyli 13% istniejących przed dwoma laty.

Z przytoczonych wielkości charakteryzujących stopień zaawansowania procesu prywatyzacji wynika, że zachodzące zmiany wielkości i struktury zatrudnienia według działów gospodarki i form własności są nie tyle następstwem stagnującego procesu prywatyzacji, ile zmniejszającego się zatrudnienia w ekonomicznie nieefektywnych i upadających przedsiębiorstwach państwowych, skąd właśnie rekrutuje się główna część bezrobotnych, a przede wszystkim szybkiego rozwoju sektora prywatnego.



Wybrane grupy podmiotów gospodarczych zarejestrowanych w systemie REGON, 1989-1992  
*Selected categories of economic units entered in the REGON statistical system, 1989-1992*

Wyszczególnienie a - stan 31.12.1991 b - stan 31.12.1992	Sektor publiczny				Sektor prywatny					
	Przedsiębiorstwa		Spółki z udziałem skarbu państwa	Spółki z udziałem państwowych osób prawnych	Spółki prywatne krajowe	Spółki z udziałem zagranicznym	Spółdzielnie	Zakłady fundacji	Zagraniczne przedsiębiorstwa drobnej wytwórczości	
	komunalne	państwowe								
w liczbach bezwzględnych										
31.12.1989	.	7337	208	.	11693	429	15024	85	841	
30.06.1990	.	7908	232	.	21542	926	15591	124	851	
31.12.1990	32	8453	248	1135	33239	1645	16650	175	862	
30.06.1991	384	8591	283	1000	38516	2840	17308	183	856	
31.12.1991	741	8228	376	909	47690	4796	17374	158	787	
30.06.1992	598	8180	650	803	54267	7648	18135	202	735	
31.12.1992	534	7342	764	825	59077	10131	18284	296	716	
w tym:										
Przemysł	a	54	3009	177	277	9182	2099	2535	15	656
	b	46	2749	430	255	11335	3463	2565	30	602
Budownictwo	a	124	1367	46	145	9122	319	996	14	79
	b	121	1168	85	124	11162	757	994	25	67
Rolnictwo	a	42	1833	2	29	356	64	4141	1	1
	b	22	1535	9	22	578	113	4168	9	1
Transport	a	2	529	14	33	780	207	273	-	2
	b	3	689	24	32	1110	345	286	-	2
Handel	a	11	608	67	166	16377	1158	3766	33	30
	b	19	568	97	146	20479	3605	3786	74	29
Pozostałe gałęzie produkcji materiałnej	a	5	115	19	123	6073	413	348	35	11
	b	5	94	21	102	6413	616	340	41	8
Pozostałe branże us- ług niematerialnych	a	1	7	20	61	3124	262	320	14	3
	b	1	10	37	59	4077	639	336	17	2

Źródło: *Zmiany strukturalne grup podmiotów gospodarczych w trzech kwartałach 1992 r.*, GUS, tab.2; *Biuletyn Statystyczny*, 1-3, 1991, tab. 35; *Informacja o sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Rok 1992*, GUS, s.56-57.

Ustawy z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej stworzyły podstawy prawne dla rozwoju prywatnych podmiotów gospodarczych (tab. 2). Największy przyrost prywat-

nych spółek krajowych i z udziałem kapitału zagranicznego nastąpił w 1990 r., kiedy to liczba spółek krajowych wzrosła dwukrotnie (z 11,7 tys. do 33,3 tys.), a spółek zagranicznych wzrosła trzykrotnie (z 420 do 1645). W 1991 r. tempo przyrostu liczby spółek krajowych spadło do 43%, natomiast przyrost spółek z udziałem zagranicznym był nadal bardzo wysoki (190%). W 1992 r. obserwujemy wyraźnie gasnące tempo rozwoju spółek krajowych (25%) i nadal wysoki przyrost spółek zagranicznych, których liczba w ciągu roku podwoiła się. Głównym rodzajem działalności prywatnych spółek krajowych jest handel (36% spółek krajowych), przemysł i budownictwo (po 19%) oraz pozostałe gałęzie produkcji materialnej (11%).

Bardziej masowym przejawem prywatnej przedsiębiorczości jest tworzenie zakładów przez osoby fizyczne zgłaszające w Wydziałach Handlu i Urzędach Skarbowych prowadzenie działalności gospodarczej (tab. 3). Liczba tych zakładów wzrosła w ciągu trzech lat z 814 tys. do 1631 tys., ale z każdym rokiem dynamika przyrostu jest coraz słabsza; w kolejnych latach wynosiła: w 1990 r. 40%, w 1991 r. 25% i w 1992 r. 15%. Podobnie

Tabela 3

**Zakłady i pracujący w jednostkach prowadzonych przez osoby fizyczne  
(łącznie ze spółkami) niezależnie od liczby pracowników<sup>1</sup>  
*Establishments (including companies) managed by persons and their employment***

	Ogółem	Przemysł	Budownictwo	Handel	Usługi i pozostałe <sup>2</sup>	Z ogółem zatrudniające do 5 pracowników
Liczba zakładów w tys.						
31.12.1989	813,5	482,0		71,8	259,7	.
31.12.1990	1135,5	334,6	165,5	346,3	289,1	.
31.12.1991	1420,0	348,9	171,7	550,3	349,1	1374,2
30.06.1992	1523,4	344,2	183,8	572,1	423,3	.
31.12.1992	1630,8	347,0	188,1	626,1	469,6	.
Pracujący w tys.						
31.12.1989	1475,5	1086,1		.	.	.
31.12.1990	1915,5	716,1	349,2	485,4	364,8	.
31.12.1991	2591,1	835,2	399,0	871,5	485,4	2053,8
30.06.1992	2800,4	837,0	424,6	942,7	596,1	.

<sup>1</sup> Na podstawie sprawozdawczości Ministerstwa Finansów MF-2Ps;

<sup>2</sup> Transport, gastronomia, usługi materialne i niematerialne.

Źródło: Podstawowe dane statystyczne o działalności gospodarczej jednostek małych zatrudniających do 5 pracowników, Seria: Informacje Statystyczne, GUS, 1992, tab. 3; Biuletyny Statystyczne, GUS; Informacja o sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Rok 1992, GUS, s. 58.

gasnącą dynamikę wykazuje liczba pracujących (30%, 35% i 16%). Potencjał pracujących w zakładach osób fizycznych — 2591 tys. osób w końcu 1991 r. — odpowiada liczbie pracujących w przemyśle sektora publicznego. Świadczy to o znaczeniu tego zatrudnienia na rynku pracy. Głównym rodzajem działalności zakładów osób fizycznych początkowo był przemysł (37% pracujących w 1990 r.) oraz handel (25%), usługi (19%) i budownictwo (18%). W ostatnim okresie dominującą działalnością osób fizycznych stał się handel (34% pracujących w końcu czerwca 1992 r.). Zmniejszył się udział pracujących w rzemiośle przemysłowym (29%) i budownictwie (15%) oraz nieznacznie wzrósł w usługach (21%), głównie w usługach niematerialnych (liczba tych zakładów wzrosła ze 122 tys. w końcu 1991 r. do 201 tys. w końcu 1992 r.). Przesunięcie w strukturze zatrudnienia na rzecz handlu i usług wynika ze znacznie wyższych kosztów inwestycyjnych produkcji przemysłowej, co przy wysokim oprocentowaniu pożyczek bankowych ogranicza możliwości rozwoju produkcji i zatrudnienia. Przeciętna liczba pracujących w rzemieślniczym zakładzie przemysłowym (2,4 osoby) jest o połowę wyższa niż w przeciętnym zakładzie handlowym (1,6 osoby).

## 2. Zatrudnienie w gospodarce narodowej

### 2.1. Pracujący w gospodarce ogółem, 1990-1991

Na początku okresu transformacji, w końcu 1989 r. (tab. 4), w gospodarce narodowej pracowało 17558 tys. osób, w tym 4972 tys. w przemyśle (w tym 83% w sektorze uspołecznionym) i 4991 tys. osób w rolnictwie (w tym 82% w sektorze prywatnym). Kolejnymi co do liczby pracujących działami gospodarki były: handel, w którym pracowało 1449 tys. osób (w tym 90% w sektorze uspołecznionym), budownictwo (1229 tys. osób, w tym 67% w sektorze uspołecznionym), oraz oświata i wychowanie (1087 tys. osób w tym prawie 100% w sektorze uspołecznionym).

W ciągu dwóch lat, według stanu na koniec 1991 r., liczba pracujących zmniejszyła się do 15861 tys. osób. O ile jednak w 1989 r. tylko 33% pracowało w sektorze prywatnym (w tym 70% stanowili pracujący w rolnictwie prywatnym) to w końcu 1991 r. udział ten wzrósł do 56%; natomiast bez pracujących w rolnictwie udział sektora prywatnego wzrósł z 14% do 40%. Liczba pracujących w przemyśle zmniejszyła się o 948 tys. osób do 4024 tys., ale zarazem udział pracujących w przemyśle uspołecznionym zmalał do 64%. Najliczniejszą grupę pracujących stanowili pracujący w rolnictwie, w którym zatrudnienie w sektorze publicznym spadło o ponad 0,5 mln, ale zarazem wzrosła liczba pracujących w rolnictwie prywatnym, o blisko ćwierć miliona, do 4,3 mln osób. Świadczy to o tym, że proces przekształcania rolnictwa jeszcze się nie rozpoczął z uwagi na brak odpowiednich środków inwestycyjnych dla rolnictwa, a recesja gospodarcza uniemożliwiła przesunięcie wolnych zasobów pracy (utajone bezrobocie) do pozarolniczych miejsc pracy.

Tabela 4

Pracujący według sektorów i działów gospodarki narodowej, 1989-1991 (stan 31.12)  
*Employed (including self-employed) by sectors and industrial branches of the national economy,  
 1989-1991 (31.12)*

Działy gospodarki narodowej	Pracujący						Struktura pracujących ogółem	
	1989			1991			1989	1991
	ogółem	sektor uspołecz- niony	sektor prywatny	ogółem	sektor publiczny	sektor prywatny		
	w tys.			w tys.			w %	
OGÓŁEM	17558,0	11709,4	5848,6	15861,2	7052,1	8809,1	100,0	100,0
Przemysł	4971,7	4147,1	824,6	4023,9	2583,8	1440,6	28,3	25,4
Budownictwo	1229,3	819,6	409,7	1055,6	427,4	628,2	7,0	6,7
Rolnictwo	4990,8	922,3	4068,5	4679,2	373,5	4305,7	28,4	29,5
Leśnictwo	133,5	133,5	-	96,9	91,2	5,7	0,8	0,6
Transport	795,9	744,8	51,1	613,8	454,0	159,8	4,5	3,9
Łączność	172,9	172,8	0,1	169,7	166,3	3,4	1,0	1,1
Handel	1449,0	1308,4	140,6	1690,8	197,5	1493,3	8,3	10,7
Pozostałe gałęzie produkcji materiałnej	164,9	110,8	54,1	82,9	27,4	55,5	0,9	0,5
Gospodarka komunalna	442,0	322,8	119,2	434,6	271,8	162,8	2,5	2,7
Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne	207,7	206,0	1,7	173,1	79,7	93,4	1,2	1,1
Nauka i rozwój techniki	115,4	115,4	-	85,0	80,0	5,0	0,7	0,5
Oświata i wychowanie	1087,0	1085,9	1,1	1070,4	1039,2	31,2	6,2	6,7
Kultura i sztuka	129,8	116,7	13,1	87,7	79,1	8,6	0,7	0,5
Ochrona zdrowia i opieka społeczna	858,7	854,1	4,6	862,3	763,6	98,7	4,9	5,4
Kultura fizyczna, turystyka i wypoczynek	132,5	113,4	19,1	73,4	36,5	36,9	0,8	0,5
Pozostałe branże usług nie- materiałnych	255,9	160,3	95,6	183,3	12,4	170,9	1,4	1,2
Administracja państwowa i wymiar sprawiedliwości	227,1	226,9	0,2	250,4	245,9	4,5	1,3	1,6
Finanse i ubezpieczenia	148,9	148,6	0,3	180,8	123,0	57,8	0,8	1,1
Organizacje polityczne, związki zawodowe i inne	45,0	.	(45,0)	46,9	-	46,9	0,3	0,3

Źródło: Praca 1990, GUS, tab. 4(15); Zatrudnienie w gospodarce narodowej 1992, GUS, tab. 1.

Znaczącymi, co do liczby pracujących, działami gospodarki narodowej pozostają nadal: handel, w którym pracuje 1691 tys. osób (w tym 88% w sektorze prywatnym), oświata i wychowanie z 1070 tys. pracujących (w tym 97% w sektorze publicznym) oraz budownictwo, w którym pracuje 1056 tys. osób (w tym 60% w sektorze prywatnym).

Z porównania struktury pracujących według działów gospodarki narodowej w 1989 i 1991 r. (tab. 4) wynika, że nastąpił: względnie największy wzrost udziału pracujących w finansach i ubezpieczeniach (z 0,8% do 1,1% ogółu pracujących), handlu (z 8,3% do 10,7%), administracji państwowej i wymiarze sprawiedliwości (z 1,3% do 1,6%) oraz względnie największy spadek udziału pracujących w kulturze fizycznej, turystyce i wypoczynku (z 0,8% do 0,5%), kulturze i sztuce (z 0,7% do 0,5%) oraz nauce i rozwoju techniki (z 0,7% do 0,5%).

## 2.2. Dynamika zmian zatrudnienia ogółem, 1989-1991

Przedstawienie struktury pracujących według kilku wybranych działów gospodarki narodowej, form własności i województw zawężono do struktury zatrudnienia, gdyż istniejące zestawienia dla pracujących, w 1989 r. i wcześniej, nie uwzględniają form (sektora) własności według województw, natomiast statystyka zatrudnionych podział ten uwzględnia. Należy jednak pamiętać, że osoby zaliczane do „zatrudnionych” (umowy o pracę, mianowania, powołania, wybór, itp.) stanowią tylko część (około 56%) „pracujących”.

W ciągu ostatnich trzech lat (1989-1991) ogólna liczba zatrudnionych zmniejszyła się z 12,4 mln osób do 8,9 mln (tab. 5), a udział zatrudnionych w sektorze prywatnym wzrósł z 4% do 21%. Największy spadek zatrudnienia w sektorze publicznym, w wartościach bezwzględnych, wystąpił w przemyśle (z 4191 tys. zatrudnionych w końcu 1988 r. do 2578 tys. w grudniu 1991 r.), handlu (z 1266 tys. do 176 tys.), budownictwie (z 976 tys. do 424 tys.), rolnictwie (z 780 tys. do 371 tys.) i transporcie (z 815 tys. do 453 tys.). Natomiast największy bezwzględny wzrost zatrudnienia w sektorze prywatnym odnotowano w handlu (z 15 tys. do 507 tys.), przemyśle (z 306 tys. do 578 tys.), transporcie (z 2 tys. do 84 tys.) i budownictwie (z 151 tys. do 221 tys.).

Charakterystyczne są kierunki przemian zachodzące w strukturze zatrudnienia ogółem według działów gospodarki. Bardzo wyraźny względny spadek udziału zatrudnionych nastąpił w działach: organizacje polityczne i związki zawodowe (z 0,7% do 0,2% ogółu zatrudnionych czyli spadek o 70%), pozostałe branże usług niematerialnych (z 1,1% do 0,6%), kultura fizyczna, turystyka i wypoczynek (z 1% do 0,7% ogółu zatrudnionych, czyli spadek o 30%), handlu (z 10,4% do 7,7%), budownictwo (z 9,1% do 7,2%) i rolnictwo (z 6,3% do 5,1%). Wzrosło natomiast, w miarach względnych, znaczenie takich działów gospodarki, jak: finanse i ubezpieczenia (z 1,1% zatrudnionych ogółem do 1,9%, czyli o 70%), administracja państwowa i wymiar sprawiedliwości (z 1,9% do 2,8%), oświata i wychowanie (z 8,7% do 12,0%), ochrona zdrowia i opieka społeczna (z 6,8% do 9,3%) i łączność (z 1,4% do 1,9%).

Tabela 5

Zatrudnienie według sektorów i działów gospodarki narodowej, 1988-1991 (stan 31.12)  
*Employed (including self-employed) by sectors and industrial branches of the national economy,  
 1988-1991 (31.12)*

	Zatrudnienie						Struktura pracujących ogółem	
	1989			1991			1988	1991
	ogółem <sup>a</sup>	sektor społeczny	sektor prywatny	ogółem <sup>a</sup>	sektor publiczny	sektor prywatny		
	w tys.			w tys.			w %	
<b>OGÓŁEM</b>	12369,6	11843,3	526,3	8901,8	7001,2	1900,6	100,0	100,0
Przemysł	4496,6	4190,6	306,0	3155,6	2577,5	578,1	36,4	35,4
Budownictwo	1127,2	976,0	151,2	645,6	424,4	221,2	9,1	7,2
Rolnictwo	780,8	780,0	0,8	453,8	371,1	82,7	6,3	5,1
Leśnictwo	140,5	140,5	-	95,6	89,9	5,7	1,1	1,1
Transport	817,5	815,1	2,4	537,4	453,0	84,4	6,6	6,0
Łączność	173,8	173,8	-	169,6	166,3	3,3	1,4	1,9
Handel	1280,9	1265,7	15,2	683,0	175,8	507,2	10,4	7,7
Pozostałe gałęzie produkcji materialnej	114,2	113,2	1,0	79,8	27,0	52,8	0,9	0,9
Gospodarka komunalna	348,5	344,6	3,9	286,7	271,0	15,7	2,8	3,2
Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne	219,2	217,6	1,6	172,7	79,6	93,1	1,8	1,9
Nauka i rozwój techniki	125,9	125,9	-	84,9	80,0	4,9	1,0	1,0
Oświata i wychowanie	1074,8	1074,8	0,0	1064,7	1039,2	25,5	8,7	12,0
Kultura i sztuka	112,1	111,8	0,3	87,2	78,8	8,4	0,9	1,0
Ochrona zdrowia i opieka społeczna	846,0	845,7	0,3	826,8	763,6	63,2	6,8	9,3
Kultura fizyczna, turystyka i wypoczynek	120,6	120,1	0,5	64,4	35,1	29,3	1,0	0,7
Pozostałe branże usług niematerialnych	140,4	120,0	20,4	56,2	12,4	43,8	1,1	0,6
Administracja państwowa i wymiar sprawiedliwości	230,5	230,5	-	250,3	246,0	4,3	1,9	2,8
Finanse i ubezpieczenia	137,2	137,2	-	166,7	110,5	56,2	1,1	1,9
Organizacje polityczne, związki zawodowe i inne	82,9	60,2	22,7	20,7	-	20,7	0,7	0,2

<sup>a</sup> Pracownicy pełnozatrudnieni (łącznie z sezonowymi i zatrudnionymi dorywczo) oraz niepełnozatrudnieni w głównym miejscu pracy

Źródło: Zatrudnienie w gospodarce narodowej 1989, GUS, tab.3; Zatrudnienie w gospodarce narodowej 1992, GUS, tab. 2(10).

### 2.3. Dynamika zmian zatrudnienia według działów gospodarki i województw, 1990-1991

W latach 1990-1991 zatrudnienie ogółem w sektorze publicznym spadło o 38% (z 11 222 tys. osób w końcu 1989 r. do 7001 tys. w końcu 1991 r.). Dynamika spadku zatrudnienia ogółem według województw charakteryzowała się małą zmiennością przestrzenną (współczynnik zmienności wynosił 9%). Najniższe spadki zatrudnienia ogółem wystąpiły w województwach: katowickim i legnickim (po 30%), tarnobrzeskim (33%) oraz tarnowskim i piotrkowskim (po 34%). Najwyższy spadek miał miejsce w woj. poznańskim (46%), ciechanowskim i leszczyńskim (po 45%) oraz łomżyńskim, elbląskim, ostrołęckim i białkopodlaskim (po 43-44%).

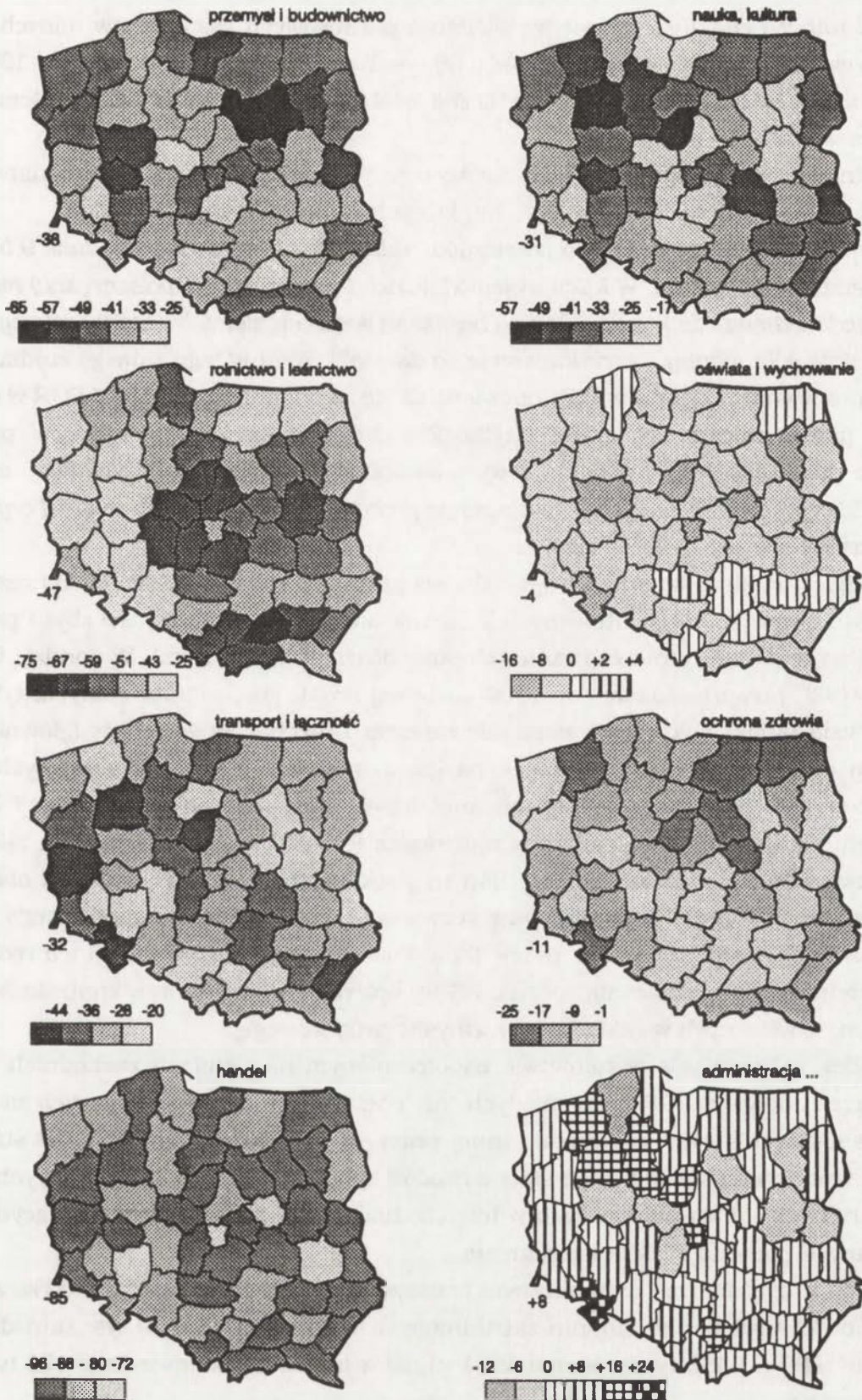
W identycznym stopniu co zatrudnienie ogółem w sektorze publicznym zmalało zatrudnienie w **przemysle i budownictwie** w sektorze publicznym (z 4831 tys. do 3002 tys. w tym w przemyśle z 4016 tys. do 2578 tys., a w budownictwie z 815 tys. do 424 tys.). Najniższy spadek (ryc. 1) zanotowano w woj. legnickim i tarnowskim (po 26%), katowickim (27%), tarnobrzeskim (28%) i konińskim (31%). Wysokie, procentowo, redukcje zatrudnionych w przemyśle i budownictwie publicznym nastąpiły w województwach: ciechanowskim i ostrołęckim (57-58%), elbląskim i białkopodlaskim (po 54%) oraz łomżyńskim (51%).

Zestawienie to nasuwa wniosek, że względnie niskie spadki zatrudnienia występowały w województwach z dużymi zakładami, głównie przemysłu wydobywczego, natomiast dwukrotnie wyższe spadki zatrudnienia objęły województwa z niewielkimi zakładami i o najniższej liczbie zatrudnionych w przemyśle. Na przykład, w przemyśle uspołecznionym woj. białkopodlaskiego w końcu 1989 r. było zatrudnionych 14,7 tys. osób, w łomżyńskim 16,1 tys., w ciechanowskim 24,3 tys. i w elbląskim 37,9 tys.

W analizowanym okresie 1990-1991 spadek zatrudnienia w **rolnictwie i leśnictwie** sektora publicznego (47%) był wyższy niż w przemyśle i budownictwie. W liczbach bezwzględnych spadek ten wyniósł 414 tys. osób, w tym w rolnictwie uspołecznionym zatrudnienie spadło z 745 tys. do 371 tys. osób, a w leśnictwie z 130 tys. do 90 tys. osób.

Najwyższe spadki zatrudnienia w tych dwu działach gospodarki uspołecznionej odnotowano w województwach południowo-wschodnich (w tarnowskim 72%, rzeszowskim 66%, krakowskim 63%) i centralnych (w konińskim i siedleckim po 63%, sieradzkim i włocławskim po 61%), a więc na obszarach z dominacją indywidualnych gospodarstw rolnych i słabym występowaniu państwowych gospodarstw rolnych i tym samym niewielkiej liczbie osób w nich zatrudnionych. Wysoki spadek zatrudnienia w rolnictwie uspołecznionym na tych obszarach był wynikiem upadku zakładów obsługi rolnictwa (kółka rolnicze, przedsiębiorstwa mechanizacji rolnictwa i melioracji).

Znacznie mniejszy spadek zatrudnienia w rolnictwie uspołecznionym na obszarach Polski zachodniej i północnej, z dominacją państwowych gospodarstw rolnych, wynika z braku decyzji co do dalszych losów PGR i osób w nich zatrudnionych. Powierzchnia



Ryc. 1. Dynamika liczby zatrudnionych w sektorze publicznym w wybranych działach gospodarki narodowej (%), 31.12.1989 - 31.12.1991

Fig. 1. Changes of employment in the public sector of the national economy (selected branches), 1989-1991



użytków rolnych znajdujących się we władaniu państwowych gospodarstw rolnych ogółem zmniejszyła się w analizowanym okresie o 30 tys. ha (z 3507 tys. ha w czerwcu 1989 r. do 3477 tys. ha w czerwcu 1991 r.), a liczba osób zatrudnionych w PGR ogółem spadła z 435 tys. do 327 tys. osób.

Z istniejących w kraju 1493 PGR-ów Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa przejęła 882 PGR o powierzchni 1432 tys. ha, których zadłużenie sięga 18 bln zł.

*„Pomimo zorganizowania 406 przetargów, udało się ... sprzedać zaledwie 9,5 tys. ha i wydzierżawić 48 tys. ha. W kilku województwach (rzeszowskie, Opolszczyzna) nie zgłosił się ani jeden chętny do kupna — mimo bardzo niskich cen ziemi. Niektórzy rolnicy braliby ewentualnie pola, gdyby ... rozdawano je za darmo”<sup>3</sup>. Według tego samego źródła, ankietowani pracownicy PGR-ów w 85% opowiedzieli się za oddaniem „swojego” PGR w dzierżawę lub przekształceniu w spółkę i tylko 2% chciało parcelacji majątku. W podobnej ankiecie przeprowadzonej w dochodowym kombinacie rolnym Głubczyce (woj. opolskie) „95% z 950 pracowników opowiedziało się za pracą w swoim PGR-rze lub innej organizacji gospodarczej powstałej na tej bazie”<sup>4</sup>.*

Trwający od kilku lat spadek opłacalności produkcji rolnej, brak gotówki i rezygnacja z zaciągania wysoko oprocentowanych kredytów oraz obawy o możliwości zbytu produkcji powodują niewielkie zainteresowanie rolników dokupywaniem ziemi. W sondzie CBOS-u „Rolnicy '92”, przeprowadzonej na 1000-osobowej próbie gospodarstw rolnych, tylko 22% deklarowało zamiar dokupienia ziemi, ale zarazem 14% chęć jej sprzedaży (głównie ludzie w wieku emerytalnym gospodarujący na gospodarstwach nie przekraczających 4 ha). W tej rzeczywistości gospodarczej rzucanie haseł domagających się likwidacji PGR-ów i tworzenie na ich bazie gospodarstw rodzinnych jest utopią gospodarczą, na miarę rozdawnictwa ziemi w reformie rolnej 1945 r., pogłębiającą wadliwą strukturę obszarową gospodarstw. Wydaje się, że najlepsze rozwiązanie z ekonomiczno-społecznego punktu widzenia (zachowanie warsztatu pracy dla kilkuset tysięcy pracowników i ich rodzin) powinno zmierzać do rozwiązania sporu o PGR-y opierając się na wzorcu kontraktów menadżerskich, zawieranych w zakładach przemysłu państwowego.

Spadek zatrudnienia w rolnictwie uspołecznionym na ziemiach zachodnich odbywa się poprzez odpływ z PGR ludzi młodych, nie obciążonych rodziną, mających możliwość przekwalifikowania się i znalezienia innej pracy, w przeciwieństwie do ludzi starszych, którym trudno przekwalifikować się z zawodów typowych dla wielkotowarowych gospodarstw rolnych i mało przydatnych w innych działach gospodarki, wychowujących dzieci i związanych ponadto z PGR mieszkaniem.

Liczba zatrudnionych w publicznym **transporcie i łączności** spadła o 32%, z tym że spadek objął w większym stopniu zatrudnionych w transporcie (739 tys. zatrudnionych w końcu 1989 r. i 453 tys. w końcu 1991 r.) niż w łączności (odpowiednio: 173 tys. i 163

<sup>3</sup> A. Mozołowski — *Nie ma chętnych*. Polityka, XXXVII, nr 5 z 30 stycznia 1993 r.; A. Mozołowski — *Oddam kłopot w dobre ręce. Wywiad z Adamem Tańskim, prezesem Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa*. Polityka, XXXVII, nr 9 z 27 lutego 1993 r.

<sup>4</sup> J. Dziadul — *Wymysł szatana*. Polityka, XXXVII, nr 5 z 30 stycznia 1993 r.

tys. zatrudnionych). Wysokie redukcje w równym stopniu objęły transport kolejowy i samochodowy (po ok. 100 tys. osób) oraz zatrudnionych w jednostkach dróg publicznych (spadek zatrudnienia z 73 tys. do 48 tys. osób). Zatrudnienie w transporcie morskim zmalało z 41 tys. do 33 tys. osób, a w transporcie wodnym śródlądowym z 5 tys. do 3 tys. osób.

Wyższe spadki zatrudnienia w transporcie nastąpiły w województwach, w których zmniejszono częstość kursowania lub likwidowano lokalne połączenia, a zarazem z dużymi przedsiębiorstwami transportu samochodowego (PEKAES) tracącymi zamówienia przewozowe w wyniku konkurencji z firmami prywatnymi. Według informacji Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej w Polsce działa obecnie „4 tys. prywatnych firm przewozowych, których tabor stanowi ponad 11 tys. samochodów ciężarowych i autobusów, posiadających certyfikat dopuszczający do przewozów zagranicznych”<sup>5</sup>. Największe procentowo spadki zatrudnienia w transporcie i łączności wystąpiły w województwach: wałbrzyskim (57%), zielonogórskim (48%), piłskim (46%) i przemyskim (45%). Najniższe spadki odnotowano w woj. katowickim i warszawskim (po 22%), ostrołęckim (23%) i wrocławskim (25%).

Z punktu widzenia transformacji gospodarki największe przemiany nastąpiły w **handlu**. Tempo prywatyzacji było szybsze niż efekty jej wcześniejszego uspołeczniania w tzw. „bitwie o handel” z lat 1947-1948<sup>6</sup>. Zatrudnienie w handlu uspołecznionym w okresie 1990-1991 gwałtownie spadło z 1162 tys. osób do 176 tys. czyli o 85%. Relatywnie słabsza dynamika spadku liczby zatrudnionych wystąpiła w woj. warszawskim (spadek o 72%, z 96 tys. do 27 tys. osób), łódzkim (z 40 tys. do 11 tys.) i wrocławskim (z 35 tys. do 6 tys.). Najwyższą dynamiką spadku zatrudnienia w handlu charakteryzowały się województwa: leszczyńskie (spadek o 96%, z 13,7 tys. do 0,5 tys.), konińskie i bielskie (po 95%) oraz skierniewickie, włocławskie i tarnobrzeskie (po 94%). Głębokie zmiany objęły niemal w równym stopniu wszystkie województwa (współczynnik zmienności dynamiki = 6%), trudno więc doszukiwać się regionalnych różnicowań przy powszechnej nieefektywności uspołecznionego handlu, ujawniającej się w warunkach gospodarki rynkowej.

O ile zatrudnienie w sześciu podstawowych działach produkcji materialnej sektora publicznego (wliczając nie przedstawioną tu gospodarke komunalną) w latach 1990-1991 zmniejszyło się o 44%, o tyle zatrudnienie w pięciu działach budżetowych (por. ryc. 1) ogółem spadło o 3,5%, a więc nieznacznie, co wynika ze spełniania społecznej roli czterech spośród pięciu rozpatrywanych działów. Skala spadku zatrudnienia była zróżnicowana według branż i działów, z tym że równocześnie zatrudnienie w administracji państwowej i wymiarze sprawiedliwości wzrosło.

W sektorze publicznym poza produkcją materialną największy procentowy spadek zatrudnienia nastąpił w działach „kultura i sztuka” (o 31,4%, tj. z 114,8 tys. zatrudnionych w końcu 1989 r. do 78,8 tys. w grudniu 1991 r.) oraz „nauka i rozwój techniki” (o 30,7%, tj. z 115,5 tys. osób do 80,0 tys.). W ciągu dwu lat nakłady na naukę spadły

<sup>5</sup> P. Gajdziński, *Peryskop*, Wprost, nr 9 z 28 lutego 1993 r., s.5.

<sup>6</sup> Ogółem do 1948 r. (od czerwca 1947 r. przyp. A. G.) państwo zdołało uruchomić 2156 placówek handlu detalicznego, co stanowiło zaledwie 5% sklepów spółdzielczych i 1,1% prywatnych (K. Kersten — *Narodziny systemu władzy, Polska 1943-1948*, Wydawnictwo Krag, Warszawa 1985, na s. 267.

z 1,1% do 0,7% produktu krajowego brutto, a na kulturę i sztukę z 0,5% do 0,3%. Wydatki na nakłady książek w przeliczeniu na liczbę ludności spadły o 42%, liczba zwiedzających muzea o 33%, a liczba widzów w teatrach o 31%.

Oba działy charakteryzuje niewielka liczba zatrudnionych, ale zarazem wysoki udział pracowników z wyższym wykształceniem (41% zatrudnionych w nauce, 25% w kulturze) ustępujący tylko zatrudnionym w oświacie (42% pracowników miało wyższe wykształcenie). Obie grupy zawodowe, posiadając wysoki prestiż i wpływy, w przeciwieństwie do innych grup nie wywierają presji politycznej i społecznej w obronie swoich miejsc pracy i interesów nauki i kultury. Z 555 strajków zorganizowanych w latach 1990-1991 tylko jeden został zorganizowany w nauce i kulturze i wzięło w nim udział 20 osób.

Największy względny spadek zatrudnienia w **nauce i kulturze** (sektor uspołeczniony) miał miejsce w woj. wrocławskim (spadek ogółem o 54%; w nauce 81%, w kulturze 51%), piłskim (odpowiednio: 53%, 78%, 46%), leszczyńskim (48%, 20%, 50%) i radomskim (44%, 28%, 54%). Największe zmiany w liczbie zatrudnionych w nauce i rozwoju techniki nastąpiły jednak w głównych ośrodkach naukowych kraju, a uogólniając w sześciu województwach skupiających w 1989 r. 78% ogółu zatrudnionych w tym dziale, a mianowicie: warszawskim (spadek zatrudnienia z 48,3 tys. w 1989 r. do 34,9 tys. w końcu 1991 r.), katowickim (z 12,7 tys. do 9,0 tys.), krakowskim (z 9,3 tys. do 6,4 tys.), łódzkim (z 8,0 tys. do 4,7 tys.), poznańskim (z 6,2 tys. do 4,0 tys.) i wrocławskim (z 5,2 tys. do 3,1 tys.). W ciągu dwóch lat, 1990-1991, zredukowano zatrudnienie w nauce w wymienionych sześciu województwach z 89,6 tys. do 62,1 tys. czyli o 27,5 tys. osób spośród 35,4 tys. zwolnionych ogółem w tym dziale.

Spadek zatrudnienia w **kulturze i sztuce** był oczywiście mniej skoncentrowany niż w nauce i rozwoju techniki. W głównych ośrodkach kulturalnych kraju, a uogólniając w sześciu województwach zatrudniających w 1989 r. prawie połowę (45%) zatrudnionych w kulturze, zatrudnienie spadło o 16,2 tys. osób, co stanowiło 45% ogółu zwolnionych w tym dziale; wskazuje to na proporcjonalność zwolnień stosownie do wielkości zatrudnienia. Do województw tych zaliczały się: warszawskie (spadek zatrudnienia z 21,6 tys. osób do 14,1 tys.), katowickie (z 7,8 tys. do 6,3 tys.), krakowskie (z 6,8 tys. do 4,8 tys.), łódzkie (z 5,4 tys. do 3,6 tys.), wrocławskie (z 5,1 tys. do 3,6 tys.) i poznańskie (z 5,0 tys. do 3,2 tys.). Względnie wysokie spadki zatrudnienia występowały zarówno w województwach z wielkomiejskimi instytucjami kulturalnymi (w bydgoskim i białostockim spadek po 42%), jak i na obszarach, gdzie instytucjami kulturalnymi były domy kultury i biblioteki (w chełmskim zatrudnienie spadło o 44% z 505 do 282 osób). Wskazuje to na zagrażający regres cywilizacyjny przede wszystkim w województwach mniej zasobnych.

**W oświacie i wychowaniu**, w sektorze publicznym, spadek zatrudnienia był najniższy i wyniósł 4,3%. Wydatki bieżące z budżetu państwa na ten dział nieco wzrosły, z 3,0% do 3,4% produktu krajowego brutto. Zatrudnienie spadło z 1086 tys. osób do 1039 tys., tj. o 46,7 tys. Z tego ponad połowa zwolnień przypadła na pięć województw: warszawskie (o 12,1 tys. osób), poznańskie (6 tys.), łódzkie (3,5 tys.), lubelskie i gdańskie (po 2,1 tys.), w których w końcu 1989 r. pracowało ponad 22% ogółu zatrudnionych w oświacie i wy-

chowaniu. Redukcja zatrudnienia objęła przede wszystkim instytucje opieki nad dzieckiem (przedszkola), w których zatrudnienie spadło o ponad 30 tys. osób, co bardzo wyraźnie zaznaczyło się w województwach z dużymi ośrodkami miejskimi, oraz w szkolnictwie wyższym, w którym zatrudnienie spadło o 7 tys. osób. Znaczny wzrost zatrudnienia nastąpił w szkolnictwie ogólnokształcącym i minimalny w szkolnictwie zawodowym (kilkaset osób).

Zatrudnienie w **ochronie zdrowia i opiece społecznej** w sektorze publicznym spadło z 854,1 tys. osób do 763,7 tys., czyli o 90,5 tys. (spadek o 10,6%). Największy bezwzględny i procentowy spadek zatrudnienia nastąpił w woj. warszawskim, gdzie zatrudnienie zmalało z 59,3 tys. do 44,7 tys. osób, tj. o 14,6 tys. (o 24,6%). Drugi co do wielkości spadek zatrudnienia miał miejsce w woj. wałbrzyskim — skupiającym znaczną część zakładów lecznictwa uzdrowiskowego — w którym zatrudnienie spadło z 23,1 tys. do 17,4 tys. osób, tj. o 24,6%. Równie wysoki względny spadek zatrudnienia, o 21,8%, wystąpił w woj. wrocławskim, w którym liczba zatrudnionych zmalała z 11,2 tys. do 8,8 tys. osób. Znaczącym spadkiem zatrudnienia, ponad 15%, charakteryzowało się w sumie dziesięć województw (ryc.1), jednak w 40% na spadek zatrudnienia w sektorze publicznym tego działułożyły się sześć województw: warszawskie, wałbrzyskie, wrocławskie (3,6 tys.), bydgoskie i gdańskie (po 3,4 tys.) oraz katowickie (3,3 tys.).

Choć opublikowana statystyka zatrudnienia nie pozwala na retrospektywną ocenę zatrudnienia w podziale na gałęzie gospodarki według sektorów własności można wnioskować na podstawie dostępnych źródeł statystycznych, że głęboki spadek zatrudnienia w tym dziale objął przede wszystkim zatrudnionych w ochronie zdrowia, podczas gdy liczba zatrudnionych w opiece społecznej znacząco wzrosła. Wskazuje to na wzmożenie opieki nad ludnością najsłabszą, ale i na pogarszającą się społeczną dostępność do instytucji ochrony zdrowia w wyniku coraz niższych wydatków budżetu państwa na ochronę zdrowia. Udział ochrony zdrowia i opieki społecznej w wydatkach bieżących budżetu państwa zmalał z 22% w 1989 r. do 13,6% w 1991 r.

**Administracja państwowa i wymiar sprawiedliwości** są jedynym działem sektora publicznego gospodarki, w którym zatrudnienie wzrosło, z 227,1 tys. w końcu 1989 r. do 246,0 tys. w końcu 1991 r., tj. o 8,3%. W znacznie większym stopniu wzrosły wydatki z budżetu na ten dział, z 0,9% do 1,3% produktu krajowego brutto.

Choć brak pełnej porównywalności statystyki zatrudnienia w tym dziale w 1989 r. i 1991 r., z uwagi na przeprowadzone reformy w administracji, można na podstawie istniejących danych (tab. 6) ocenić, że na wzrost zatrudnieniałożył się: ponad 40% przyrost zatrudnienia w administracji centralnej z jej organami terenowymi (z 43 tys. do 61 tys. osób), 7% spadek zatrudnienia w administracji terenowej (z 119 tys. do 110 tys. osób) oraz minimalny, 4%, wzrost zatrudnienia w wymiarze sprawiedliwości (z 61 tys. do 63 tys. osób).

Ten zaskakujący, z uwagi na szczupłość budżetu państwa, wzrost zatrudnienia jest wynikiem zmian w strukturze władz i jej organów wykonawczych. Należy zarazem pamiętać, że liczba ministerstw zwiększyła się z 18 do 20, a urzędów w randze ministerstw z 13 do 15. Poniżej przedstawiono zestawienie urzędów administracji centralnej, w których nastąpił największy wzrost zatrudnienia oraz te, w których zatrudnienie zmniejszono.

Tabela 6

Zatrudnienie w administracji państwowej, samorządowej i wymiarze sprawiedliwości  
(łącznie sektor publiczny i prywatny)

*Employed in public administration, local self-government and justice, 1985-1991*

	1985	1989	1990	1991
	przeciętne zatrudnienie w tys.			
Administracja centralna	48,3	42,9	46,0	60,8
w tym:				
terenowe organy rządowej administracji specjalnej	30,9	31,0	34,2	45,2
Administracja terenowa	126,1	118,6	-	-
Urzędy:				
wojewódzkie	32,6	26,4	-	-
miast	23,7	23,7	-	-
dzielnicowe	4,1	4,2	-	-
miast i gmin	23,8	24,2	-	-
gmin	41,5	40,1	-	-
Terenowe organy rządowej administracji ogólnej	-	-	29,2	32,5
Urzędy wojewódzkie	-	-	29,2 <sup>a</sup>	18,8 <sup>b</sup>
Urzędy rejonowe	-	-	-	13,7
Administracja samorządu terytorialnego	-	-	83,6	77,6
Urzędy gmin:				
- miejskich	-	-	24,7	26,2
- wiejskich	-	-	36,0	31,3
- miejsko-wiejskich	-	-	21,0	17,8
- dzielnic m.st. Warszawy	-	-	1,6	1,7
Sejmiki samorządowe	-	-	0,2	0,6
Wymiar sprawiedliwości	56,0	60,6	62,8	63,1
w tym:				
sądownictwo	21,9	24,3	.	.
prokuratura	6,9	8,0	4,7	4,8
więziennictwo	.	21,6	20,4	20,4
adwokatura	4,4	4,7	7,3	7,4

<sup>a</sup> łącznie z urzędami rejonowymi; <sup>b</sup> łącznie z urzędami rejonowymi w woj. warszawskim, katowickim, plockim, poznańskim i radomskim.

Źródło: *Rocznik statystyczny 1990*, tab. 1(115), 42(156); *Rocznik statystyczny 1991*, tab. 8(111), 12(115), 28(143); *Rocznik statystyczny 1992*, tab. 9(109), 14(114), 4(120), 28(144).

	Przeciętne zatrudnienie w tys.		Wzrost 1990-1991	
	1989	1991	w tys.	w %
Najwyższa Izba Kontroli	1,7	1,2	-0,5	-29
centrala	0,6	0,7	0,1	17
organy terenowe	1,1	0,5	-0,6	-55
Centralny Urząd Planowania	0,5	0,3	-0,2	-40
Ministerstwo Finansów	21,8	27,8	6,0	28
centrala	0,7	0,6	-0,1	-14
organy terenowe (m.in. urzędy skarbowe)	21,1	27,2	6,1	29
Kancelaria Sejmu	0,2	1,1	0,9	450
Kancelaria Senatu	0,04	0,4	0,3	745
MIn. Współpracy Gospodarczej z Zagranicą	4,8	6,8	2,0	42
centrala	0,8	1,0	0,2	25
organy terenowe (m.in. urzędy celne)	4,0	5,8	1,8	45
Ministerstwo Edukacji Narodowej	0,3	4,5	4,2	1400
centrala	0,3	0,3	0,0	0
organy terenowe	.	4,2	-	-
Ministerstwo Kultury i Sztuki	0,3	0,5	0,2	67
centrala	0,3	0,2	-0,1	-33
organy terenowe	-	0,3	0,3	-
Główny Urząd Statystyczny	3,4	6,6	3,2	94
centrala	0,6	0,7	0,1	17
organy terenowe (Woj.Urz.Stat.)	2,8	5,9	3,1	111

W 3/4 przyrost zatrudnienia w terenowych organach administracji specjalnej dokonał się w terenowych urzędach skarbowych i kontroli skarbowej, urzędach celnych i Wojewódzkich Urzędach Statystycznych, a więc urzędach powołanych do ewidencjonowania podmiotów gospodarczych i ich działalności oraz kontroli i egzekucji dochodów budżetu państwa; w tym kontekście niezrozumiałą jest spadek zatrudnienia w terenowych organach Najwyższej Izby Kontroli.

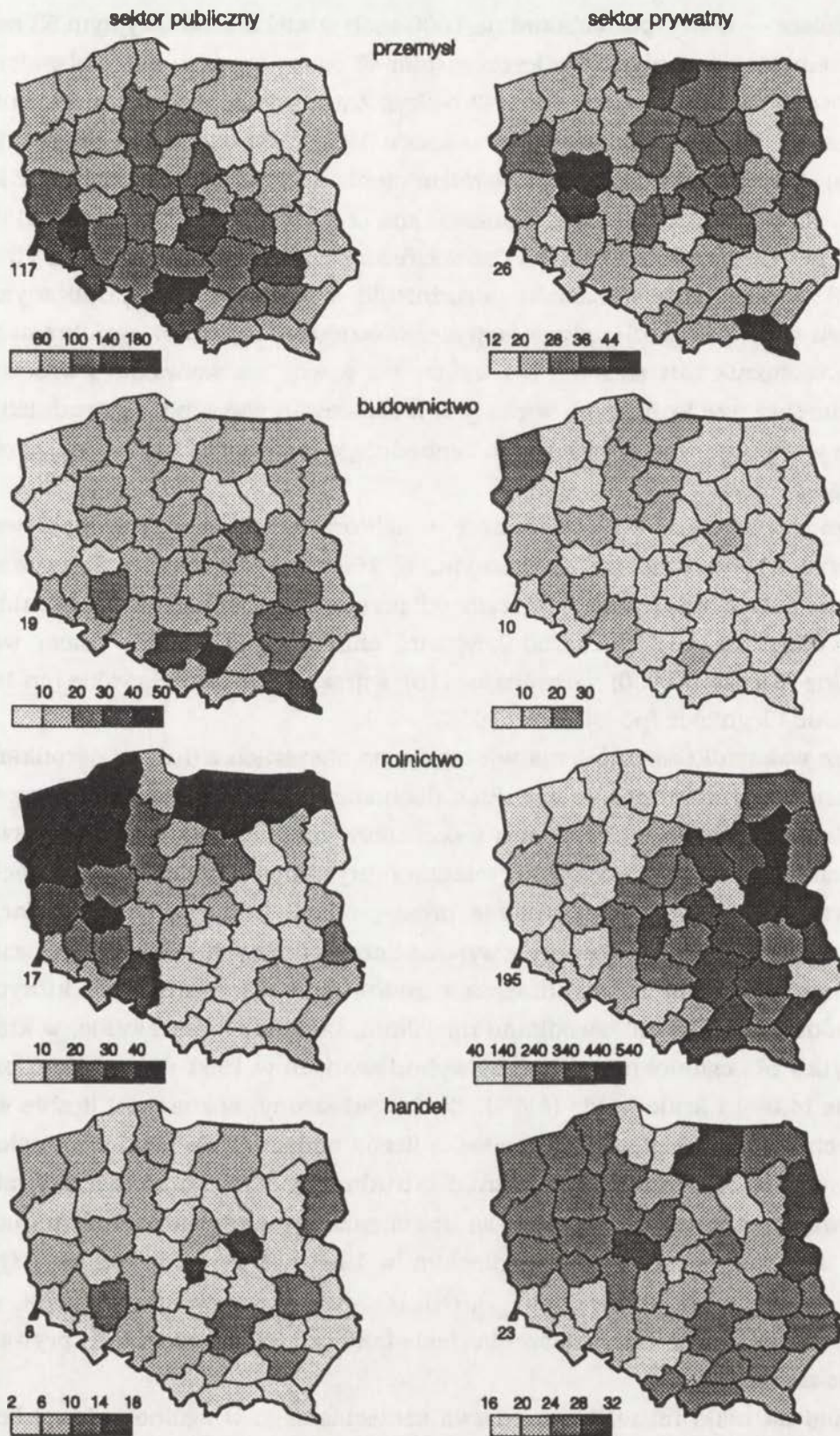
Rozkład przestrzenny dynamiki liczby zatrudnionych w tym dziale według województw w latach 1990-1991 (por. ryc.1) jest efektem nałożenia się, różnych co do wielkości i kierunku, zmian jakie nastąpiły w trzech pionach administracji i wymiarze sprawiedliwości. Sprawa to, że nie sposób jednoznacznie ocenić zróżnicowania regionalne w natężeniu dynamiki poza ogólnym spostrzeżeniem, że przyrosty zatrudnienia nastąpiły w 40 województwach. Największym względnym przyrostem zatrudnienia charakteryzuje się woj. wałbrzyskie (wzrost o 42%, z 4,5 tys. zatrudnionych do 6,3 tys.), ale trudno ocenić w jakim stopniu wzrost zatrudnienia był efektem zwiększenia liczby celników i stworzenia sześciu urzędów rejonowych, a w jakim stopniu wynikiem zwiększenia liczby etatów w urzędach skarbowych i wojewódzkim urzędzie statystycznym. Doszukiwanie się wyjaśnienia tych różnicowań, bez analizy, na podstawie indywidualnych ocen werbalnych nie wydaje się celowe z punktu widzenia założeń niniejszego opracowania.

## 2.4. Zatrudnienie w gospodarce narodowej według wybranych działów, sektorów własności i województw, 1991

Dominującą grupę zatrudnionych w sektorze publicznym stanowią pracownicy przemysłu. W końcu 1991 r. (ryc. 2) najniższe zatrudnienie w **przemysle** sektora publicznego, w przeliczeniu na 1000 mieszkańców województwa w wieku produkcyjnym, występowało na obszarach słabo uprzemysłowionego regionu północno-wschodniego, z nielicznymi i niewielkimi zakładami przemysłowymi, stanowiącymi często filie dużych, podupadających przedsiębiorstw. Na przykład, w woj. białskopodlaskim przypadało w końcu 1991 r. 39 zatrudnionych w przemyśle sektora publicznego na 1000 mieszkańców województwa w wieku produkcyjnym, a w woj. łomżyńskim 41 zatrudnionych. Przemysł tych województw najszybciej odczuł negatywne konsekwencje procesu transformacji. Spadek liczby zatrudnionych w przemyśle sektora publicznego tych dwu województw w latach 1990-1991 był bardzo wysoki i wyniósł w woj. białskopodlaskim 57%, a w woj. łomżyńskim 53%.

Nieco wyższe zatrudnienie w przemyśle występowało w regionie stołecznym, północnym i środkowo-zachodnim. Najwyższe zatrudnienie w przemyśle sektora publicznego występowało w siedmiu województwach stanowiących główne ośrodki przemysłowe Polski, związane z przemysłem wydobywczym i metalowym. Na przykład w woj. katowickim zatrudnienie w przemyśle sektora publicznego, w stosunku do liczby mieszkańców w wieku produkcyjnym, było najwyższe i wynosiło 245 osób na 1000, w woj. legnickim 187 osób/1000, wałbrzyskim 178 osób/1000 i tarnobrzyskim 141 osób/1000. W ciągu dwu lat, 1990-1991, trwania procesu transformacji gospodarki spadek zatrudnienia w przemyśle sektora publicznego tych siedmiu województw był mniejszy niż w innych województwach (por. ryc. 1) i wahał się od 21% w woj. legnickim (z 72,5 tys. do 57,0 tys.) do 34% w woj. bielskim (z 111,3 tys. do 74,3 tys.), jeleniogórskim (z 73,1 tys. do 48,4 tys.) i wałbrzyskim (z 116,8 tys. do 77,2 tys.). W woj. katowickim, mającym największy potencjał przemysłowy, zatrudnienie spadło o 26% (z 808 tys. do 599 tys.).

Przestrzenny obraz wskaźników zatrudnienia w przemyśle prywatnym (ryc. 2) jest odwróceniem rozkładu przestrzennego wskaźników zatrudnienia w przemyśle sektora publicznego (współczynnik korelacji = -0,43). Województwa o wysokim wskaźniku zatrudnienia w przemyśle publicznym charakteryzują się relatywnie niższymi wskaźnikami zatrudnienia w przemyśle prywatnym; jednak skala zatrudnienia i wysokość wskaźników jest kilkakrotnie niższa niż w sektorze publicznym. W województwach regionu południowego wskaźniki zatrudnienia w przemyśle prywatnym są niższe (z wyjątkiem woj. bielskiego) niż w regionie północno-wschodnim. Należy sądzić, że upadek małych zakładów przemysłu uspołecznionego wymusił aktywność w tworzeniu prywatnych zakładów przemysłowych. Wskaźniki zatrudnienia w rzemiośle prywatnym w północnej części regionu stołecznego oraz w woj. elbląskim, olsztyńskim, toruńskim i wrocławskim są porównywalne, a niekiedy wyższe, z poziomem zatrudnienia w przemyśle prywatnym w województwach z dużymi tradycjami rzemiosła przemysłowego, takich jak bielskie i warszawskie. Najwyższy poziom zatrudnienia w przemyśle prywatnym można jednak zaobserwować



Ryc. 2. Liczba zatrudnionych (w rolnictwie prywatnym: pracujących) według wybranych działów gospodarki narodowej i sektorów własności na 1000 mieszkańców w wieku produkcyjnym według województw, 31.12.1991 r.

Fig. 2. Employment in selected branches of the national economy (public and private sectors) per 1000 inhabitants in working age (votvodships), 31.12.1991



w Wielkopolsce — w woj. poznańskim na 1000 osób w wieku produkcyjnym 53 osoby pracowały w przemyśle prywatnym, a w leszczyńskim 46 osób — oraz w woj. elbląskim (43 osoby) i nieoczekiwanie w woj. krośnieńskim (42 osoby). Zatrudnienie w budownictwie społecznym zmalało z 815 tys. zatrudnionych w końcu 1989 r. do 424 tys. w końcu 1991 r. czyli o 48%. Największy bezwzględny spadek zatrudnienia nastąpił w województwach: katowickim (z 118 tys. do 80 tys. czyli o 32%), warszawskim (z 71 tys. do 35 tys. czyli o 51%), poznańskim (z 35 tys. do 12 tys. czyli o 64%) i szczecińskim (z 24 tys. do 5 tys. czyli o 75%).

W 1991 r. najwyższe wskaźniki zatrudnienia w **budownictwie** publicznym występowały w dwu województwach aglomeracji śląsko-krakowskiej oraz w woj. krośnieńskim (?), w którym wskaźnik zatrudnienia był wyższy niż w woj. warszawskim i wrocławskim. Na pozostałym obszarze kraju brak większych zróżnicowań wskaźnika zatrudnienia, którego minimum występuje w województwach zachodniego pogranicza i północnej części regionu stołecznego.

Poziom zatrudnienia w budownictwie, w sektorze prywatnym, jest o połowę niższy od zatrudnienia w budownictwie publicznym. W 1991 r. w budownictwie prywatnym było zatrudnione 221,2 tys. osób. Wyższym od przeciętnego wskaźnikiem zatrudnienia, na 1000 mieszkańców w wieku produkcyjnym, charakteryzowało się osiem województw: szczecińskie (21 osób/1000), poznańskie (18), warszawskie i wrocławskie (po 16), bydgoskie, gdańskie i legnickie (po 14 osób/1000).

Wyższe wskaźniki zatrudnienia występują na obszarach z dużymi ośrodkami miejskimi, koncentrującymi ludność o wysokich dochodach, umożliwiającym budowę własnych domów. Jednak porównanie rozkładu wskaźników zatrudnienia w budownictwie prywatnym z liczbami oddanych do użytku mieszkań prywatnych (łącznie w miastach i na wsi) według województw podważa istnienie prostej relacji (współczynnik korelacji = 0,05). Z jednej strony, występują obszary z wysoką liczbą oddanych mieszkań prywatnych i ponadprzeciętnym poziomem zatrudnienia w budownictwie prywatnym, do których zaliczają się województwa, z dużymi ośrodkami miejskimi, takie jak warszawskie, w którym oddano do użytku 5% ogólnokrajowej liczby wybudowanych w 1991 r. mieszkań prywatnych, katowickie (4,8%) i krakowskie (4,4%). Z drugiej strony, w znacznej liczbie województw (bez dużych ośrodków miejskich) z wysoką liczbą oddanych do użytku mieszkań prywatnych, występują bardzo niskie wskaźniki zatrudnienia w budownictwie prywatnym, gdyż domy (w większości na wsi) stawiane są bez angażowania prywatnych firm budowlanych. Sytuacja taka ma miejsce w woj. siedleckim (w 1991 r. 4,1% oddanych do użytku mieszkań prywatnych w kraju), kieleckim (3,9%), bielskim i tarnowskim (po 3,7%) oraz nowosądeckim (3,5%). Nie bez znaczenia jest fakt, że 60% mieszkań prywatnych jest budowane na wsi.

Z uwagi na niski udział województwa szczecińskiego w ogólnokrajowej liczbie oddanych do użytku mieszkań prywatnych (1% w 1991 r.) i zarazem najwyższym w kraju poziomie zatrudnienia w prywatnym budownictwie, należy sądzić, że prywatne firmy budowlane w tym województwie zajmują się budowaniem obiektów handlowo-usługowych i składowych.

W 1991 r. w **rolnictwie** uspołecznionym było zatrudnione 371 tys. osób, stanowiąc 4,2% zatrudnionych w gospodarce narodowej kraju. Jak wspomniano omawiając dynamikę zmian, spadek zatrudnienia w rolnictwie uspołecznionym był relatywnie bardzo wysoki, ale w znacznie wyższym stopniu dokonał się w województwach centralnych i południowo-wschodnich, o niskim zatrudnieniu w tym dziale, niż w województwach zachodnich (b. ziemie odzyskane), gdzie liczba zatrudnionych w rolnictwie uspołecznionym była i jest bardzo wysoka. Blisko 40% zatrudnionych w rolnictwie uspołecznionym pracowało w siedmiu województwach: szczecińskim (23,6 tys.), olsztyńskim (22,9 tys.), poznańskim (22,8 tys.), opolskim (19,1 tys.), wrocławskim (18,0 tys.), koszalińskim (15,9 tys.) i bydgoskim (15,8 tys.).

Najwyższymi wskaźnikami zatrudnienia w rolnictwie uspołecznionym w 1991 r. (ryc. 2) charakteryzowały się województwa: leszczyńskie i koszalińskie (po 54 osoby/1000), olsztyńskie (53), gorzowskie i śląskie (51) oraz elbląskie (50).

W rolnictwie uspołecznionym przekształcenia gospodarcze objęły, jak dotychczas, przede wszystkim jednostki obsługi rolnictwa, których wartość produkcji i usług w kosztach materialnych produkcji globalnej gwałtownie spadła i wynosiła w 1989 r. 81% (rok poprzedni = 100), w 1990 r. 52% i w 1992 r. 58%. W nieco słabszym stopniu spadek ten wystąpił w gospodarstwach państwowych i w znacznie mniejszym w gospodarstwach indywidualnych.

W rolnictwie indywidualnym podstawę oceny stanowi liczba pracujących, gdyż zatrudnieni na podstawie umowy o pracę są grupą nieliczną (83 tys. osób), w porównaniu z 4306 tys. osób pracujących w gospodarstwach indywidualnych w 1991 r. Wysokie wskaźniki pracujących w rolnictwie prywatnym w województwach wschodniej części kraju nie wynikają jednoznacznie, jak by należało przypuszczać, z występującego na tych obszarach rozdrobnienia gospodarstw, bowiem sąsiadują ze sobą województwa o równie wysokiej liczbie pracujących w rolnictwie, rzędu 500 pracujących na 1000 mieszkańców w wieku produkcyjnym, a zarazem odmiennej strukturze obszarowej gospodarstw: w łomżyńskim gospodarstwa liczące 10 ha i więcej stanowią 42% gospodarstw, podczas gdy w siedleckim jest takich gospodarstw tylko 15%. W efekcie współczynnik korelacji wskaźników pracujących z odsetkami gospodarstw liczących 1-5 ha arealu wynosił -0,005. Wysokie wskaźniki pracujących są tu wynikiem przeludnienia wsi, jej struktury demograficznej i braku miejsc pracy poza rolnictwem.

Na obszarach ze znacznym udziałem gospodarstw liczących 15 ha i więcej wskaźniki pracujących są znacznie niższe, a korelacja obu wskaźników znacznie wyższa ( $r = -0,34$ ). Wielkoobszarowa struktura gospodarstw nie jest jednoznaczna z niższą liczbą pracujących, na przykład w woj. suwalskim gospodarstwa ponad 15 ha stanowią 27% ogółu gospodarstw, a liczba pracujących (249 osób na 1000) jest taka sama jak w częstochowskim, gdzie dużych gospodarstw jest tylko 0,3%, choć możliwości zatrudnienia poza rolnictwem są znacznie wyższe.

W Polsce poziom zatrudnienia w rolnictwie i leśnictwie jest bardzo wysoki. W 1988 r. pracowało w tym dziale 27,8% ludności czynnej zawodowo. W krajach wysoko rozwiniętych udział czynnych zawodowo w rolnictwie i leśnictwie wahał się od 2,1% w W. Brytanii, 3,5% w Niemczech, 6,7% we Francji do 9,1% we Włoszech. Spekulatywnie można ocenić,

że — przyjmując włoski wskaźnik zatrudnienia — racjonalna liczba pracujących w polskim rolnictwie i leśnictwie powinna obecnie wynosić około 1,7 mln osób, podczas gdy faktycznie pracuje 4,8 mln osób. Podane tu liczby służą do podkreślenia rangi problemów do rozwiązania w procesie przekształceń gospodarki kraju.

W końcu 1991 r. w uspołecznionym handlu było zatrudnione 176 tys. osób, tj. 7-krotnie mniej niż przed trzema laty. Liczba zatrudnionych w handlu publicznym jest jedną z najniższych, obok łączności, wśród sześciu podstawowych działów gospodarki narodowej sektora publicznego. Przeciętnie w handlu publicznym było zatrudnione 8 osób na 1000 ludności w wieku produkcyjnym (ryc. 2). Ponadprzeciętny wskaźnik zatrudnienia występował w województwach z dużymi miastami, przede wszystkim w woj. warszawskim (18 osób na 1000) i łódzkim (16 osób). Zróżnicowanie przestrzenne wskaźników zatrudnienia było dość duże (współczynnik zmienności = 52%) i na tyle rozproszone, że trudno dostrzec podobieństwa regionalne.

Znacznie wyższe było zatrudnienie w handlu prywatnym, w którym znalazło zatrudnienie 507 tys. osób (drugie miejsce, po przemyśle, pod względem liczby zatrudnionych w sektorze prywatnym), a wskaźnik zatrudnienia, wynoszący 23 osoby na 1000 ludności w wieku produkcyjnym, był 3-krotnie wyższy od wskaźnika zatrudnienia w handlu publicznym. Zarazem poziom zatrudnienia w handlu prywatnym ogółem, na 1000 ludności w wieku produkcyjnym, niewiele ustępował poziomowi zatrudnienia w prywatnym przemyśle ogółem, a w prawie połowie województw (22 województwa) był wyższy niż w przemyśle. Wyższe wskaźniki zatrudnienia w handlu niż w przemyśle występowały w województwach z podupadającymi państwowymi zakładami przemysłowymi, położonymi zarazem w pobliżu granicy lub na głównych trasach międzynarodowych, a mianowicie: zamojskim (26 zatrudnionych w prywatnym handlu, 12 w prywatnym przemyśle), legnickim (odpowiednio: 24 i 13), konińskim (30 i 21), tarnowskim (26 i 19), chełmskim (25 i 20), rzeszowskie (25 i 20), tarnobrzesckim (21 i 16) i piotrkowskim (22 i 18). Nawet w województwie katowickim występowała lekka przewaga liczby zatrudnionych w prywatnym handlu (16,4 osoby na 1000) nad zatrudnionymi w prywatnym przemyśle (16,0 osób na 1000). Zróżnicowania przestrzenne poziomu zatrudnienia w prywatnym handlu, mierzone współczynnikiem zmienności wskaźnika zatrudnienia, były bardzo niewielkie ( $V_{zm.} = 13\%$ ).

Przekształcenia gospodarcze najbardziej spektakularnie były widoczne w rozwoju prywatnego handlu. Rozpoczęcie prywatnej działalności handlowej w latach 1990-1991 nie wymagało jeszcze wysokich nakładów inwestycyjnych (stoliki, namioty, „szczęki”) i środków obrotowych, na zakupy towarów. Trafny wybór dostawcy i wąskiego asortymentu towarów przy szybkim ich obrocie i wysokim zysku pozwalał na rozszerzenie oferty handlowej i odkładanie części zysków na dalszy rozwój działalności, poszukiwanie lepiej rokującej branży handlowej i korzystniejszej lokalizacji.

Przedstawione wyżej dane o zatrudnieniu nie obejmują osób zatrudnionych w jednostkach budżetowych resortu obrony narodowej i resortu spraw wewnętrznych (z wyjątkiem zawodowych straży pożarnych) oraz zatrudnionych w działalności gospodarczej osób fizycznych.

### 2.4.1. Pracujący w zakładach prowadzonych przez osoby fizyczne, 1991

Informacje o działalności gospodarczej osób fizycznych, w większości nie zarejestrowanych w systemie REGON, są dostępne ze sprawozdawczości statystycznej GUS oraz informacji pochodzących z izb skarbowych. Z uwagi na ograniczony zakres tych danych GUS przeprowadził dwa badania ankietowe jednostek małych zatrudniających do 5 pracowników (październik 1990 r., wrzesień 1991 r.), których wyniki pozwalają na wgląd w strukturę zatrudnienia w tych jednostkach (tab. 7).

Z badań tych wynika, że najliczniejszą grupę zakładów stanowią nadal zakłady przemysłowe, dające pracę 2/5 z ogólnej liczby pracujących w małych zakładach. W grupie zakładów przemysłowych najwięcej osób pracuje w przemyśle odzieżowym, metalowym i drzewnym, przy czym najslabszy przyrost nowych zakładów i liczby pracujących w 1991 r. był w przemyśle odzieżowym. Może to wskazywać na nasycenie rynku tego rodzaju produkcją, która musi konkurować na rynku z tanią odzieżą sprowadzaną z Dalekiego Wschodu, czy wyprzedzami taniej używanej odzieży z Zachodu.

Wysoką dynamiką rozwoju charakteryzowały się zakłady przemysłu maszynowego, precyzyjnego, elektrotechnicznego i elektronicznego oraz przemysłu materiałów budowlanych i spożywczego. Obok znaczącego wzrostu liczby zakładów w tych branżach nastąpił szybki przyrost liczby osób w nich pracujących, przede wszystkim w przemyśle maszynowym i precyzyjnym.

Drugą co do liczebności grupę stanowią pracujący w handlu, gdzie w ciągu roku liczba zatrudnionych wzrosła o 213%, a liczba zakładów handlowych o 171%. Najszybciej rosła liczba sklepów spożywczo-przemysłowych (o 373%) i osób w nich pracujących (o 586%) oraz sklepów przemysłowych (o 175%). Znacznie wolniej rozwijała się sieć sklepów rolno-spożywczych, które licznie powstawały już w latach osiemdziesiątych. Trzykrotnie wzrosła liczba kawiarni i czterokrotnie liczba osób w nich pracujących, ale w sumie zatrudnieni w kawiarniach stanowili tylko 0,6% ogółu pracujących w jednostkach małych. Nieznaczny jest również udział pracujących w małych jednostkach transportowych i komunikacji miejskiej.

Regionalne zróżnicowania indywidualnej przedsiębiorczości można ocenić na podstawie liczby osób pracujących w zakładach prowadzonych przez osoby fizyczne (bez względu na wielkość zatrudnienia) według województw, w przeliczeniu na 1000 mieszkańców w wieku produkcyjnym (ryc. 3).

W zakładach prowadzonych przez osoby fizyczne ogółem najwyższe wskaźniki liczby pracujących występują w woj. łódzkim (210 osób na 1000), warszawskim (193) i poznańskim (172), głównie w wyniku działalności małych zakładów przemysłowych (przemysł odzieżowy i metalowy) oraz handlowych nastawionych na obsługę ludności miast—stolic tych województw i regionu.

Przyjmując liczbę pracujących w zakładach osób fizycznych **ogółem** na 1000 mieszkańców w wieku produkcyjnym za uproszczony miernik przedsiębiorczości, można podzielić obszar Polski na trzy pasma, o malejącej z zachodu na wschód aktywności gospodarczej osób fizycznych.

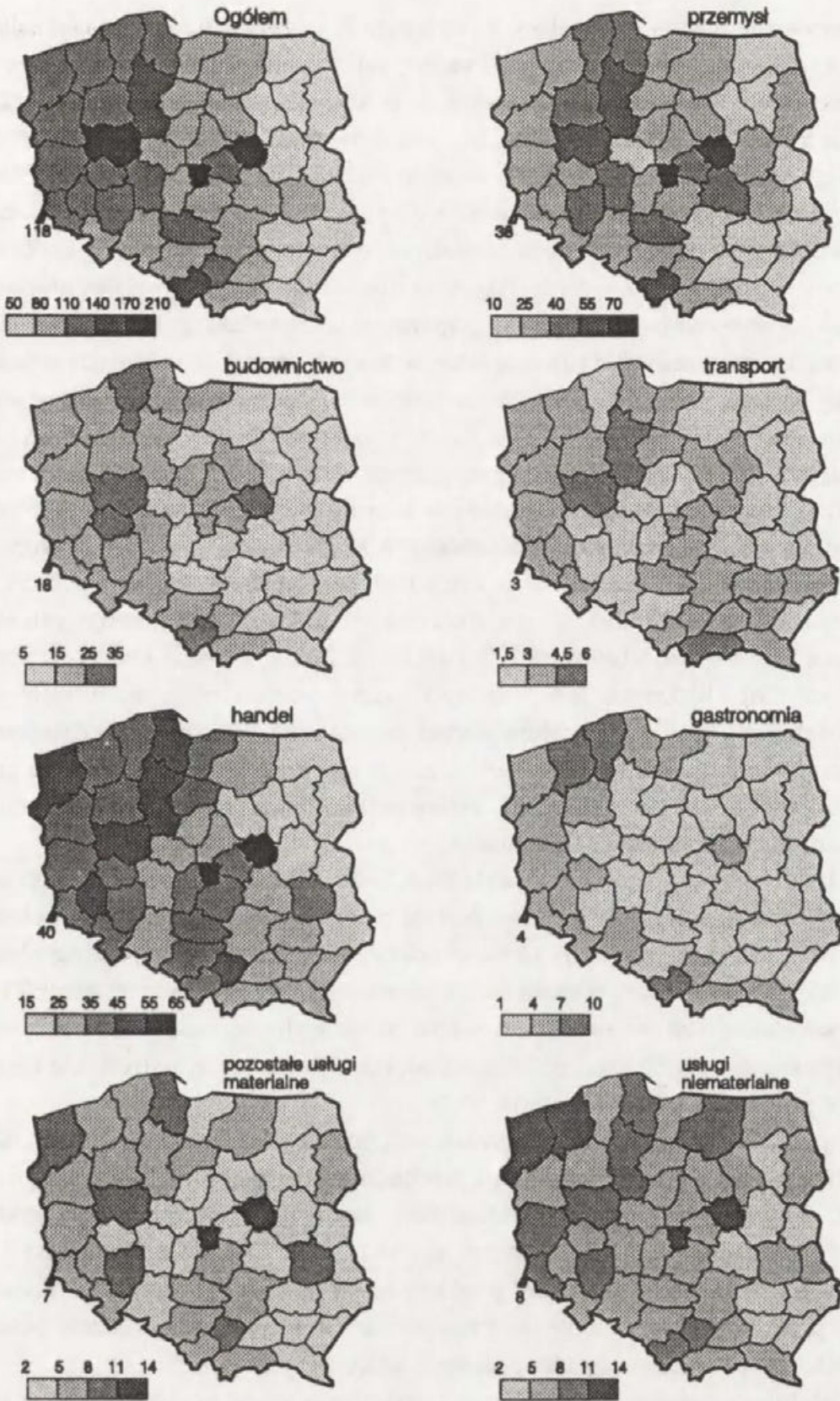
Tabela 7

Zakłady i pracujący w jednostkach małych (zatrudniających do 5 pracowników)  
według badań ankietowych GUS  
Small establishments (5 employees and below)

	Liczba zakładów		Pracujący <sup>1</sup> w zakładach		Przyrost liczby pracujących <sup>1</sup>	
	10.1990	09.1991	10.1990	09.1991	10.1990 - 09.1991	
	w tys.		w tys.		w tys.	w %
<b>OGÓLEM<sup>2</sup></b>	636,4	882,1	1129,8	1815,4	685,6	61
w tym:						
<b>PRZEMYSŁ</b>	260,4	314,8	523,7	707,2	183,5	35
w tym:						
metalowy	31,8	38,9	69,9	89,8	19,9	28
maszynowy	4,0	6,3	7,0	16,0	9,0	129
precyzyjny	5,6	7,9	8,6	17,7	9,1	106
środków transportu	28,8	33,9	48,9	66,1	17,2	35
elektrotechniczny i elektroniczny	20,2	29,8	32,5	56,2	23,7	73
chemiczny	10,3	13,0	26,5	35,5	9,0	34
materiałów budowlanych	11,8	15,9	30,8	45,5	14,7	48
drzewny	37,3	43,7	69,6	88,6	19,0	27
włókienniczy	13,6	14,6	25,7	29,2	3,5	14
odzieżowy	46,6	48,2	91,2	102,9	11,7	13
skórzany	19,0	20,7	36,1	43,2	7,1	20
spożywczy	12,0	16,2	39,0	57,3	18,3	47
<b>BUDOWNICTWO</b>	134,9	159,1	243,9	326,4	82,5	34
<b>TRANSPORT</b>	46,6	57,3	56,2	86,1	29,9	53
w tym:						
samochodowy	46,0	56,0	54,9	83,8	28,9	53
spedycja i transport konny	0,5	1,0	0,7	1,6	0,9	129
<b>HANDEL<sup>2</sup></b>	77,6	210,0	164,8	516,5	351,7	213
Sklepy ogółem	72,8	197,2	151,3	478,2	326,9	216
rolno-spożywcze	27,7	59,7	57,4	135,2	77,8	136
przemysłowe	33,8	84,2	73,3	201,7	128,4	175
mieszane	11,3	53,4	20,6	141,4	120,8	586
Gastronomia ogółem	4,8	12,7	13,4	38,3	24,9	186
restauracje	0,5	1,2	1,7	4,3	2,6	153
bary żywieniowe	3,3	8,4	8,9	22,8	13,9	156
kawiarnie	1,0	3,1	2,8	11,2	8,4	300
<b>GOSPODARKA KOMUNALNA</b>	96,2	108,4	106,0	118,2	12,2	12
w tym:						
komunikacja miejska	87,9	99,6	91,3	101,5	10,2	11
przewozy taksówkami osobowymi	76,4	86,8	78,9	88,0	9,1	12
przewozy taksówkami bagażowymi	11,5	12,8	12,4	13,5	1,1	9

<sup>1</sup> przeciętne dane — uogólnione; <sup>2</sup> w dziale „Handel” uwzględniono sklepy i zakłady gastronomiczne (bez punktów sprzedaży detalicznej i gastronomicznej).

Źródło: Podstawowe dane statystyczne o działalności gospodarczej jednostek małych zatrudniających do 5 pracowników, Seria: Informacje Statystyczne, GUS, 1992, tab. 1.



Ryc.3. Liczba pracujących w zakładach prowadzonych przez osoby fizyczne na 1000 mieszkańców w wieku produkcyjnym według województw, 31.12.1991 r.

Fig. 3. Employment in establishments managed by persons per 1000 inhabitants in working age (31.12.1991)

Do pierwszego pasma, o wysokiej, w istniejących warunkach, aktywności zaliczają się obszary 14 województw zachodnich — od wałbrzyskiego przez kaliskie (wyluczając z obliczeń woj. poznańskie) i bydgoskie po gdańskie — w których przeciętnie pracują 124 osoby w zakładach osób fizycznych na 1000 mieszkańców tych obszarów w wieku produkcyjnym. Drugie pasmo, obejmujące 19 województw (bez warszawskiego i łódzkiego), od nowosądeckiego na południu po olsztyńskie na północy, charakteryzuje się znacznie niższą aktywnością: w zakładach osób fizycznych pracuje przeciętnie 106 osób na 1000 mieszkańców w wieku produkcyjnym. Trzecie pasmo, o najniższej aktywności, stanowi południkowy pas 13 województw wschodniego pogranicza, od suwalskiego przez ostrołęckie, siedleckie i lubelskie po rzeszowskie i krośnieńskie, w których pracowało w firmach prowadzonych przez osoby fizyczne przeciętnie 75 osób na 1000 mieszkańców tych obszarów w wieku produkcyjnym. Pasmowy układ aktywności jest wynikiem różnic między zachodnią i wschodnią częścią kraju pod względem liczby pracujących w przemyśle, handlu i budownictwie.

W końcu 1991 r. pracujący w zakładach przemysłowych, prowadzonych przez osoby fizyczne, stanowili obok pracujących w **zakładach handlowych**, dominującą grupę zatrudnionych (por. tab. 3 i 7). Przeciętnie w zakładach przemysłowych pracowało 38 osób na 1000 ludności w wieku produkcyjnym. Najwyższymi wskaźnikami pracujących charakteryzowało się pięć województw: łódzkie (93 osoby na 1000), warszawskie (73), poznańskie (64), bielskie (58) i bydgoskie (56), z których cztery ostatnie mają duże tradycje w rzemiośle metalowym, a w woj. łódzkim szybki rozwój małych zakładów odzieżowych jest sprawą ostatnich kilku lat. Najniższe wskaźniki liczby pracujących w drobnym przemyśle prywatnym (14-17 osób na 1000) miały cztery województwa południowo-wschodnie: przemyskie, zamojskie, chełmskie i tarnobrzeskie.

Wskaźniki liczby pracujących w **zakładach budowlanych**, prowadzonych przez osoby fizyczne, wskazują na istotne różnice pomiędzy zachodnią i wschodnią częścią kraju. W strefie zachodniej, w granicach 14 województw, od wałbrzyskiego po bydgoskie i gdańskie (bez woj. poznańskiego), w zakładach budowlanych pracowało przeciętnie 21 osób na 1000 mieszkańców tych województw w wieku produkcyjnym, natomiast w 13 województwach wschodniego pogranicza, od krośnieńskiego po siedleckie, ostrołęckie i suwalskie, przeciętnie pracowało tylko 11 osób na 1000.

Jedynym rodzajem działalności prowadzonej przez osoby fizyczne, w której nie występują zróżnicowania między zachodnią i wschodnią częścią kraju jest **transport**. Obok wyższych, faktycznie niewielkich, wskaźników liczby pracujących w przygranicznych województwach zachodnich i północnych, prowadzących działalność związaną z obsługą transportu przez zachodnią granicę, porównywalna liczba osób (na 1000 mieszkańców w wieku produkcyjnym) pracuje w transporcie na terenie województw południowo-wschodnich, przewożąc towary i ludzi przez granicę z Ukrainą.

W działalności handlowej zakładów prowadzonych przez osoby fizyczne ujawnia się znaczenie wielkości i chłonności rynku. Najwyższą liczbą pracujących w **handlu** charakteryzują się dwa województwa z wielkimi miastami: łódzkie (w handlu pracują 64 osoby na 1000 ludności w wieku produkcyjnym) i stołeczne warszawskie (56 osób). Pomimo iż

zróźnicowania międzywojewódzkie wskaźnika liczby pracujących w handlu na 1000 mieszkańców w wieku produkcyjnym są dość niskie (współczynnik zmienności = 28%), dostrzega się różnice występujące między strefą zachodnią (49 pracujących na 1000) i wschodnią (27 osób), głównie w wyniku bardzo niskiej liczby pracujących w handlu w województwach północno-wschodnich (ryc. 3).

Szczególnie wyraźnie widać różnice między strefą województw zachodnich i wschodnich w sferze **usług gastronomicznych**, choć przeciętna liczba pracujących ogółem w kraju jest bardzo niska. Rozwój tego rodzaju usług nastąpił przede wszystkim w strefie województw zachodnich nastawionych na obsługę ruchu przygranicznego i tranzytowego, natomiast usługi gastronomiczne w województwach północnych i południowych powstały do obsługi krajowego ruchu turystyczno-wypoczynkowego. W usługach gastronomicznych w strefie zachodniej pracowało 5 osób na 1000, w strefie województw wschodnich zaś o połowę mniej (2,6 osoby na 1000).

Liczba pracujących w zakładach osób fizycznych wykonujących **pozostałe usługi materialne** (m.in. usługi wydawnicze i informatyczne, przewozy taksówkami, oczyszczanie ulic i placów, utrzymanie zieleni miejskiej, pralnie) jest związana z poziomem urbanizacji i infrastrukturą kulturalną, które pociągają za sobą zapotrzebowanie na tego rodzaju usługi. Dlatego wyższe wskaźniki liczby pracujących występują w województwach z dużymi miastami, pełniącymi rolę ośrodków o randze ponadwojewódzkiej. Wysoką, na tle innych województw, liczbą pracujących w tego rodzaju usługach charakteryzują się dwa województwa: stołeczne warszawskie i łódzkie (po 13 osób na 1000 mieszkańców w wieku produkcyjnym). Liczba pracujących w strefie województw zachodnich (8 osób na 1000) jest dwukrotnie wyższa niż w strefie wschodniej (4 osoby na 1000).

Również w **usługach niematerialnych** (przedszkola, kina, wypożyczalnie, usługi hotelarskie i wynajem pokoi, usługi fryzjerskie, kosmetyczne i fotograficzne), prowadzonych przez osoby fizyczne, dostrzega się różnicę między liczbą pracujących w strefie województw zachodnich (10 osób na 1000) i wschodnich (5 osób na 1000).

Wyjaśnienia różnic aktywności w tworzeniu przedsięwzięć gospodarczych przez osoby fizyczne między zachodnią i wschodnią częścią kraju, można doszukiwać się w częstszych osobistych doświadczeniach mieszkańców województw zachodnich z gospodarką wolnorynkową w wyniku wyjazdów na zachód (wyjazdy na „saksy”, turystyka handlowa) niż mieszkańców województw wschodnich.

### 3. Rozmiary i struktura bezrobocia w Polsce, 1990-1992

Istniejący do niedawna system zbierania informacji statystycznej nie spełniał wymogów analizy rynku pracy w nowym ustroju gospodarczym państwa. Powołanie w 1989 r. wojewódzkich i rejonowych biur pracy, jako terenowych organów Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej, stworzyło możliwość śledzenia zmian na rynku pracy w warunkach trans-



formacji gospodarki. W ciągu ostatnich trzech lat ustawa o zatrudnieniu była kilkakrotnie nowelizowana, w tym, w miejsce ustawy o zatrudnieniu z 29 grudnia 1989 r. (Dziennik Ustaw nr 75) uchwalono 16 października 1991 r. nową ustawę o zatrudnieniu i bezrobociu (Dz.U. nr 106), z ostatnią nowelizacją z 3 października 1992 r. (Dz.U. nr 78).

Zadaniem rejonowych biur pracy jest rejestracja bezrobotnych, pośrednictwo pracy oraz aktywizacja zawodowa bezrobotnych przez: poradnictwo, organizowanie i finansowanie przyuczenia do zawodu lub przekwalifikowań, inicjowanie tworzenia dodatkowych miejsc pracy w zakładach i udzielanie im pomocy finansowej w tym zakresie, inicjowanie lub organizowanie oraz finansowanie prac interwencyjnych i robót publicznych oraz udzielanie pożyczek na podjęcie działalności gospodarczej, przyznawanie i wypłacanie zasiłków.

Według ustawy z 16 października 1991 r. o zatrudnieniu i bezrobociu (z późniejszymi zmianami), pod pojęciem bezrobotnego (począwszy od 1 grudnia 1991 r.) należy rozumieć osobę zdolną do pracy i gotową do jej podjęcia w ramach stosunku pracy *w pełnym wymiarze czasu pracy*, pozostającą bez pracy i nie uczącą się w szkole (z uwzględnieniem wyjątków wymienionych w cytowanej Ustawie), zarejestrowaną we właściwym dla miejsca zamieszkania rejonowym biurze pracy, jeżeli:

- a) ukończyła 18 lat (z wyjątkiem przypadków wymienionych w cytowanej Ustawie),
- b) kobieta nie ukończyła 60 lat, a mężczyzna 65 lat,
- c) nie nabyła prawa do emerytury,

d) *osoba ta ani jej współmałżonek* nie jest właścicielem lub posiadaczem gospodarstwa rolnego (o powierzchni użytków rolnych powyżej 2 ha przeliczeniowych),

e) nie prowadzi *pozarolniczej* działalności gospodarczej lub nie podlega ubezpieczeniu społecznemu, z tytułu innej działalności,

f) *będąc osobą niepełnosprawną może podjąć pracę, co najmniej w połowie wymiaru czasu pracy, jeżeli jest to uzasadnione sytuacją zdrowotną.*

We wcześniejszej ustawie o zatrudnieniu z 29 grudnia 1989 r., obowiązującej do 30 listopada 1991 r., brak było sformułowań zaznaczonych wyżej kursywą.

Zakres zbierania informacji o bezrobociu według 353 rejonów stopniowo rozszerzano o dodatkowe cechy demograficzno-społeczne bezrobotnych, które w postaci zagregowanej według województw są co kwartał publikowane, w serii „Bezrobocie w Polsce”, przez Departament Pracy i Dochodów Ludności GUS, na podstawie sprawozdawczości Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej (formularz MPIPS-01). Materiały te stanowią podstawę źródłową tej części opracowania.

Autorzy prac na temat rynku pracy wymieniają cztery główne przyczyny bezrobocia w Polsce (M. Kabaj, 1990; J. Olbrycht, A. Miś, 1992). *„Po pierwsze — bezrobocie jest następstwem głębokiego spadku produkcji materialnej oraz ograniczenia skali działalności w pozostałych sektorach naszego życia (kultura, nauka, usługi socjalne itp.). Wystąpił także znaczny spadek wykorzystania zdolności produkcyjnych; mamy tu do czynienia ze swoim marnotrawstwem, rosnącemu bezrobociu ludzi towarzyszy rosnące „bezrobocie” maszyn i urzędzeń.*

*Po drugie — bezrobocie jest rezultatem zmniejszenia nadmiernego zatrudnienia, które*

występowało w przeszłości. Obecnie przedsiębiorstwa są zainteresowane ograniczeniem zatrudnienia lub jego likwidacją.

Po trzecie — bezrobocie jest skutkiem zaktywizowania się osób, które dotychczas nie pracowały, a pragną korzystać ze świadczeń przysługujących tej kategorii osób.

Po czwarte — źródłem bezrobocia jest mechanizm kształtowania funduszu płac i opodatkowania jego wzrostu. Mechanizm ten zachęca przedsiębiorstwa do zmniejszania zatrudnienia, będąc — w ich pojęciu — najlepszą i najłatwiejszą drogą do podniesienia płac przeciętnych pozostałym pracownikom.

Do wyżej wymienionych przyczyn należy dołączyć jeden z ważniejszych powodów, jakim była i nadal jeszcze pozostaje nieracjonalna struktura gospodarki. Nieracjonalność ta wyrażała się niedostosowaniem owej struktury do rozwijających się potrzeb konsumpcyjnych jednostki i społeczeństwa. ...

Bezrobocie jest zatem naturalnym skutkiem przekształceń strukturalnych i własnościowych naszej gospodarki. Rzecz w tym, by nie przybrało ono charakteru żywiołowego, który uniemożliwiłby kontrolowanie tego zjawiska przez państwo.<sup>7</sup>

Do powodów bezrobocia można by również dodać „zbędny” import artykułów do kraju, w wyniku którego „Polska straciła od 600 do 800 tys. miejsc pracy”<sup>8</sup>.

Rozpoczęte w 1990 r. przekształcenia gospodarki kraju uruchomiły mechanizmy gospodarki konkurencyjnej, zmieniając w zasadniczy sposób sytuację na rynku pracy. Dominujący od kilkudziesięciu lat rynek pracobiorcy, charakterystyczny dla gospodarki centralnie planowanej, zaczął powoli przekształcać się w typowy dla gospodarki konkurencyjnej rynek pracodawcy. Praktycznie wyraziło się to w przejściu od sytuacji pełnego zatrudnienia, z kilkuset tysiącami wolnych miejsc pracy (254 tys. w 1989 r.), do sytuacji, w której liczba poszukujących pracy była kilkunasto-, a później kilkudziesięciokrotnie wyższa od liczby ofert pracy.

W końcu pierwszego miesiąca wprowadzania gospodarki rynkowej zarejestrowano 55,8 tys. bezrobotnych. W ciągu roku liczba bezrobotnych zwiększyła się 20-krotnie, do 1126,1 tys. osób (tab. 8). Wysoka dynamika wzrostu liczby bezrobotnych trwała do końca trzeciego kwartału 1990 r. (w II kwartale wzrost o 113%, w trzecim o 63%). W czwartym kwartale 1990 r. i pierwszych trzech kwartałach 1991 r. kwartalne przyrosty liczby bezrobotnych wahały się od 17% (styczeń—marzec 1991 r.) do 25% (lipiec—wrzesień 1991 r.). Począwszy od czwartego kwartału 1991 r. (w jego połowie odbyły się wybory do Sejmu i Senatu, a wówczas zwykle zamiera działalność administracji państwowej) przyrosty liczby bezrobotnych są coraz niższe: 9% w październiku—grudniu 1991 r. i 3-4% w pierwszym i drugim kwartale 1992 r. W lipcu—wrześniu 1992 r. liczba bezrobotnych ponownie wzrosła o 9% (głównie w wyniku rejestrowania się w biurach pracy absolwentów szkół po-

<sup>7</sup> M. Kabaj — *Jaka polityka zatrudnienia*. *Polityka Społeczna*, 1990, nr 4; J. Olbrycht, A. Miś — *Problematyka bezrobocia i instytucjonalizacja rynku pracy* (w:) *Rynek pracy w procesie transformacji systemu gospodarczego* (pod red. A. Szałkowskiego). Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Kraków, 1992, rozdz. VI, s. 94-116.

<sup>8</sup> I. Sachs — *Rynek mitologiczny*. Z prof. Ignacym Sachsem rozmawia Jacek Poprzeczko. *Polityka*, XXXVII, nr 6, 6 lutego 1993 r.

nadpodstawowych), aby w ostatnim kwartale 1992 r. osiągnąć minimalny przyrost w wysokości 0,4%. W końcu 1992 r. zarejestrowanych bezrobotnych było 2509 tys. osób. Według oceny Głównego Urzędu Statystycznego „spadek tempa przyrostu liczby bezrobotnych w 1992 r. był wynikiem wprowadzenia nowych przepisów zmieniających definicję osoby bezrobotnej oraz ograniczających uprawnienia do pobierania zasiłków, ale wiązała się również z zahamowaniem spadku liczby pracujących”<sup>9</sup>.

Tabela 8

Bezrobocie, 1990-1992 (stan w końcu kwartału)  
Unemployed, 1990-1992.

Lata Kwartały	Bezrobotni zarejestrowani				Z ogółem — bezrobotni w tys.			Oferty pracy w tys.	Bezro- botni, którzy podjęli pracę w tys.	Bezro- botni pobiera- jący zasiłek w % ogółu bezro- botnych	
	ogółem w tys.	w tym		w % cywilnej ludności czynnej zawodo- wo	dotych- czas nie pracują- cy	zwolnie- ni z przy- czyn do- tyczących zakła- dów pracy	pryżu- czający się do zawodu				
		kobiety	absol- wenci								
1990	I	266,6	113,9	.	1,5	.	15,1	1,2	24,1	.	.
	II	568,2	271,5	.	3,1	.	58,0	2,0	42,5	.	.
	III	926,4	469,2	157,4	5,0	.	126,0	1,4	61,0	.	.
	IV	1126,1	573,7	164,3	6,1	.	183,1	1,8	54,1	.	79,2
1991	I	1322,1	679,0	153,4	7,1	.	250,5	5,2	45,8	.	81,4
	II	1574,1	819,7	144,2	8,4	.	315,3	4,8	47,4	.	78,7
	III	1970,9	1030,7	235,5	10,7	.	422,1	7,0	48,0	.	78,9
	IV	2155,6	1134,1	222,4	11,8	.	498,0	6,3	29,1	.	79,0
1992	I	2216,4	1161,5	199,0	12,1	404,6	539,5	2,5	26,8	50,0	72,6
	II	2296,7	1220,4	150,5	12,6	485,7	565,6	1,2	31,7	52,5	70,7
	III	2498,5	1341,9	208,4	13,6	565,0	606,7	7,0	40,5	63,4	66,5
	IV	2509,3	1338,8	185,3	13,6	544,2	603,6	32,5	22,9	47,2	52,3

Źródło: *Bezrobocie w Polsce*, Seria: Informacje Statystyczne, GUS, Departament Pracy i Dochodów Ludności.

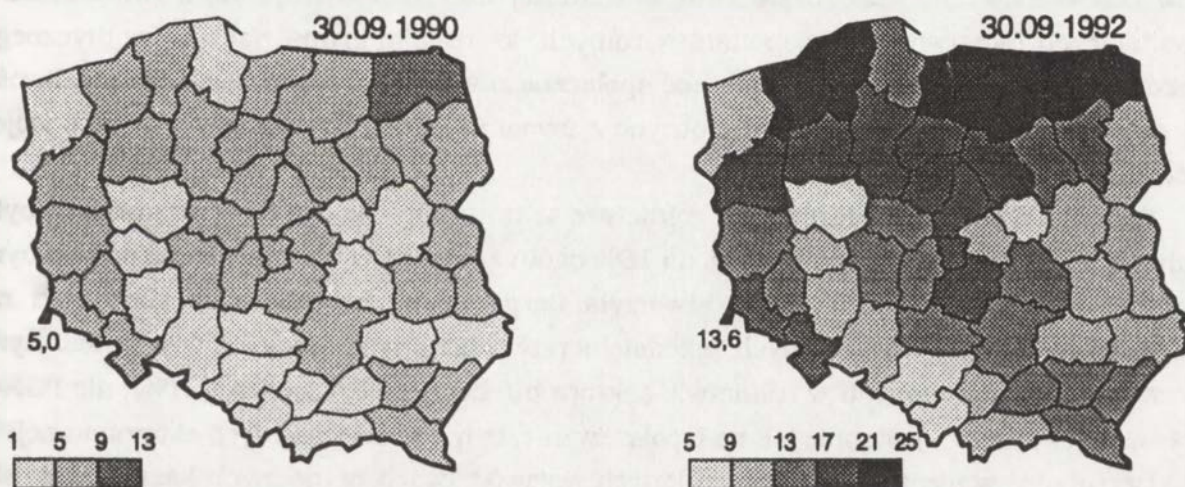
Szybki wzrost liczby zarejestrowanych bezrobotnych w 1990 r. wynikał zarówno z radykalnej zmiany mechanizmów gospodarczych, w tym stymulujących spadek zatrudnienia w przedsiębiorstwach państwowych (obciążenie dywidendą i popiwkiem), jak i sformułowań ustawy o zatrudnieniu z 29 grudnia 1989 r. stwarzających możliwości wykorzystywania skarbu państwa poprzez pobieranie zasiłków dla bezrobotnych przez osoby dotychczas w ogóle, lub od dawna, nie pracujące. Minimalny przyrost liczby bezrobotnych w czwartym kwartale 1992 r. może natomiast być efektem narastającej radykalizacji nastrojów społecznych w wyniku dalszego spadku płacy realnej, wysokiego zagrożenia bezrobociem w dużych

<sup>9</sup> Informacja o sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Rok 1992, GUS, Warszawa, 1993.01.28, s. 52.

zakładach przemysłowych, których restrukturalizacja przebiega najwolniej, jak i objawem zahamowania spadku produkcji i zerowego wzrostu gospodarczego.

Choć przyrosty liczby bezrobotnych w 1990 r. były bardzo wysokie, to tylko 13% zarejestrowanych bezrobotnych stanowili zwolnieni grupowo, z tzw. przyczyn dotyczących zakładów pracy, czyli zmniejszania "zatrudnienia z przyczyn ekonomicznych lub związanych ze zmianami organizacyjnymi, produkcyjnymi albo technologicznymi, ... jeżeli powodują one konieczność jednorazowego lub w okresie nie dłuższym niż 3 miesiące rozwiązania stosunków pracy z grupą pracowników obejmującą co najmniej 10% załogi w zakładach zatrudniających do 1000 pracowników lub co najmniej 100 pracowników w zakładach zatrudniających powyżej 1000 pracowników" (Dz.U. nr 4 z 1990 r.). W 1991 r. zwolnieni grupowo stanowili już 1/5 zarejestrowanych bezrobotnych, a w 1992 r. 1/4, co wskazuje na coraz szersze stosowanie zwolnień grupowych w wyniku pogarszającej się kondycji ekonomicznej przedsiębiorstw państwowych.

Pod koniec pierwszego roku reformowania gospodarki, w końcu września 1990 r., stopa bezrobocia ogółem w kraju wynosiła 5% czynnych zawodowo (ryc. 4), co w porównaniu ze średnioroczną stopą bezrobocia w krajach EWG było wskaźnikiem bardzo niskim, biorąc pod uwagę, że w Hiszpanii i Irlandii bezrobocie kształtowało się na poziomie 16% czynnych zawodowo i 9-10% we Włoszech i Francji.



Ryc. 4. Stopa bezrobocia według województw w % czynnych zawodowo

Fig. 4. Rate of unemployment (% of active population)

Najniższym wskaźnikiem bezrobocia w Polsce charakteryzowały się województwa: warszawskie (1,5% czynnych zawodowo), krakowskie (2,6%) oraz katowickie i opolskie (po 2,9%). Najwyższy poziom osiągnęło wówczas bezrobocie w ciechanowskim, koszalińskim, śląskim (po 8,5% czynnych zawodowo) i suwalskim (9,3%). Rozpiętość wskaźników bezrobocia nie przekraczała 8 punktów, co świadczy o umiarkowanym zróżnicowaniu zjawiska.

W ciągu dwu lat stopa bezrobocia w Polsce wzrosła ponad dwukrotnie do 13,6% czynnych zawodowo, przewyższając poziom bezrobocia w Wlk. Brytanii i Francji (nadal około 10%), ale nie osiągając wysokiej stopy bezrobocia utrzymującej się w Irlandii i Hiszpanii (16-17%).

W rozkładzie przestrzennym według województw najniższe bezrobocie występowało —

z jednej strony — w dwu województwach wschodnich, słabo uprzemysłowionych i z niewielkim udziałem zatrudnionych w rolnictwie sektora publicznego, a mianowicie białostockim (bezrobotni stanowili tu 4,1% czynnych zawodowo) i chełmskim (5,0%) — z drugiej strony — w województwach wysoko zurbanizowanych z wielkimi zakładami przemysłowymi: bielskim (4,1%), warszawskim i poznańskim (po 4,3%), wrocławskim (5,8%) i katowickim (5,9%).

Proces przebudowy gospodarki najtrudniej dokonuje się w województwach z dominacją zatrudnienia w przemyśle wydobywczym, ciężkim i maszynowym, w których skonsolidowane załogi są najbardziej zdeterminowane w obronie swoich miejsc pracy, wierząc w dobrą kondycję swoich przedsiębiorstw, które faktycznie podtrzymywane są finansowo, w różnej formie, przez rząd do czasu restrukturalizacji i prywatyzacji w obawie przed destabilizacją społeczną. Nie bez znaczenia jest tu oczywiście fakt, że województwa wysoko zurbanizowane i uprzemysłowione mają „bogatszy” rynek pracy, na którym łatwiej znaleźć pracę czy podjąć działalność gospodarczą, niż na przykład w województwach północnych i wschodnich z „ubogim” rynkiem pracy. Oba czynniki wyjaśniają niskie wskaźniki bezrobocia w wymienionych wyżej pięciu województwach.

Najwyższa stopa bezrobocia występuje natomiast w pięciu województwach północnych (koszalińskim, olsztyńskim, suwalskim, ślupskim i elbląskim), bez większych zakładów przemysłowych, gdzie bezrobotni w znacznej mierze rekrutują się z pracowników upadających państwowych gospodarstw rolnych, które jako grupa nacisku politycznego i ekonomicznego są bez znaczenia, choć społeczna ranga problemu przekracza możliwość jej rozwiązania przez samych bezrobotnych z uwagi na „ubogi” rynek pracy w tych województwach.

W końcu 1991 r. zatrudnienie w rolnictwie sektora publicznego tych województw było najwyższe w kraju i wynosiło od 15% do 18% ogółu zatrudnionych w sektorze publicznym województwa. Likwidacja PGR-ów stworzyła liczną grupę bezrobotnych, liczących na zatrudnienie w sprywatyzowanych przedsiębiorstwach rolnych. Jedynie w woj. leszczyńskim udział zatrudnionych w rolnictwie sektora publicznego był wyższy (21%), ale PGR-y w tym województwie, podobnie jak na Opolszczyźnie, były w niezłej kondycji ekonomicznej.

Bezrobocie w pięciu wyżej wymienionych województwach północnych kształtowało się ostatnio na poziomie od 23,5% do 21,6% czynnych zawodowo (ryc. 4). W skali województw są to wskaźniki bardzo wysokie, ale, jak to przedstawiono dalej, na lokalnych rynkach pracy (rejony zatrudnienia, gminy) poziom bezrobocia bywa jeszcze wyższy.

Z uwagi na duże zróżnicowanie bezrobocia w skali lokalnej Rada Ministrów ustala „wykaz gmin o szczególnym zagrożeniu wysokim bezrobociem strukturalnym” umożliwiając bezrobotnym zamieszkałym w tych gminach pobieranie zasiłku przez dodatkowe 6 miesięcy ponad ustawowy okres 12 miesięcy.

Uchwałą z dnia 2 maja 1991 r. (Monitor Polski nr 16) wykaz ten objął 96 gmin (24 miasta i 72 gminy miejsko-wiejskie i wiejskie), w tym całe województwo łódzkie (17 gmin) i wałbrzyskie (45 gmin). W kilkanaście miesięcy później, uchwałą z dnia 24 sierpnia 1992 r. (MP nr 28), w wykazie znalazły się 244 gminy (40 miast i 204 pozostałe gminy). Liczbowy wykaz tych gmin, uzupełniony liczbą ludności zamieszkującej te gmi-

ny (w tys.) i jej udziałem w ogólnej liczbie ludności województwa (według stanu z 30 czerwca 1992 r.) przedstawia poniższe zestawienie.

Województwo	maj 1991 r.			sierpień 1992 r.		
	liczba gmin	ludność w tys.	udział w %	liczba gmin	ludność w tys.	udział w %
bydgoskie	-	-	-	9	169,0	15,1
ciechanowskie	-	-	-	7	73,2	17,0
elbląskie	-	-	-	11	106,6	22,1
kaliskie	-	-	-	7	53,6	7,5
kieleckie	1	57,0	5,1	9	164,4	14,6
koszalińskie	-	-	-	22	254,4	49,7
łomżyńskie	8	106,1	30,4	10	112,9	32,4
łódzkie	17	1134,4	100,0	17	1134,4	100,0
olazyńskie	14	116,2	15,3	26	259,6	34,2
ostrołęckie	-	-	-	6	59,8	15,0
pilskie	-	-	-	5	55,8	11,5
piotrkowskie	-	-	-	9	115,0	17,9
rzeszowskie	-	-	-	6	107,2	14,7
słupskie	-	-	-	14	130,9	31,3
suwalskie	11	55,6	11,7	19	228,9	48,1
szczecińskie	-	-	-	15	122,1	12,5
wałbrzyskie	45	740,7	100,0	45	740,7	100,0
zielonogórskie	-	-	-	7	66,6	10,0
OGÓLEM	96	2209,7	5,7	244	3955,1	10,3

W połowie 1992 r. obszary zagrożone wysokim bezrobociem strukturalnym objęły dwukrotnie większą liczbę ludności niż przed rokiem. Na podstawie zestawionych udziałów ludności zamieszkującej obszary zagrożone wysokim bezrobociem, do województw o wysokim zagrożeniu bezrobociem strukturalnym, oprócz łódzkiego i wałbrzyskiego, należy zaliczyć: koszalińskie, suwalskie, olsztyńskie, łomżyńskie, słupskie, elbląskie i piotrkowskie.

W najbardziej poprawny sposób stopień zróżnicowań przestrzennych można ocenić posługując się wskaźnikami bezrobocia, w % czynnych zawodowo, obliczanymi dla 353 rejonów zatrudnienia (lokalnych rynków pracy). Przez lokalny rynek pracy należy tu rozumieć obszar o zasięgu dogodnych dojazdów do pracy obejmujący, w obecnych warunkach komunikacyjnych, obszar kilku gmin, pokrywający się w przybliżeniu z obszarem działania rejonowych biur pracy<sup>10</sup>.

W połowie 1992 r. spośród 353 rejonów zatrudnienia wysokim bezrobociem, wynoszącym ponad 25% czynnych zawodowo, charakteryzowało się 18 rejonów, a bardzo niskim, poniżej 5% czynnych zawodowo, 10 rejonów. Imienna lista tych rejonów przedstawia się następująco:

<sup>10</sup> J. Witkowski — Szacowanie bezrobocia dla małych obszarów, Wiadomości Statystyczne, XXXII, 1992, 11, 1-5.

Warszawa (warszawskie)	3,1%	Lidzbark (olsztyńskie)	25,1%
Cieszyn (bielskie)	29,5%	Morań (olsztyńskie)	4,5%
Oświęcim (bielskie)	4,6%	Ostróda (olsztyńskie)	28,1%
Inowrocław (bydgoskie)	25,3%	Nidzica (olsztyńskie)	31,1%
Sępólno Kraj. (bydgoskie)	25,2%	Szczytno (olsztyńskie)	27,4%
Działdowo (ciechanowskie)	28,5%	Oborniki (poznańskie)	4,6%
Katowice (katowickie)	4,5%	Poznań (poznańskie)	4,5%
Bytom (katowickie)	2,2%	Lębork (śląskie)	27,9%
Racibórz (katowickie)	3,8%	Olecko (suwalskie)	26,8%
Tarnowskie G. (katowickie)	4,0%	Węgorzewo (suwalskie)	33,5%
Białogard (koszalińskie)	25,4%	Pisz (suwalskie)	29,3%
Szczecinek (koszalińskie)	28,9%	Goldap (suwalskie)	26,4%
Świdwin (koszalińskie)	25,5%	Gryfice (szczecińskie)	26,5%
Bartoszyce (olsztyńskie)	25,4%	Świnoujście (szczecińskie)	4,6%

O skali problemu bezrobocia w rejonach o „ubogim” rynku pracy może świadczyć porównanie liczby bezrobotnych w rejonie o najniższej i najwyższej stopie bezrobocia; w rejonie Bytomia w czerwcu 1992 r. bez pracy pozostawały 2154 osoby, a w rejonie Węgorzewa było zarejestrowanych 4140 bezrobotnych.

Rozpiętość między skrajnymi wartościami stopy bezrobocia według rejonów zatrudnienia sięga 31,3 punktu, podczas gdy według województw nie przekracza 20 punktów (ryc. 4). Wskazuje to na potrzebę analizowania rynków pracy zarówno w układzie wojewódzkim, dającym ogólny obraz sytuacji i różnicowań, jak i w układzie według rejonów zatrudnienia, umożliwiającym podejmowanie właściwej polityki na szczeblu lokalnym, samorządowym.

Z uwagi na brak szerszej informacji o bezrobotnych według cech demograficzno-społecznych dla rejonów zatrudnienia, poza liczbą bezrobotnych i stopą bezrobocia, dalszą analizę według tych cech przeprowadzono w układzie wojewódzkim.

### 3.1. Bezrobotni według płci i województw

Od stycznia do lipca 1990 r. wśród zarejestrowanych bezrobotnych większość stanowili mężczyźni (54% ogółu bezrobotnych). Od września 1990 r. kobiety zaczęły stanowić większość, a ich udział w ogólnej liczbie zarejestrowanych bezrobotnych powoli wzrastał od 50,8% w ostatnich miesiącach 1990 r. i 52,2% w 1991 r. do 53,7% w końcu września 1992 r.

W tym ostatnim okresie wśród bezrobotnych według płci i wieku udział kobiet jest nieco wyższy od przeciętnej (53,7%) w grupie wieku 25-34 lata (55,9%) i w wieku 35-44 lata (54,7%) oraz znacznie niższy w grupie wieku 45-54 lata (48,6%) i 55 lat i więcej (28,3%).

Liczba bezrobotnych według płci i wieku w marcu 1991 r. i wrześniu 1992 r. przedstawiono w tabeli 9.

Z rozkładu i dynamiki stopy bezrobocia według płci i wieku, w procentach ludności w wieku produkcyjnym, wynika, że:

a) wyższe bezrobocie wśród kobiet niż mężczyzn występuje w grupach wieku do 44 lat;

b) szczególnie niekorzystna sytuacja występuje w grupie wieku do 24 lat, w której wskaźniki bezrobocia mężczyzn i kobiet, a także i tempo ich przyrostu w analizowanym okresie 18 miesięcy, są wyższe niż w innych grupach wieku. Stopa bezrobocia podwoiła się również wśród kobiet w wieku 25-34 lat, prawdopodobnie z uwagi na częstsze zwalnianie z pracy kobiet w wieku sprawowania opieki nad dziećmi, a znalezienie nowej pracy przez osoby z ograniczoną dyspozycyjnością jest dosyć trudne. Wysoka stopa bezrobocia w najmłodszej grupie wieku wynika z braku pracy dla absolwentów szkół ponadpodstawowych, a wśród zwalnianych z pracy przeważają ludzie młodzi o najkrótszym stażu pracy i nie obciążeni rodziną;

c) wraz z przechodzeniem do coraz wyższych grup wieku wskaźniki bezrobocia dla mężczyzn i kobiet stopniowo obniżają się, ale dynamika wzrostu stopy bezrobocia kobiet jest zawsze wyższa niż mężczyzn;

d) w grupach wieku 45 lat i więcej stopa bezrobocia kobiet jest nieco niższa niż mężczyzn, a w wieku przedemerytalnym przyrost stopy bezrobocia jest minimalny; w ciągu 18 miesięcy stopa bezrobocia kobiet w wieku 55 lat i więcej wzrosła z 1,1% do 1,2%, a mężczyzn z 1,2% do 1,8%.

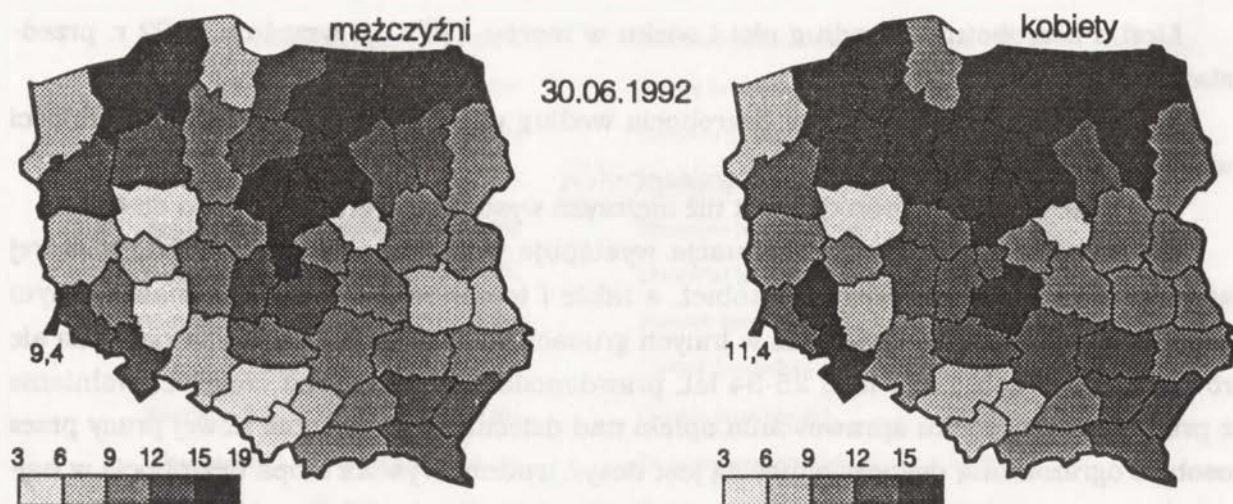
Niska liczba bezrobotnych w najstarszej grupie wiekowej i niski udział kobiet w tej grupie jest następstwem możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę pracowników zwalnianych z przyczyn dotyczących zakładów pracy bez względu na wiek, jeśli przepracowali co najmniej 35 lat (kobiety) i 40 lat (mężczyźni).

Największe liczby bezrobotnych mężczyzn i kobiet występują w 6 województwach, stanowiących główne rynki pracy w kraju (poza woj. warszawskim), a mianowicie w: katowickim (48,8 tys. bezrobotnych mężczyzn i 101,9 tys. bezrobotnych kobiet), łódzkim (odpowiednio: 53,1 tys. i 47,9 tys.), bydgoskim (44,1 tys. i 54,7 tys.), gdańskim (40,3 tys. i 40,9 tys.), olsztyńskim (41,3 tys. i 44,7 tys.) i kieleckim (39,2 tys. i 42,8 tys.). Na obszarze tych sześciu województw pracowało 28% ogółu zatrudnionych w kraju, bezrobotni mężczyźni stanowili 23% ogółu bezrobotnych w kraju, a bezrobotne kobiety 25% ogółu bezrobotnych kobiet w kraju.

Najmniejsza liczba bezrobotnych mężczyzn i kobiet występowała w dwu województwach wschodnich, o najmniejszym rynku pracy w kraju, a mianowicie: białkopodlaskim (9,0 tys. mężczyzn i 8,9 tys. kobiet) i chełmskim (5,6 tys. i 7,2 tys.), w których zatrudnieni stanowili 1,2% ogółu zatrudnionych w kraju i taki sam był udział mężczyzn (1,2%) i kobiet (1,2%) w stosunku do ogółu bezrobotnych mężczyzn i kobiet w kraju.

W układzie przestrzennym stopy bezrobocia **mężczyzn** według województw występują duże zróżnicowania (ryc. 5). Przy średniej krajowej stopie bezrobocia mężczyzn wynoszą-





Ryc. 5. Stopa bezrobocia według płci bezrobotnych w % ludności w wieku produkcyjnym według płci (mężczyźni 18-64 lata, kobiety 18-59 lat)

Fig. 5. Rate of unemployment by sex (% of population in the working age: men 18-64, women 18-59)

cej 9,4%, rozpiętość między minimalną stopą bezrobocia (3,2% w woj. warszawskim) i maksymalną (18,7% w suwalskim) wynosi 15,5 punktu, natomiast współczynnik zmienności stopy bezrobocia  $V_{zm}=34\%$ .

Do województw o najniższej stopie bezrobocia mężczyzn należą województwa wysoko zurbanizowane i uprzemysłowione (z wyjątkiem woj. łódzkiego), a mianowicie oprócz wymienionego już woj. warszawskiego — województwa: katowickie (3,3%), bielskie (3,8%), poznańskie (4,2%), wrocławskie (5,5%) i krakowskie (6,4%). Na obszarze Polski środkowo-wschodniej, częściowo południowo-wschodniej i w Wielkopolsce stopa bezrobocia mężczyzn kształtowała się wokół średniej krajowej. Wysoka stopa bezrobocia, rzędu 12-14%, występowała w trzech województwach południowo-wschodnich (krośnieńskie, przemyskie, rzeszowskie), dwu południowo-zachodnich (wałbrzyskie 14,5%, jeleniogórskie 12,6%) i w południowej części Pomorza zachodniego (w gorzowskim i pilskim po 12,8%). Bardzo wysokie natężenie bezrobocia mężczyzn występuje w sześciu województwach, poczynając od miejskiego łódzkiego (16,2%), plockiego i wrocławskiego (po 16,8%) przez ciechanowskie (16,4%), po olsztyńskie (16,6%) i suwalskie (18,7%). Wraz z przyległymi do nich sześcioma województwami o wysokim natężeniu bezrobocia (sieradzkie, piotrkowskie, toruńskie, elbląskie, ostrołęckie, łomżyńskie) cały region łódzki, północna część regionu stołecznego i region północno-wschodni (bez białostockiego) tworzą zwarty obszar o przeciętnej stopie bezrobocia mężczyzn o 6 punktów wyższej od średniej krajowej. Drugi obszar o bardzo wysokim natężeniu bezrobocia mężczyzn tworzą dwa województwa na Pomorzu środkowym: śląskie (16,8%) i koszalińskie (16,1%).

Średnia krajowa stopa bezrobocia **kobiet** w końcu czerwca 1992 r. wynosiła 11,4% kobiet w wieku produkcyjnym, tzn. była wyższa o 2 punkty od przeciętnej stopy bezrobocia mężczyzn. Rozpiętość między minimalną stopą bezrobocia kobiet (4,3% w woj. warszawskim) i maksymalną (20,2% w woj. suwalskim) wynosiła prawie 16 punktów, ale wskaźnik zmienności stopy bezrobocia kobiet był mniejszy niż mężczyzn i wynosił 28%.

W czterech województwach (włocławskim, przemyskim, rzeszowskim i zamojskim) stopa bezrobocia kobiet prawie nie różniła się od stopy bezrobocia mężczyzn — zawierała się w granicach 0,5 punktu. W dwóch województwach bezrobocie wśród kobiet było nieco niższe niż wśród mężczyzn: w łódzkim stopa bezrobocia mężczyzn wynosiła 16,2%, a kobiet 14,0%, w sieradzkim odpowiednio 13,4% i 12,4%.

W pozostałych 43 województwach bezrobocie wśród kobiet było wyższe niż wśród mężczyzn. Znacząco wyższa stopa bezrobocia kobiet niż mężczyzn, rzędu 4-6 punktów, występowała w dwu województwach z dominacją przemysłu wydobywczego i ciężkiego (w legnickim stopa bezrobocia mężczyzn wynosiła 10,1%, kobiet 15,8%; w katowickim odpowiednio 3,3% i 7,8%) oraz w województwie leszczyńskim (7,1% i 11,4%), stanowiącym zaplecze siły roboczej dla przemysłu woj. legnickiego. W 1983 r. saldo dojazdów do pracy w woj. leszczyńskim było ujemne i wynosiło 3,2 tys. osób, natomiast do legnickiego spoza województwa dojeżdżało 4,4 tys. osób. Można przypuszczać, że ograniczając zatrudnienie znacznie częściej zwalniano kobiety, szczególnie ze stanowisk nieprodukcyjnych, niż mężczyzn ze stanowisk produkcyjnych; częściej dojeżdżających spoza województwa niż miejscowych.

W 16 województwach, na południu od bielskiego i częstochowskiego po zielonogórskie, a przede wszystkim w północnej części kraju w trójce województw konińskie—koszalińskie—olsztyńskie, stopa bezrobocia kobiet była wyższa niż mężczyzn o 2 do 4 punktów. Nieco mniejsza różnica, od 0,5 do 2 punktów, występowała, z nielicznymi wyjątkami, w 17 województwach wschodniej części kraju, wliczając nowosądeckie, krakowskie, kieleckie, radomskie, skierniewickie, płockie, ciechanowskie, ostrołęckie i olsztyńskie.

W efekcie obszar o bardzo wysokiej stopie bezrobocia kobiet obejmował w czerwcu 1992 r. 12 województw w północnej części kraju (w trójce płockie—koszalińskie—suwalskie), dwa województwa południowo-zachodnie (wałbrzyskie, legnickie) i województwo piotrkowskie. Najwyższa stopa bezrobocia kobiet, co najmniej o połowę wyższa od średniej krajowej, występowała w województwach: suwalskim (20,2%), koszalińskim (19,8%), olsztyńskim (19,0%), śląskim, płockim i ciechanowskim (po 18,2%).

W 13 województwach, w większości leżących w pasie województw od krośnieńskiego po konińskie i łódzkie, stopa bezrobocia kobiet co najmniej przekraczała średnią krajową. W środkowo-wschodniej części kraju stopa bezrobocia kobiet oscylowała wokół średniej, podobnie jak w kilku województwach południowych. Najniższa stopa bezrobocia kobiet występowała w woj. warszawskim (4,3%) i poznańskim (5,7%).

Niska stopa bezrobocia kobiet występuje zarówno w województwach z wysokim udziałem zatrudnionych kobiet w gospodarce narodowej (w bielskim stopa bezrobocia kobiet wynosiła 7,1%, a udział kobiet wśród zatrudnionych 52,7%, w warszawskim odpowiednio 4,3% i 52,1%), jak i w województwach z niskim udziałem kobiet wśród zatrudnionych (w katowickim stopa bezrobocia kobiet wynosiła 7,8%, a udział kobiet wśród zatrudnionych 38,8%).

### 3.2. Bezrobotni według wieku i województw

Do statystyki pracy klasyfikacja bezrobotnych według sześciu grup wieku (15-17 lat, 18-24 lata, 25-34 lata, 35-44 lata, 45-54 lata, 55 lat i więcej) została wprowadzona z po-

czątkiem 1991 r. W niniejszej części wykorzystano dane z 30 marca 1991 r. i 30 września 1992 r., co ułatwiło — korzystając z danych na 31.12. i 30.06. — oszacowanie liczby ludności w poszczególnych grupach wieku i obliczenie dla nich wskaźników bezrobocia (tab. 9).

Tabela 9

Bezrobotni według płci i wieku, 1991-1992  
Unemployed by sex and age, 1991-1992

Lata Grupy wieku		Liczba bezrobotnych w tys.			Bezrobotni w % ludności w wieku produkcyjnym <sup>1</sup>		
		Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety
OGÓŁEM	31.03.1991	1322,1	643,1	679,0	6,0	5,7	6,4
	30.09.1992	2498,5	1156,6	1341,9	11,3	10,1	12,6
do 24 lat	31.03.1991	412,8	194,4	218,4	11,5	10,5	12,4
	30.09.1992	888,2	410,9	477,3	23,7	21,5	26,1
25-34 lata	31.03.1991	394,7	187,9	206,8	6,8	6,4	7,2
	30.09.1992	738,0	325,5	412,5	13,4	11,7	15,2
35-44 lata	31.03.1991	345,0	167,4	177,6	5,7	5,5	5,8
	30.09.1992	605,5	274,2	331,2	9,6	8,7	10,5
45-54 lata	31.03.1991	137,8	72,5	65,3	3,7	4,0	3,4
	30.09.1992	223,7	115,0	108,7	5,8	6,2	5,5
55 lat i więcej	31.03.1991	31,8	20,9	10,9	1,1	1,2	1,1
	30.09.1992	43,1	30,9	12,2	1,6	1,8	1,2

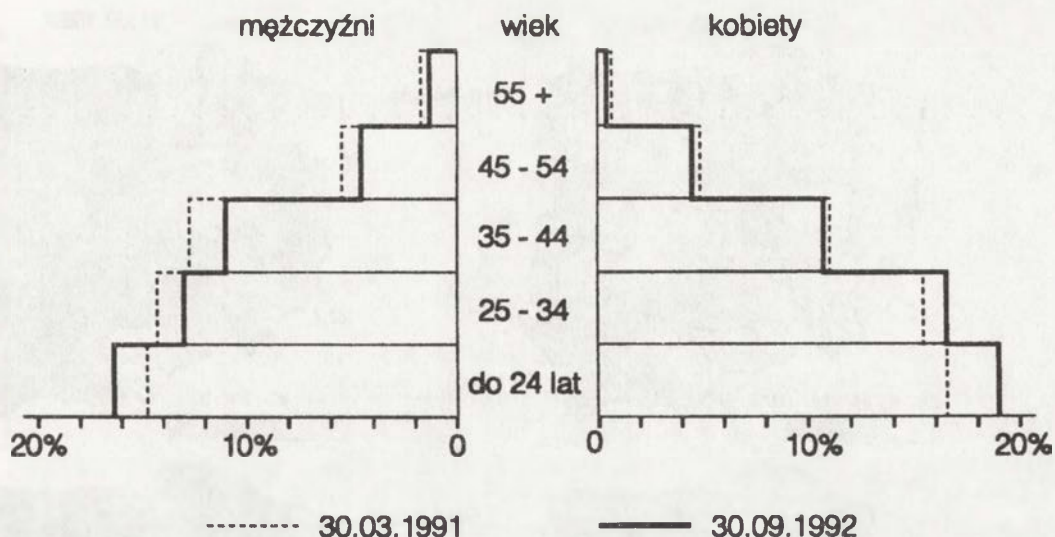
<sup>1</sup> mężczyźni 18-64 lata, kobiety 18-59 lat.

Źródło: *Bezrobocie w Polsce. III kwartał 1992*, Seria: Informacje Statystyczne, GUS, Warszawa, październik 1992; *Ludność według płci, wieku, województw, miast i gmin w: 1990 r. (31.12), 1991 r. (30.06), 1992 r. (30.06)*. Seria: Informacje Statystyczne, GUS.

W ciągu półtora roku liczba bezrobotnych ogółem wzrosła o 89%; mężczyzn o 80% i kobiet o 89%. Podwoiła się liczba bezrobotnych w najmłodszej grupie wieku (wzrost o 115%). W kolejnych grupach wzrost był malejący, ale nadal bardzo wysoki: w grupie wieku 25-34 lata wynosił 87%, w grupie 35-44 lata 76%, w wieku 45-54 lata 62% i w wieku przedemerytalnym 36%. Szybciej wzrastało bezrobocie kobiet niż mężczyzn, choć w najmłodszej grupie wiekowej tempo wzrostu było zbliżone (mężczyźni o 111%, kobiety o 118%), a w grupie najstarszej większy był przyrost bezrobotnych mężczyzn (48%) niż kobiet (12%).

Szybszy wzrost liczby bezrobotnych w najmłodszych grupach wieku zmienił strukturę bezrobocia według płci i wieku (ryc. 6). Wzrósł udział mężczyzn i kobiet w wieku do 24 lat oraz kobiet w wieku 25-34 lata. Zmniejszył się natomiast udział mężczyzn w wieku 25 lat i więcej.

W końcu września 1992 r. 65% bezrobotnych stanowili ludzie młodzi w wieku do 34 lat, w tym 35% to młodzież w wieku do 24 lat i 30% w wieku 25-34 lat. Prawie 1/4 stanowili bezrobotni w wieku 35-44 lat i 11% w wieku powyżej 45 lat.



Ryc. 6. Struktura bezrobotnych według płci i wieku w % ogółu bezrobotnych

Fig. 6. Unemployed by sex and age (% of total number of employees)

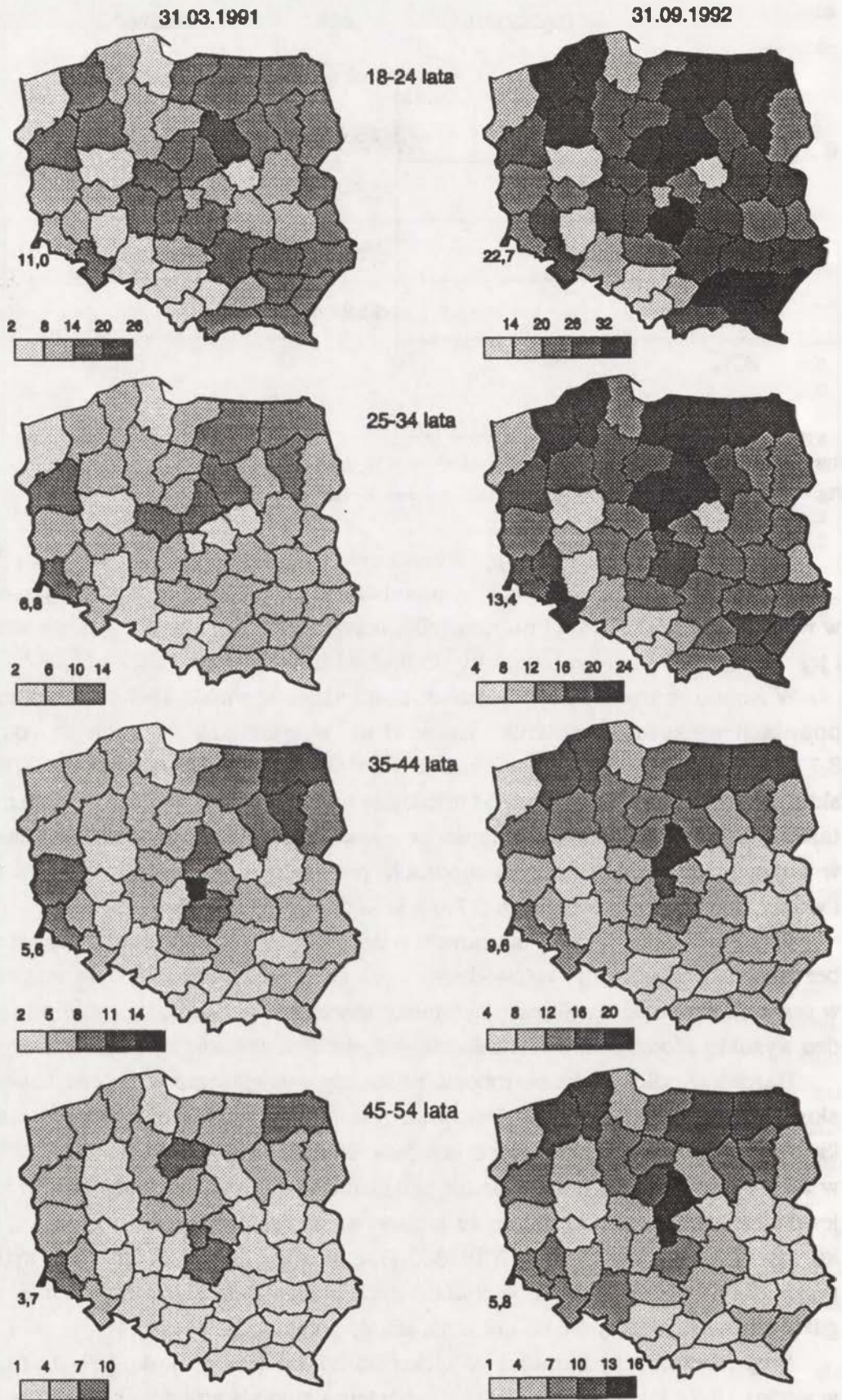
Rozkład przestrzenny stopy bezrobocia według wieku w procentach ludności danej grupy wieku według województw przedstawiono na rycinie 7, pomijając bezrobotnych w wieku 15-17 lat z uwagi na niewielką liczebność tej grupy (31 tys. we wrześniu 1992 r.) i jej nieznaczny udział w stosunku do liczby ludności w tym wieku (1,6%).

W końcu marca 1991 r. bezrobotna młodzież w wieku **18-24** lat stanowiła 11,0% tej populacji wiekowej; wskaźnik zawierał się w granicach od 2,2% w woj. szczecińskim, 3,7% w warszawskim i 4,4% w katowickim do 19,0% w suwalskim i 23,0% w ciechanowskim. Najniższe bezrobocie wśród młodzieży występowało w województwach z wielkimi miastami, gdzie możliwości znalezienia pracy są zawsze większe oraz na Śląsku; najwyższe w województwach północno-wschodnich, południowo-wschodnich (18,6% w przemyskim) i wokół województwa łódzkiego (17,6% w konińskim, 16,9% w płockim).

W półtora roku później obszarami o najniższym, ale znacznie wyższym niż poprzednio, bezrobociu pozostawały województwa z wielkimi miastami (6,8% w warszawskim, 11,8% w poznańskim) oraz na Śląsku, natomiast zwiększył się zakres przestrzenny obszarów o bardzo wysokiej stopie bezrobocia młodzieży obejmując województwa środkowego Pomorza.

Bardzo wysoka stopa bezrobocia młodzieży występowała w województwach: ciechanowskim (43,8%), suwalskim (40,5%), przemyskim i olsztyńskim (po 36,1%) oraz koszalińskim (35,2%). Stopa bezrobocia przekraczająca średnią krajową o 1/4 (tzn. 28%) występowała w 25 województwach, natomiast nie osiągała 3/4 średniej krajowej (tzn. 17%) tylko w 8 województwach. Biorąc pod uwagę, że krajowy wskaźnik aktywności zawodowej ludności w wieku 18-19 lat wynosi, według NSP '88, 47%, a w grupie 20-24 lat 72%, sytuacja na rynku pracy dla młodzieży w wielu województwach przedstawia się katastrofalnie, szczególnie tam gdzie edukacja kończy się na poziomie szkoły ponadpodstawowej.

Stopa bezrobocia ludności w wieku **25-34** lat jest o około 40% niższa niż młodzieży w wieku 18-24 lat. W marcu 1991 r. przeciętna stopa bezrobocia ludności w wieku 25-34 lat wynosiła 6,8% ludności w tej grupie wieku, przy współczynniku aktywności zawodowej około



Ryc. 7. Stopa bezrobocia według grup wieku w % ludności danej grupy wieku

Fig. 7. Rate of unemployment by age group (% of population in a given age group)

84% (w 1988 r.). Najniższe bezrobocie występowało w województwach wysoko zurbanizowanych: w centrum kraju (2,6% w warszawskim, po 5,8% w łódzkim i skierniewickim), na Śląsku, od krakowskiego (4,4%) przez katowickie (3,3%) po wrocławskie (4,1%) oraz w poznańskim (3,7%), szczecińskim (5,2%) i gdańskim (5,5%). Bezrobocie przekraczające o 1/2 średnią krajową występowało w siedmiu województwach, z maksimum w woj. płockim (11,5%). Rozpiętość między maksymalną i minimalną stopą bezrobocia wynosiła niecałe 9 punktów.

Do września 1992 r. rozpiętość stopy bezrobocia wzrosła dwukrotnie, do 18,8 punktu. Znacznie zmniejszyła się liczba województw o najniższej stopie bezrobocia, z 11 do 5, ale nadal były to województwa z wielkimi miastami, z wyjątkiem woj. łódzkiego, w którym stopa bezrobocia ludności w wieku 25-34 lat gwałtownie wzrosła do 17,5%. Liczba województw, w których stopa bezrobocia była o połowę wyższa od średniej krajowej wzrosła do 9.

Największy wzrost stopy bezrobocia miał miejsce w województwach, które wcześniej miały już wysokie bezrobocie, tzn. w północno-wschodnich oraz tych, które w marcu 1991 r. nie zaliczały się do obszarów o wysokim bezrobociu, a mianowicie: śląskim (stopa bezrobocia wzrosła z 9,8% do 22,4%), koszalińskim (z 9,8% do 22,4%), wałbrzyskim (z 9,9% do 21,9%), łódzkim (z 5,8% do 17,5%) i legnickim (z 8,0% do 16,0%). Do obszarów o bardzo wysokiej stopie bezrobocia zaliczają się nadto województwa: suwalskie (23,5%), płockie (23,0%) i olsztyńskie (22,8%).

W marcu 1991 r. niższą od średniej krajowej stopą bezrobocia ludności w wieku **35-44** lat charakteryzowały się 23 województwa, wśród których minimalne bezrobocie występowało w woj. warszawskim (2,2%) i katowickim (2,9%), natomiast tylko w 7 województwach stopa bezrobocia przekraczała średnią krajową o połowę. Charakterystyczne jest pojawienie się bardzo wysokiej stopy bezrobocia w woj. łódzkim (27,7%), kilkakrotnie przekraczające średnią krajową. Wskazuje to, że bardzo wysokie bezrobocie w woj. łódzkim początkowo objęło czynnych zawodowo w wieku 35-44 lat (głównie kobiety) i dopiero później również ludność w wieku 25-34 lat.

Do września 1992 r. liczba województw ze stopą bezrobocia przekraczającą o połowę średnią krajową wzrosła do 9, w tym województwa: płockie (25,3%), łódzkie (17,4%), koszalińskie (17,3%), olsztyńskie (17,0%) i suwalskie (16,9%). Właściwie cała północna część kraju jest obszarem o stopie bezrobocia wyższej o 1/4 od średniej krajowej. Niskie bezrobocie ludności w wieku 35-44 lat występuje natomiast w woj. warszawskim (4,4%) i czterech pobliskich województwach wschodnich, na południu w czterech województwach, od tarnowskiego po katowickie (5,7%) oraz w czterech województwach zachodnich z poznańskim na czele (3,5%)

W marcu 1991 r. w połowie województw stopa bezrobocia ludności w wieku **45-54** lat była niższa od średniej krajowej, a w 13 województwach wyższa co najmniej o 1/2 od średniej. Tylko w 5 województwach stopa bezrobocia była dwukrotnie wyższa od średniej, a mianowicie w: jeleniogórskim (9,2%), suwalskim (9,0%), łódzkim (8,1%), piotrkowskim i toruńskim (po 7,6%).

W półtora roku później, we wrześniu 1992 r., liczba województw z bezrobociem wyższym od średniej krajowej (5,8%) nie uległa zmianie (24 województwa), natomiast województw ze stopą bezrobocia przekraczającą co najmniej o połowę średnią krajową było 11, w tym w 5 województwach bezrobocie było dwukrotnie wyższe od średniej krajowej (łódzkie 14,9%, płockie 13,5%, koszalińskie 12,8%, śląskie 12,4% i suwalskie 11,8%).

Najniższa stopa bezrobocia występuje w grupie ludności w wieku 55 lat i więcej. W marcu 1991 r. bezrobotni w tej grupie stanowili 1,1% ludności w wieku produkcyjnym (mężczyźni 55-64 lata, kobiety 55-59 lat) i 1,6% we wrześniu 1992 r.

Obszarami o minimalnej stopie bezrobocia, w obu rozpatrywanych datach, były cztery województwa południowe (bielskie, krakowskie, nowosądeckie i tarnowskie) ze stopą bezrobocia w wysokości 0,3%. Do obszarów o względnie wysokiej stopie bezrobocia w marcu 1991 r. należały 4 województwa północne: koszalińskie (9,2%), łomżyńskie (4,3%), suwalskie (4,1%) i ostrołęckie (3,0%). We wrześniu 1992 r. lista województw ze względnie wysokim bezrobociem wśród ludności w wieku przedemerytalnym przedstawiała się następująco: koszalińskie (4,8%), suwalskie (4,7%), śląskie (3,8%), miejskie łódzkie (3,4%), płockie (3,3%), olsztyńskie (3,2%) i piotrkowskie (3,1%). Wyraźnie gorszą sytuację miała ludność w wieku przedemerytalnym na Pomorzu środkowym, na północnym wschodzie i w regionie łódzkim.

Przedstawiony wyżej przegląd narastającego bezrobocia według wieku można podsumować następująco:

— W ciągu ostatniego półtora roku natężenie bezrobocia wzrosło dwukrotnie. Ta wysoka skala wzrostu dotyczyła przede wszystkim bezrobocia w młodszej grupie wieku do 34 lat. W coraz wyższych grupach wieku wzrost stopy bezrobocia był malejący, ale nadal znaczny i wynosił 71% w grupie wieku 35-44 lata, 56% dla grupy wieku 45-54 lata i 45% w grupie wieku 55 lat i więcej.

— Od czasu ujmowania w statystyce bezrobocia struktury wieku bezrobotnych, tzn. od początku 1991 r., można dostrzec zaczątki formowania się regionów wysokiego bezrobocia w północno-wschodniej części kraju oraz wokół województwa łódzkiego wraz z nim. Zjawisko to jest widoczne w najmłodszej grupie wieku oraz w starszych grupach poczynając od grupy 35-44 lat, z wyróżniającym się przykładem województwa łódzkiego i płockiego. Pierwszymi ofiarami redukcji zatrudnienia zwykle są pracownicy najmłodsi (jeśli mają pracę), o najkrótszym stażu pracy i nieobarczeni rodziną oraz w mniejszym stopniu osoby starsze, których dalszą przydatność zakłady pracy oceniają negatywnie.

— Trwająca recesja w gospodarce pogłębiła bezrobocie kształtując obecny układ obszarów o wysokim bezrobociu, do których należą: województwa północno-wschodnie (bez białostockiego), województwa Pomorza środkowego, region łódzki (woj. łódzkie, płockie i piotrkowskie) oraz województwa południowo-zachodnie (wałbrzyskie i jeleniogórskie).

### 3.3. Bezrobotni według wykształcenia i województw

W marcu 1991 r. najliczniejszą grupę wśród bezrobotnych stanowiły osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym (36,8% ogółu bezrobotnych) oraz podstawowym i niepełnym podstawowym (31,2% ogółu), stanowiąc razem 68% bezrobotnych (tab. 10). W tych dwu

grupach nieznaczna większość stanowili mężczyźni (52%) z wyraźniejszą przewagą wśród bezrobotnych z wykształceniem zasadniczym zawodowym. Trzecią pod względem liczebności grupą bezrobotnych były osoby z wykształceniem średnim zawodowym i policealnym (21,0% ogółu bezrobotnych) z wyraźną przewagą kobiet (61%). Grupa bezrobotnych z wykształceniem średnim ogólnym charakteryzowała się stosunkowo niską liczebnością (7,6% ogółu bezrobotnych) i, niespotykanym w innych grupach, bardzo wysokim uczestnictwem kobiet (77%). Najmniej liczną grupę stanowili bezrobotni z wykształceniem wyższym (3,3% ogółu bezrobotnych), wśród których występowała równowaga mężczyzn i kobiet.

Tabela 10

Bezrobotni według poziomu wykształcenia, 1991-1992  
Unemployed by educational level, 1991-1992

Okresy	Ogółem	z wykształceniem					w % pracowników pełnozatrudnionych wg poziomu wykształcenia <sup>1</sup>					
		wyższym	średnim zawodowym i policealnym	średnim ogólnym	zasadniczym zawodowym	podstawowym i niepełnym podstawowym	wyższym	średnim zawodowym i policealnym	średnim ogólnym	zasadniczym zawodowym	podstawowym i niepełnym podstawowym	
		w tysiącach										
31.03.1991	ogółem	1322,1	43,4	278,0	100,3	487,2	413,2	4,3	10,8	15,2	15,9	14,3
	mężczyźni	643,1	21,9	107,9	22,8	275,5	215,0	4,7	10,7	16,2	13,4	10,8
	kobiety	679,0	21,5	170,2	77,5	211,7	198,2	4,0	10,9	15,0	21,2	20,1
30.09.1992	ogółem	2498,5	57,8	543,7	185,6	953,9	757,5	5,5	19,7	26,3	28,3	26,6
	mężczyźni	1156,6	25,7	184,3	37,4	517,4	391,8	5,3	17,5	25,4	23,4	24,4
	kobiety	1341,9	32,0	359,4	148,2	436,5	365,8	5,7	21,0	26,5	37,7	29,5

<sup>1</sup> Z uwagi na brak danych o liczbie czynnych zawodowo poziomu wykształcenia, do pracowników pełnozatrudnionych (wg stanu z 31.12.1990 r. i 31.12.1991 r.) doliczono bezrobotnych według poziomu wykształcenia w celu urealnienia wartości wskaźników stopy bezrobocia obliczanych zwykle w % czynnych zawodowo.

Źródło: *Bezrobocie w Polsce. I-III kwartał 1992*, Informacje Statystyczne, GUS, Dep. Pracy i Dochodów Ludności, październik 1992 r., tab. 6; *Zatrudnienie w gospodarce narodowej 1991*, GUS, Warszawa 1991, tab. 5(7); *Zatrudnienie w gospodarce narodowej 1992*, GUS, Warszawa 1992, tab. 4(12).



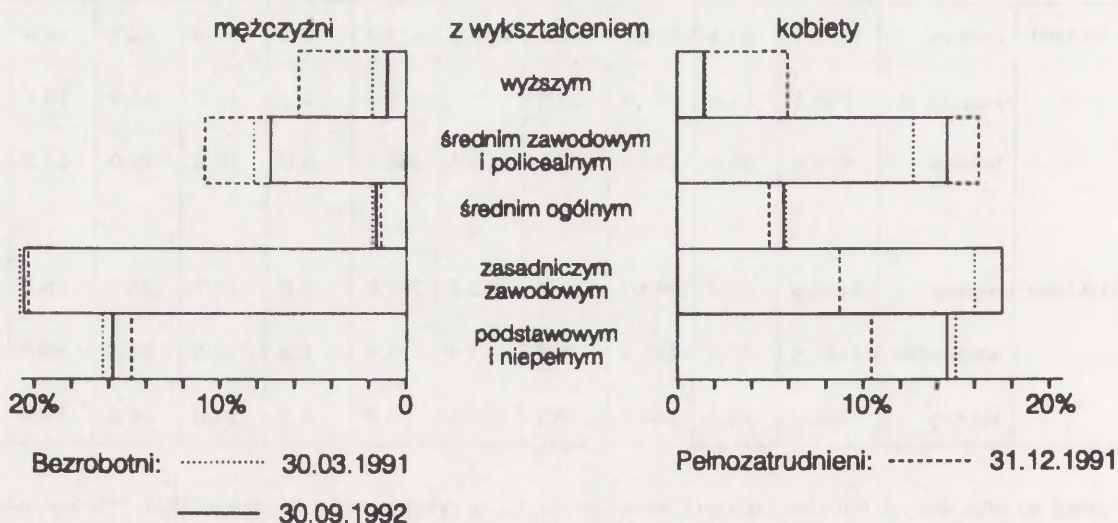
W ciągu półtora roku największy wzrost bezrobocia, rzędu 96%, nastąpił w grupie z wykształceniem zasadniczym zawodowym oraz średnim zawodowym i policealnym; w obu grupach liczba kobiet podwoiła się. Przyrost bezrobotnych z wykształceniem średnim ogólnym oraz podstawowym i niepełnym podstawowym wynosił 83-85%, przy czym grupa kobiet z wykształceniem średnim ogólnym prawie podwoiła się (wzrost o 91%). Najniższy był przyrost liczby bezrobotnych z wykształceniem wyższym (33%), ale liczba bezrobotnych kobiet w tej grupie wzrosła o 49%, natomiast mężczyzn o 17%.

Choć liczba bezrobotnych wzrosła o 89%, do 2498,5 tys. osób w końcu września 1992 r., struktura bezrobotnych według poziomu wykształcenia i płci nie uległa większym zmianom w stosunku do stanu z 31 marca 1992 r. (ryc. 8). Nadal dominują bezrobotni z wykształceniem zasadniczym zawodowym (38,2% ogółu bezrobotnych), wśród których nastąpił wzrost udziału kobiet (z 16,0% do 17,5% ogółu zatrudnionych), oraz podstawowym i niepełnym podstawowym (30,3%), wśród których zmniejszył się udział mężczyzn (z 16,3% do 15,7% ogółu). Zmniejszył się również udział mężczyzn z wykształceniem średnim zawodowym i policealnym (z 8,2% do 7,4%), ale jednocześnie wzrósł udział bezrobotnych kobiet z tym wykształceniem (z 12,8% do 14,4% ogółu bezrobotnych).

Porównując strukturę bezrobotnych według poziomu wykształcenia i płci ze strukturą pełnozatrudnionych w gospodarce narodowej według poziomu wykształcenia i płci (ryc. 8) można określić grupy, których udział wśród bezrobotnych jest znacznie wyższy niż wśród zatrudnionych, czyli grupy szczególnie zagrożone wysokim bezrobociem oraz te, których udział wśród bezrobotnych jest znacznie mniejszy niż wśród zatrudnionych, czyli grupy o niskim zagrożeniu bezrobociem.

Do grup o wysokim zagrożeniu bezrobociem należą:

- wśród mężczyzn: grupa z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym,
- wśród kobiet: grupa z wykształceniem zasadniczym zawodowym, podstawowym i niepełnym podstawowym oraz średnim zawodowym i policealnym.



Ryc. 8. Struktura bezrobotnych według poziomu wykształcenia w % ogółu bezrobotnych i struktura pracowników pełnozatrudnionych w gospodarce narodowej według poziomu wykształcenia w % ogółu pełnozatrudnionych

Fig. 8. Unemployed by educational level (% of total number of unemployed) and full-time employed in the national economy by educational level (% of full time employees)

W statystyce pracy poziom bezrobocia określa się w stosunku do liczby ludności czynnej zawodowo przyjmując, że grupę tę tworzą zarówno osoby **pracujące** w jednostkach sektora publicznego jak i prywatnego, jak również osoby bezrobotne. Ponieważ brak jest danych o pracujących według poziomu wykształcenia i województw, natomiast są takie informacje o **pełnozatrudnionych** w gospodarce narodowej według stanu z 31.12.1990 r. i 31.12.1991 r., zdecydowano się na określanie stopy bezrobocia według poziomu wykształcenia i województw w odniesieniu do pracowników **pełnozatrudnionych** w gospodarce narodowej doliczając do nich **bezrobotnych**.

Otrzymane wskaźniki zawiązują zatem stopę bezrobocia, globalnie w takiej proporcji jaka istnieje między pełnozatrudnionymi i pracującymi (1:1,93), czyli prawie dwukrotnie, ale wahają się one w zależności od struktury gospodarczej województw (w katowickim proporcja ta wynosi 1:1,46; a w warszawskim 1:1,74) i poziomu wykształcenia. Przedstawione niżej stopy bezrobocia według poziomu wykształcenia i województw traktujemy jako próbę pokazania problemu i skali występujących różnicowań (ryc. 9), pozostawiając sprawę poprawnej ich oceny do czasu znalezienia właściwego ujęcia metodycznego.

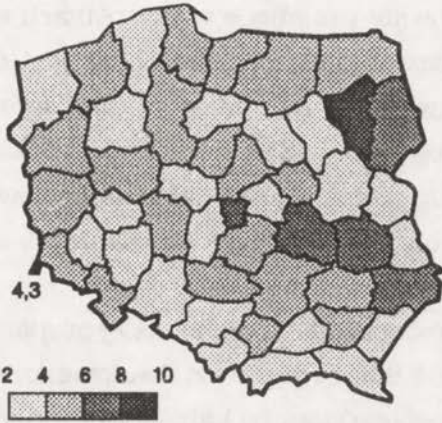
Najniższą stopą bezrobocia charakteryzuje się grupa czynnych zawodowo z wykształceniem wyższym; w marcu 1991 r. stanowili oni 4,3% czynnych zawodowo o tym poziomie wykształcenia. Informację tę warto uzupełnić wyjaśnieniem, że czynni zawodowo z wykształceniem wyższym stanowili, według NSP '88, najmniej liczną grupę, a ich udział wynosił 8,4% czynnych zawodowo w kraju. Udział pozostałych grup przedstawiał się następująco: z wykształceniem policealnym i średnim 27,9%, zasadniczym zawodowym 29,5% oraz podstawowym i niepełnym podstawowym 33,6%.

W marcu 1991 r. w 26 województwach stopa bezrobocia czynnych zawodowo z **wykształceniem wyższym** była niższa od średniej krajowej (ryc. 9). Minimalna stopa występowała w woj. katowickim (2,3%), w większości województw południowych, od przemyskiego po leszczyńskie, oraz w regionie stołecznym (w woj. warszawskim 4,0%). Do województw o najniższej stopie bezrobocia należały zarówno województwa z wielkimi miastami i uprzemysłowione, jak i województwa o niewielkiej liczbie ludności, gdzie pracownicy z wyższym wykształceniem zapewniali funkcjonowanie sfery poza produkcją materialną.

Należy tu przypomnieć, że 2/3 pełnozatrudnionych z wyższym wykształceniem pracuje w trzech działach gospodarki: w oświacie i wychowaniu 39,4%, w przemyśle 15,3% oraz w ochronie zdrowia i opiece społecznej 10,8%. W kolejnych działach udział ten wynosił: w administracji państwowej i wymiarze sprawiedliwości 7,1%, w budownictwie 5,2%, w handlu 3,8% oraz w nauce i rozwoju techniki 3,1% ogółu pełnozatrudnionych w gospodarce narodowej z wykształceniem wyższym.

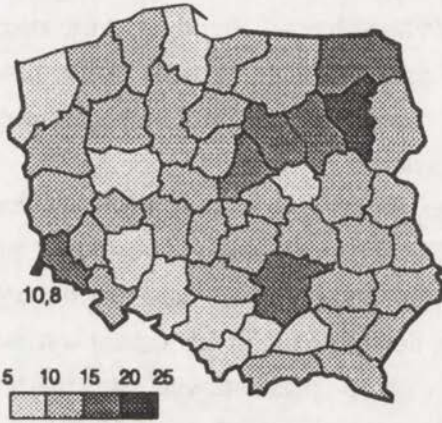
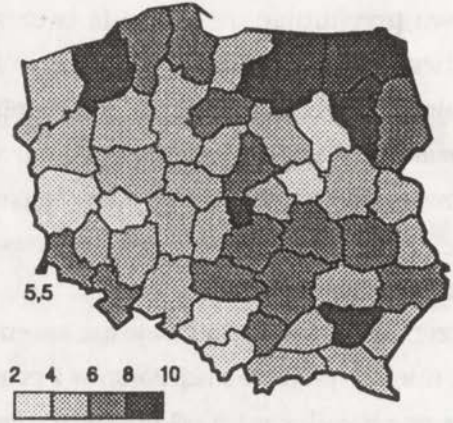
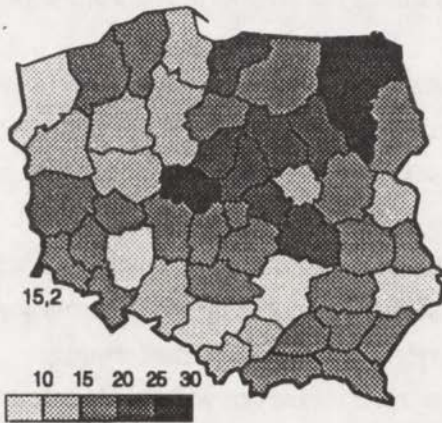
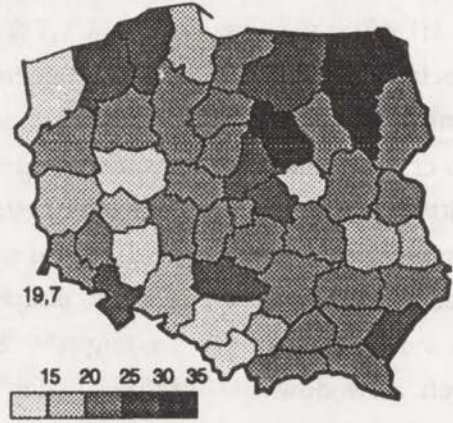
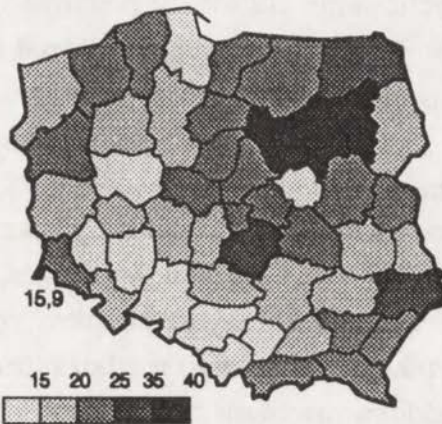
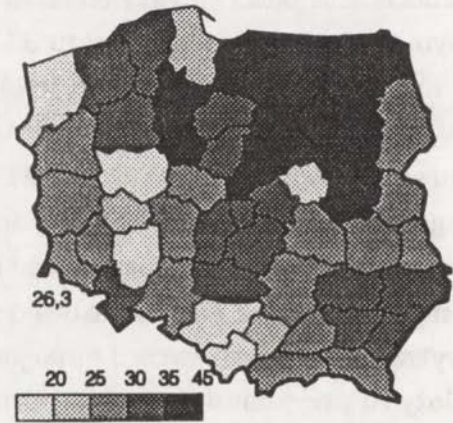
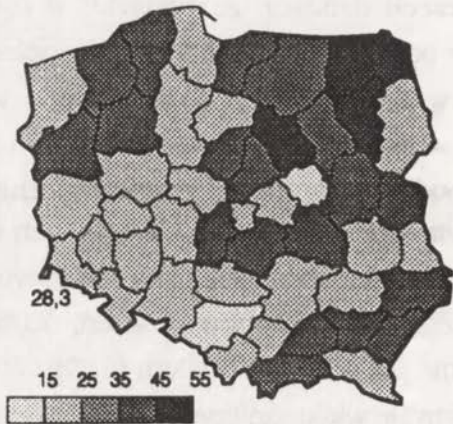
Wyjątkiem jest wyższa niż w innych województwach z wielkimi miastami czy uprzemysłowionymi stopa bezrobocia osób z wyższym wykształceniem w woj. łódzkim, wynosząca, według przyjętego tutaj sposobu obliczeń, 7,0% czynnych zawodowo z wykształceniem wyższym, podobnie jak w woj. lubelskim (6,6%). W łódzkim wynika to z wysokiego spadku zatrudnienia w przemyśle włókienniczym i odzieżowym, a w lubelskim w przemyśle maszynowym. Pracow-

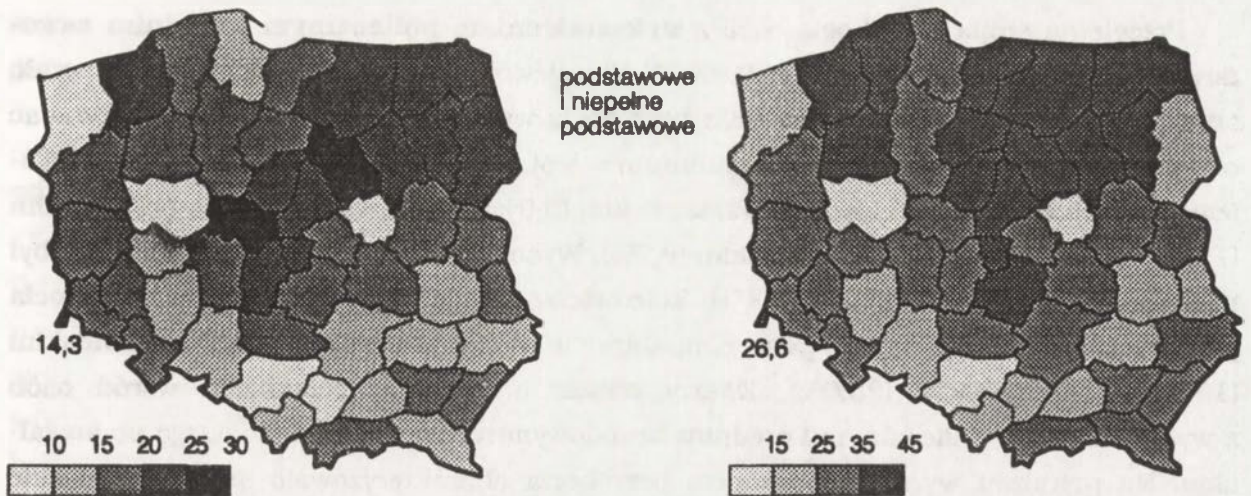
31.03.1991



30.09.1992

wyższe

policealne  
i średnie  
zawodoweśrednie  
ogólnezasadnicze  
zawodowe



Ryc. 9. Stopa bezrobocia według poziomu wykształcenia w % pracowników pełnozatrudnionych (wliczając bezrobotnych) według poziomu wykształcenia

Fig. 9. Rate of unemployment by educational level (% of full time employees)

nicy pełnozatrudnieni z wyższym wykształceniem w woj. łódzkim stanowili w 1991 r. 4,0% pełnozatrudnionych z wykształceniem wyższym w kraju, w lubelskim 3,6%.

Do obszarów o wyższym poziomie bezrobocia, przekraczającym o połowę średnią krajową, poza łódzkim i lubelskim, zaliczały się jeszcze trzy województwa: łomżyńskie (8,7%), zamojskie (7,1%) i białostockie (7,0%). Udział pełnozatrudnionych z wyższym wykształceniem w tych województwach w stosunku do pełnozatrudnionych z wyższym wykształceniem w całym kraju wynosił odpowiednio: 0,5%, 0,8% i 1,9%, natomiast udział bezrobotnych z wyższym wykształceniem w ogólnej liczbie bezrobotnych z wyższym wykształceniem w kraju, odpowiednio: 1,1%, 1,4% i 3,0%.

W ciągu półtora roku stopa bezrobocia osób z wyższym wykształceniem nieznacznie wzrosła, do 5,5%. Liczba województw ze stopą bezrobocia niższą od średniej krajowej zmniejszyła się do 23. Niskie bezrobocie występowało na Śląsku (w woj. bielskim 2,9%, w katowickim 3,7%), w Wielkopolsce (w leszczyńskim 3,9%) i regionie stołecznym (w woj. warszawskim 3,4%, w ostrołęckim 3,5%). W 6 województwach stopa bezrobocia bądź minimalnie zmniejszyła się — o 0,2 do 0,6 punktu w warszawskim, łomżyńskim, ostrołęckim, poznańskim i o 1,5 punktu w zielonogórskim — bądź pozostała na tym samym poziomie (białostockie). Są to jedyne przypadki spadku stopy bezrobocia spośród wszystkich rozpatrywanych tutaj cech bezrobotnych (płeć, wiek, poziom wykształcenia).

Stopa bezrobocia o połowę wyższa od średniej krajowej występuje w 6 województwach, w tym w czterech położonych w północnej części kraju. Wśród nich jest również woj. łódzkie (8,2%). Również w dwu innych województwach z dużymi miastami — krakowskim (7,4%) i gdańskim (6,4%) — poziom bezrobocia jest wyższy niż w pozostałych województwach z wielkimi miastami. Podobnie zresztą jak w dwu uprzemysłowionych województwach południowych: jeleniogórskim (6,4%) i wałbrzyskim (6,2%).

W porównaniu z marcem 1991 r. obszary o wyższej stopie bezrobocia osób z wyższym wykształceniem objęły większość województw północnych i północno-zachodnich oraz wyraźnie zaznaczyły się wokół województwa łódzkiego, w Małopolsce i na południowym zachodzie.

Przeciętna stopa bezrobocia osób z **wykształceniem policealnym i średnim zawodowym** w marcu 1991 r. wynosiła 10,8%. W 13 województwach bezrobocie nie przekraczało średniej krajowej. Najniższe wskaźniki bezrobocia występowały na południu, poczynając od tarnowskiego po wrocławskie (z minimum w woj. katowickim, 5,5%) oraz w pięciu województwach z wielkimi miastami: warszawskim (5,9%), wrocławskim (6,4%), poznańskim (7,9%), szczecińskim (8,2%) i gdańskim (9,7%). Wysoki, jak na województwo miejskie, był poziom bezrobocia w łódzkim (13,4%). Zaledwie w 3 województwach poziom bezrobocia przekraczał średnią krajową o połowę, mianowicie w: ciechanowskim (18,3%), suwalskim (19,1%) i łomżyńskim (25,0%). Zwarty obszar o wyższym bezrobociu wśród osób z wykształceniem policealnym i średnim zawodowym rozciąga się od plockiego po suwalskie. Na południu wyższym poziomem bezrobocia charakteryzowało się woj. kieleckie (15,4%) i jeleniogórskie (15,6%).

We wrześniu 1992 r. stopa bezrobocia tej grupy ludności była prawie dwukrotnie wyższa niż w marcu 1991 r., jednak nadal w 13 województwach stopa bezrobocia nie przekraczała średniej krajowej. Najniższy poziom bezrobocia występował w województwach z wielkimi miastami (np. w warszawskim 9,3%, w katowickim 12,1%), z wyjątkiem województwa łódzkiego, w którym stopa bezrobocia wzrosła do 24,3%. Podobnie jak półtora roku wcześniej tylko w trzech, tych samych, województwach północno-wschodnich stopa bezrobocia przekraczała o połowę średnią krajową i wynosiła 30-31%. Do wyraźnie zarysowanych obszarów o wyższej stopie bezrobocia, przekraczającej średnią krajową o 1/4, należy zaliczyć 11 województw, w tym sześć w północno-wschodniej części kraju (od skierniewickiego po suwalskie), dwa na Pomorzu środkowym i trzy na południu.

Przeciętna stopa bezrobocia czynnych zawodowo z **wykształceniem średnim ogólnym** w końcu marca 1991 r. wynosiła 15,2%. W 17 województwach była niższa od przeciętnej. Najniższym wskaźnikiem bezrobocia charakteryzowały się cztery województwa: szczecińskie (5,6%), kieleckie (8,3%), zamojskie (9,1%) i wrocławskie (9,5%). Wyjaśnienia niskiej stopy bezrobocia w typowo rolniczym województwie zamojskim należałoby się doszukiwać w specyfice regionalnego i lokalnych rynków pracy, bowiem jednocześnie stopa bezrobocia osób z wyższym wykształceniem była w tym województwie stosunkowo znaczna, a dla grupy z wykształceniem zasadniczym zawodowym wysoka.

W 16 województwach stopa bezrobocia przekraczała średnią krajową o 1/4, w tym w czterech województwach była o połowę wyższa od średniej krajowej. Obszarem o wyraźnie wyższym poziomie bezrobocia była północno-wschodnia część kraju z maksymalnym wskaźnikiem bezrobocia w woj. łomżyńskim (30,2%).

We wrześniu 1992 r. stopa bezrobocia wśród czynnych zawodowo z wykształceniem średnim ogólnym wzrosła do 23,6%. Tylko w 12 województwach wskaźnik był niższy od średniej krajowej, w tym najniższy w województwach wysoko zurbanizowanych (w warszawskim 12,0%), z wyjątkiem łódzkiego (32,1%). W 14 województwach poziom bezrobocia był o 1/4 wyższy od średniej krajowej, z maksymalną stopą bezrobocia w woj. elbląskim (44,6%). Można wyróżnić cztery duże, zwarte obszary o wysokim poziomie bezrobocia:

region północno-wschodni, łącznie z woj. siedleckim, region pomorski, region łódzki i region południowo-wschodni, z czterema województwami.

Pracownicy pełnozatrudnieni w gospodarce narodowej z **wykształceniem zasadniczym zawodowym** stanowią najliczniejszą grupę zawodową skupiającą w końcu 1991 r. 29,3% pełnozatrudnionych<sup>11</sup>. Wskaźnik bezrobocia w tej grupie w marcu 1991 r. wynosił 15,9%. Bezrobocie w 12 województwach nie przekraczało średniej krajowej, przede wszystkim na południu, od krakowskiego po legnickie oraz w pozostałych województwach z wielkimi miastami i uprzemysłowionych, z wyjątkiem łódzkiego (20,9%). Minimalny poziom bezrobocia występował w woj. warszawskim (4,2%) i katowickim (5,7%). W 27 województwach stopa bezrobocia przekraczała średnią krajową o 1/4, w tym w 9 województwach była o połowę wyższa od średniej krajowej. Pięć z tych dziewięciu województw to województwa północno-wschodnie (bez białostockiego), dwa — to sąsiadujące z łódzkim województwa: piotrkowskie (27,2%) i płockie (24,0%), natomiast pozostałe to zamojskie (27,2%) i przemyskie (23,9%).

We wrześniu 1992 r. średnia stopa bezrobocia wśród czynnych zawodowo z **wykształceniem zasadniczym zawodowym** była o 3/4 wyższa niż półtora roku wcześniej i wynosiła 28,3%. Jakkolwiek w 14 województwach bezrobocie nie przekraczało średniej krajowej, to minimalnymi wskaźnikami bezrobocia charakteryzowały się tylko dwa województwa wysoko zurbanizowane: katowickie (12,2%) i warszawskie (12,3%). W pozostałych województwach z wielkimi miastami stopa bezrobocia wynosiła od 16,7% w poznańskim do 27,5% w łódzkim. W 26 województwach stopa bezrobocia przekraczała średnią krajową o 1/4, natomiast w czterech była o połowę wyższa od średniej, a mianowicie w: ostrołęckim (44,9%), suwalskim (45,6%), ciechanowskim (51,1%) i łomżyńskim (51,6%). Mamy tu wyraźnie zarysowane cztery (pięć) regionów o wysokich wskaźnikach bezrobocia: region północno-wschodni (bez białostockiego), łączący się z regionem łódzkim i stołecznym, bez stolic tych województw, oraz regiony Pomorza środkowego i południowo-wschodni, o nieco innej konfiguracji niż w przypadku bezrobotnych z wykształceniem średnim ogólnym.

Ostatnią z analizowanych grup są czynni zawodowo z **wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym**. Według NSP '88 grupa ta stanowiła 33,6% ogółu czynnych zawodowo (18,5 mln osób), natomiast według statystyki zatrudnienia<sup>12</sup> w końcu 1991 r. pracownicy pełnozatrudnieni w gospodarce narodowej z wykształceniem podstawowym, niepełnym podstawowym i bez wykształcenia stanowili 25,3% pełnozatrudnionych, których ogółem było 8,3 mln osób. W końcu 1990 r. ich udział był nieco wyższy i wynosił 27,9% pełnozatrudnionych.

W marcu 1991 r. stopa bezrobocia czynnych zawodowo z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym wynosiła 14,3% czynnych zawodowo w tej grupie (tzn. pełnozatrudnionych + bezrobotnych). W 14 województwach poziom bezrobocia był niższy od średniej krajowej, głównie na południu kraju w paśmie dziesięciu województw ciągną-

<sup>11</sup> *Zatrudnienie w gospodarce narodowej 1992*, GUS, Warszawa, 1992, tab. 12.

<sup>12</sup> j.w.

cych się od krośnieńskiego (bez nowosądeckiego), przez krakowskie do poznańskiego, oraz w województwach z wielkimi miastami, wyłączając łódzkie (20,6%). Minimalny poziom bezrobocia miały województwa: warszawskie (3,1%), katowickie (5,9%) i poznańskie (6,8%). W 19 województwach stopa bezrobocia przekraczała o 1/4 średnią krajową, w tym w 9 była wyższa o 1/2 od średniej krajowej. Pięć spośród tych dziewięciu to województwa tworzące region północno-wschodni, od ciechanowskiego (27,0%) po białostockie (24,8%) i suwalskie (24,4%). Pozostałe cztery, częściowo przylegając do regionu północno-wschodniego, tworzą region łódzki, składający się z województw: wrocławskiego (23,1%), płockiego (22,7%), konińskiego (25,8%) i sieradzkiego (23,4%).

We wrześniu 1992 r. stopa bezrobocia była wyższa o 4/5 i wynosiła 26,6% czynnych zawodowo w tej grupie. Jakkolwiek w 18 województwach stopa bezrobocia była niższa od średniej krajowej, na stosunkowo niskim poziomie utrzymała się tylko na Śląsku i w województwach z wielkimi miastami, a mianowicie: warszawskim (11,5%), poznańskim (13,3%) i katowickim (13,8%), z wyjątkiem woj. łódzkiego (36,1%) i gdańskiego (25,3%). Województw ze stopą bezrobocia przekraczającą średnią krajową o 1/4 było 14, w tym w siedmiu bezrobocie przekraczało średnią krajową o 1/2, czyli było wyższe niż 40%.

Te 14 województw ze stopą bezrobocia powyżej 33%, tworzy trzy regiony o wysokim bezrobociu wśród czynnych zawodowo z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym: rozległy region północno-wschodni, składający się z siedmiu województw, poczynając od elbląskiego (42,6%) i toruńskiego (36,0%) przez ciechanowskie (44,3%) po łomżyńskie (41,8%) i suwalskie (43,4%); region środkowo-pomorski składający się z trzech województw: koszalińskiego (41,5%), słupskiego (40,2%) i pilskiego (36,4%) oraz region łódzki, z woj. płockim (41,2%) i piotrkowskim (35,4%).

Podsumowując, układ przestrzenny bezrobocia z punktu widzenia poziomu wykształcenia jest kształtowany przez grupę z wykształceniem zasadniczym zawodowym oraz podstawowym i niepełnym podstawowym. Bezrobocie w tych dwu grupach zawodowych wpływa w sposób zasadniczy na powstawanie regionów o wysokim poziomie bezrobocia. W znacznie mniejszym stopniu regiony te kształtowane są przez bezrobotnych z wykształceniem policealnym i średnim zawodowym i w minimalnym stopniu przez bezrobocie osób z wykształceniem wyższym.

### 3.4. Bezrobotni według ostatniego miejsca pracy, sektora własności i działów gospodarki

Informacje o ostatnim miejscu pracy bezrobotnych według sektora własności (publiczny, prywatny w tym w jednostkach spółdzielczych) i 19 działów gospodarki narodowej są zbierane od początku 1992 r. i publikowane przez Główny Urząd Statystyczny (Departament Pracy i Dochodów Ludności) w postaci zbiorczej według dwóch sektorów i trzech grup działów gospodarki (przemysł i budownictwo, rolnictwo i leśnictwo, pozostałe działy) i województw na koniec każdego kwartału. W niniejszym opracowaniu wykorzystano dane na koniec trzeciego kwartału 1992 r.

W końcu września 1992 r. z 2498,5 tys. bezrobotnych 565,0 tys. dotychczas nie pracowało i 1933,5 tys. uprzednio pracowało. Uprzednio pracujący w sektorze publicznym stanowili 64,9% uprzednio pracujących, natomiast bezrobotni uprzednio pracujący w sektorze prywatnym 35,1%. Z każdego 3 bezrobotnych uprzednio pracujących 2 rekrutowało się z sektora publicznego i 1 z sektora prywatnego.

Z 15861,2 tys. pracujących łącznie z działalnością gospodarczą osób fizycznych, członkami rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz z duchownymi wszystkich wyznań (stan z 31.12.1991 r.) 44% pracowało w sektorze publicznym i 56% w sektorze prywatnym (łącznie z pracującymi w rolnictwie prywatnym). Rozpatrując strukturę pracujących bez działalności gospodarczej osób fizycznych, członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych i duchownych wszystkich wyznań (stan z 31.12.1991 r.) okazuje się że z 9062,9 tys. pracujących (bez pracujących w rolnictwie prywatnym) 78% pracowało w sektorze publicznym i tylko 22% w sektorze prywatnym, natomiast z 8901,8 tys. zatrudnionych 79% stanowili zatrudnieni w sektorze publicznym i 21% w sektorze prywatnym.

Spśród tych trzech sposobów klasyfikacji jako podstawę do oceny stopy bezrobocia wybrano kategorię pracujących — jako najbliższą grupie „czynnych zawodowo” — ale tę zawierającą w sobie grupę pracujących w rolnictwie prywatnym (4305,7 tys. osób), co znacznie zaniży wskaźniki bezrobocia, szczególnie w sektorze prywatnym oraz w dziale rolnictwo.

Stopę bezrobocia według sektorów własności, działów gospodarki i województw obliczano w stosunku do pracujących w końcu 1991 r.<sup>13</sup> — brak danych w takim podziale dla 1989 i 1990 r. — doliczając do nich bezrobotnych według ostatniego miejsca pracy czyli tworząc przybliżoną, nieco zawyżoną, liczbę czynnych zawodowo.

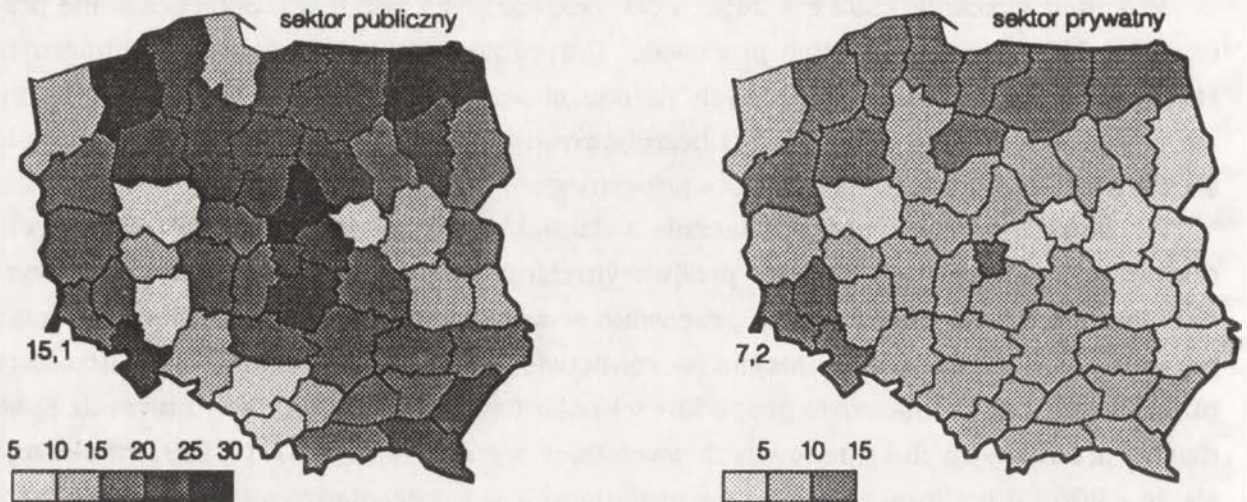
Najwięcej bezrobotnych uprzednio pracujących w sektorze publicznym znajdowało się, z jednej strony, w województwach wysoko uprzemysłowionych, takich jak katowickie (70,0 tys. osób), łódzkie (56,8 tys.) i gdańskie (44,3 tys.), z drugiej — w województwach ze znaczącym zatrudnieniem w rolnictwie, np. w olsztyńskim (41,2 tys. bezrobotnych uprzednio pracujących w sektorze publicznym) i koszalińskim (30,3 tys. osób). Najmniejszą liczbą bezrobotnych uprzednio pracujących w sektorze publicznym charakteryzują się województwa bez większego przemysłu i z niewielkim rynkiem pracy, a mianowicie: białskopodlaskie (6,2 tys.), chełmskie (7,1 tys.) i leszczyńskie (9,2 tys.).

W wartościach względnych, gdy odnosimy liczbę bezrobotnych do liczby czynnych zawodowo w tym sektorze, otrzymujemy odmienny obraz przestrzenny (ryc. 10).

Stopa bezrobocia w sektorze publicznym — tzn. **ostatnio pracujących w sektorze publicznym** — wynosiła 15,1%. Poniżej tej średniej mieszczą się 23 województwa. Stosunkowo niskim natężeniem bezrobocia w sektorze publicznym charakteryzują się województwa z dużą liczbą zatrudnionych w przemyśle wydobywczym, ciężkim i maszynowym, tzn. województwo katowickie (7,4%), bielskie (9,4%), krakowskie (10,8%) i gdańskie (14,9%) oraz województwa wysoko zurbanizowane z dużym zatrudnieniem w sferze pozamaterialnej,

<sup>13</sup> *Zatrudnienie w gospodarce narodowej 1992*, GUS, Warszawa, 1992, tab. 2 i 3.





Ryc. 10. Stopa bezrobocia 30.09.1992 r. według ostatniego miejsca pracy i sektora własności w % czynnych zawodowo w sektorze (liczba pracujących 31.12.1991 r. + liczba bezrobotnych 30.09.1992 r.)

Fig. 10. Rate of unemployment (30.09.1992) by the most recent place of employment and ownership (% of active population in public or private sector employed 31.12.1991 and unemployed 30.09.1992)

takie jak: warszawskie (5,6%), wrocławskie (7,8%), poznańskie (8,8%) i szczecińskie (10,7%). Województwo łódzkie jest jedynym województwem wysoko zurbanizowanym i zarazem uprzemysłowionym z tak wysokim wskaźnikiem zwolnień z sektora publicznego (20,2%). Upadek przemysłu lekkiego spowodował masową redukcję zatrudnienia; bezrobotni zwolnieni grupowo w tym województwie stanowili 34,9% ogółu bezrobotnych przy przeciętnej krajowej wynoszącej 24,3%. Równie masowe były zwolnienia grupowe w województwie bielskim (37,0%), stanowiącym drugi ważny ośrodek przemysłu włókienniczego w kraju.

W 20 województwach stopa bezrobocia w sektorze publicznym była o 1/4 wyższa od średniej krajowej, w tym w 9 województwach przekraczała średnią krajową o połowę. W efekcie wysoką stopą bezrobocia charakteryzowało się pięć regionów:

- północno-wschodni, na który składają się w tym przypadku województwa: suwalskie (28,1%), ciechanowskie (24,8%), olsztyńskie (24,4%) i łomżyńskie (23,8%);
- łódzki: woj. plockie (26,0%), wrocławskie (23,7%) oraz piotrkowskie (21,9%) i łódzkie (20,2%);
- środkowo-pomorski: woj. koszalińskie (25,5%), słupskie (24,8%) i pilskie (20,2%);
- wałbrzyski: woj. wałbrzyskie (23,6%), jeleniogórskie (18,8%) oraz
- południowo-wschodni z województwami: przemyskim (20,4%) i krośnieńskim (20,1%).

Bezrobotnych, którzy ostatnio pracowali w sektorze prywatnym było we wrześniu 1992 r. 679,1 tys., z tego najwięcej w sześciu województwach: łódzkim (40,8 tys.), katowickim (35,1 tys.), gdańskim (24,1 tys.), bydgoskim (24,0 tys.), olsztyńskim (20,0 tys.) i warszawskim (18,5 tys.).

Przeciętny krajowy wskaźnik bezrobocia w sektorze prywatnym — **tzn. ostatnio pracujących w sektorze prywatnym** — wynosił 7,2% czynnych zawodowo w tym sektorze (pracujących, w tym i w rolnictwie indywidualnym oraz bezrobotnych). Wskaźniki poniżej

średniej krajowej występowały w 25 województwach, w tym najniższe w dwóch z wielkimi miastami, stanowiącymi główne ośrodki handlowo-usługowe kraju, a mianowicie w warszawskim (3,3%) i poznańskim (4,0%) oraz w szeregu województw środkowo-wschodnich (np. w zamojskim 3,3%). Mankamentem określania stopy bezrobocia w sektorze prywatnym w stosunku do czynnych zawodowo jest odnoszenie bezrobotnych uprzednio pracujących głównie poza rolnictwem do pracujących w sektorze prywatnym poza rolnictwem i w rolnictwie. W końcu 1991 r. pracujących w sektorze prywatnym poza rolnictwem było 4,5 mln osób, a pracujących w rolnictwie prywatnym 4,3 mln osób. Faktyczne wskaźniki bezrobocia, gdyby odnosić je do pracujących poza rolnictwem, byłyby znacznie wyższe. Tylko w województwach wysoko zurbanizowanych i z niewielką liczbą pracujących w rolnictwie prywatnym wskaźniki te są bardziej zbliżone do rzeczywistych.

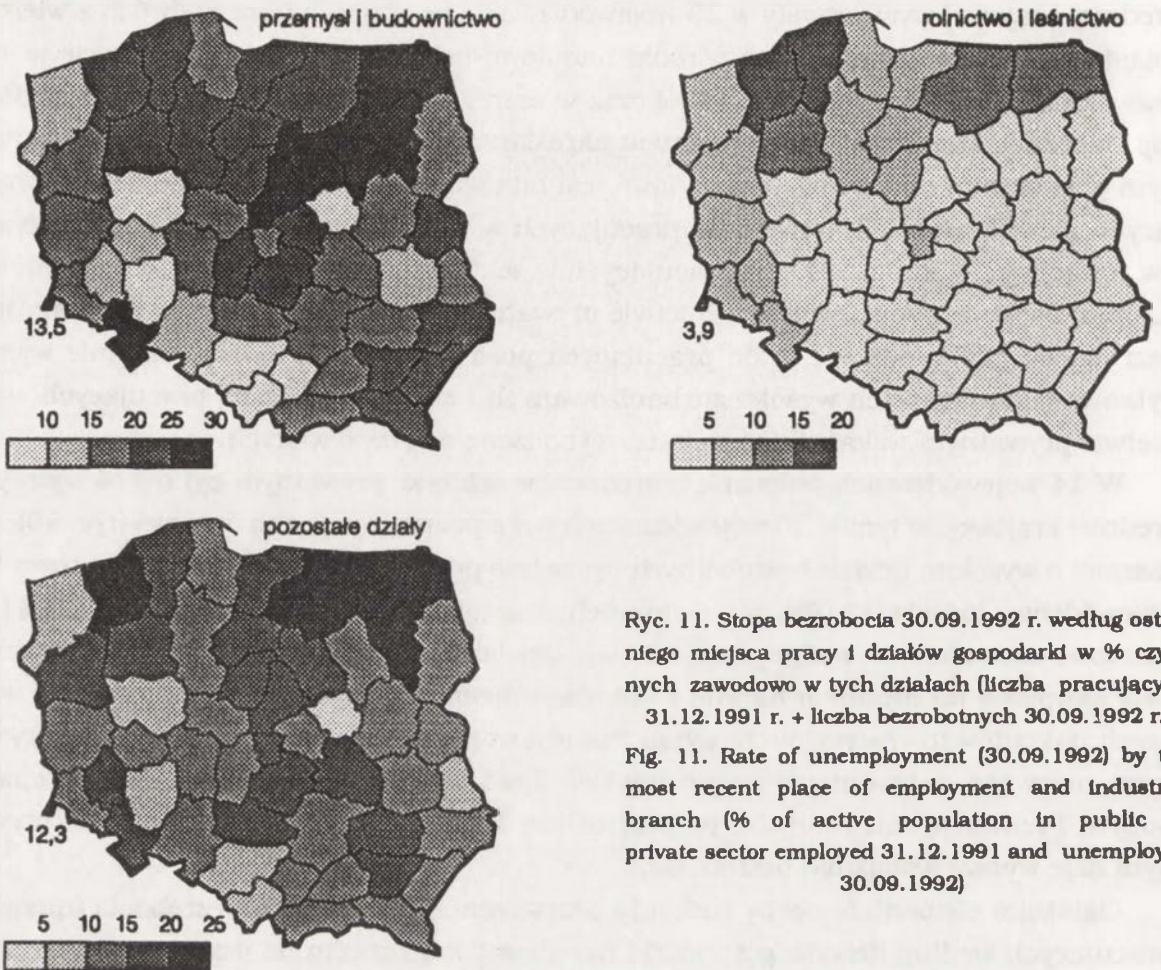
W 14 województwach wskaźnik bezrobocia w sektorze prywatnym był o 1/4 wyższy od średniej krajowej, w tym w 10 województwach był o połowę wyższy od średniej (ryc. 10). Obszarami o wysokim udziale bezrobotnych uprzednio pracujących w sektorze prywatnym były województwa: łódzkie (13,0%), północno-wschodnie (olsztyńskie 13,6%, śląskie 13,7%) i południowo-zachodnie (w wałbrzyskim 12,2%). Działalność gospodarcza sektora prywatnego była skupiona na drobnym handlu i usługach niematerialnych nie wymagających większych nakładów inwestycyjnych; wyjątkiem jest woj. łódzkie, w którym w sektorze prywatnym przeważa zatrudnienie w przemyśle. Spadające płace realne powodują spadek popytu i redukcję zatrudnienia, co przy niskiej liczbie pracujących w rolnictwie prywatnym daje wyższe wskaźniki bezrobocia.

Ostatnim elementem oceny rozkładu przestrzennego jest stopa bezrobocia uprzednio pracujących według działów gospodarki narodowej w stosunku do liczby czynnych zawodowo w tych działach, za którą przyjęto sumę pracujących w końcu 1991 r. i bezrobotnych według działów (stan z 30.IX.1992 r.).

Struktura bezrobotnych uprzednio pracujących oraz czynnych zawodowo według działów przedstawia się następująco (w tys. i w procentach):

	Ogółem	przemysł i budownictwo	rolnictwo i leśnictwo	pozostałe działy
Bezrobotni uprzednio pracujący:	1933,5	895,5	196,1	841,9
	100,0%	46,3%	10,1%	43,6%
Czynni zawodowo:	17 794,7	5975,1	4972,2	6847,4
	100,0%	33,6%	27,9%	38,5%

Najwięcej bezrobotnych uprzednio pracowało w przemyśle i budownictwie, stanowili oni blisko połowę bezrobotnych. W sumie 90% bezrobotnych rekrutowało się spoza rolnictwa i leśnictwa i tylko 10% uprzednio pracowało w rolnictwie i leśnictwie. Z uwagi na brak informacji o bezrobotnych uprzednio pracujących w rolnictwie indywidualnym należy przypuszczać, że wśród zwolnionych z rolnictwa i leśnictwa dominują uprzednio pracujący w sektorze publicznym.



Ryc. 11. Stopa bezrobocia 30.09.1992 r. według ostatniego miejsca pracy i działów gospodarki w % czynnych zawodowo w tych działach (liczba pracujących 31.12.1991 r. + liczba bezrobotnych 30.09.1992 r.)

Fig. 11. Rate of unemployment (30.09.1992) by the most recent place of employment and industrial branch (% of active population in public or private sector employed 31.12.1991 and unemployed 30.09.1992)

Bezrobotni uprzednio pracujący w **przemysle i budownictwie** stanowili 13,5% czynnych zawodowo w tych działach (ryc. 11). Mniejszą niż przeciętna stopa bezrobocia charakteryzowało się tylko 8 województw, w tym poza czterema wysoko uprzemysłowionymi województwami południowymi (katowickie 5,9%, bielskie 8,5%, wrocławskie 8,0%, krakowskie 9,1%), cztery województwa z wielkimi miastami i dużymi zakładami przemysłowymi, a mianowicie: warszawskie (4,8%), poznańskie (5,9%), szczecińskie (10,4%) i lubelskie (13,4%). Województwo łódzkie (18,8%) znajduje się wśród 36 województw, w których wskaźnik bezrobocia był co najmniej o 1/4 wyższy od średniej krajowej. Aż w 22 województwach stopa bezrobocia uprzednio pracujących w przemyśle i budownictwie była co najmniej o połowę wyższa od średniej krajowej.

Województwa te tworzą pięć, różniących się wielkością, regionów. Największe bezrobocie występuje w regionie północno-wschodnim, gdzie uprzednio pracujący w przemyśle i budownictwie stanowią ponad 25% czynnych zawodowo w tych działach, z najwyższymi wskaźnikami w suwalskim (28,8%), ciechanowskim (29,5%) i łomżyńskim (30,1%). Brak w tym regionie większych zakładów z „wielkoprzemysłowymi” grupami nacisku, a niewielkie zakłady przemysłu drzewnego i spożywczego z przerostami zatrudnienia stały się nierentowne i radykalnie zmniejszyły zatrudnienie lub zostały postawione w stan likwidacji. Powstające, szczególnie w woj. ciechanowskim, prywatne zakłady przemysłowe z nowo-

czesnymi liniami produkcyjnymi nie wpływają znacząco na obniżenie bezrobocia. Na drugi region, łódzki, składa się pięć województw, ze stopą bezrobocia w przemyśle i budownictwie rządu 19-23%, z wyjątkiem woj. płockiego gdzie stopa bezrobocia wynosi 29,4%. Przyczyną wysokiego bezrobocia w woj. łódzkim jest jego monokultura przemysłowa i załamanie się wschodniego rynku zbytu, poza tym brak kapitału na restrukturalizację oraz niskie kwalifikacje czynnych zawodowo i niska jakość pracy ukształtowana przez „wielki przemysł”. W regionach pomorskim i południowo-wschodnim stopa bezrobocia zawiera się w granicach 20-25%, a w regionie wałbrzyskim, zdominowanym przez przemysł wydobywczy, tylko nieznacznie przekracza 25%.

Najwięcej bezrobotnych uprzednio pracujących w **rolnictwie i leśnictwie** miało 5 województw, w których rolnictwo opierało się na państwowych gospodarstwach rolnych, tj.: olsztyńskie (11,8 tys. bezrobotnych uprzednio pracujących w rolnictwie i leśnictwie), suwalskie (10,8 tys.), koszalińskie (10,5 tys.), śląskie (10,2 tys.) i piłskie (8,1 tys.). W sumie stanowili oni 1/4 ogółu bezrobotnych uprzednio pracujących w tych działach. Najmniej bezrobotnych miały województwa: białkopodlaskie (1,0 tys.), krakowskie (1,4 tys.), warszawskie (1,5 tys.) i skierniewickie (1,6 tys.).

Bezrobotni uprzednio pracujący w rolnictwie i leśnictwie stanowili 3,9% czynnych zawodowo w tych działach. W 29 województwach stopa bezrobocia była niższa od średniej krajowej. W większości były to województwa zurbanizowane — na przykład w krakowskim stopa bezrobocia wynosiła 1,1%, w bielskim 1,4%, warszawskim 1,9%, katowickim 2,1%, poznańskim 2,6% - bądź województwa rolnicze z dominacją rolnictwa indywidualnego, na przykład w białkopodlaskim wskaźnik wynosił 1,2%, w radomskim 1,3%, siedleckim, tarnowskim i zamojskim po 1,4%. W 17 województwach udział bezrobotnych uprzednio pracujących w rolnictwie i leśnictwie był co najmniej o 1/4 wyższy od średniej krajowej, w tym w 16 województwach przekraczał średnią krajową o połowę, czyli był wyższy niż 5,8%, a więc nadal dość niski. O znaczącej stopie bezrobocia można mówić w odniesieniu do województw ze znacznym udziałem zatrudnionych w PGR-ach, w których z uwagi na nieefektywność produkcji następuje redukcja zatrudnienia. Sytuacja taka ma miejsce w województwach północnych i zachodnich, a wśród nich wysoką stopą bezrobocia wyróżniają się województwa: piłskie (11,8%), suwalskie i olsztyńskie (po 11,9%), koszalińskie (17,0%) i śląskie (19,3%). Gdyby liczby bezrobotnych uprzednio pracujących w rolnictwie i leśnictwie odnieść do zatrudnionych w tych dwu działach w końcu 1989 r., to tak mierzona stopa bezrobocia, w wyżej wymienionych województwach, zawierałaby się w przedziale od 27% w olsztyńskim do 42% w suwalskim.

Z 841,9 tys. bezrobotnych uprzednio pracujących w **„pozostałych działach”** najwięcej bezrobotnych odnotowano w czterech województwach: katowickim (63,3 tys.), łódzkim (42,9 tys.), gdańskim (35,1 tys.) i olsztyńskim (33,6 tys.). Łącznie skupiały one 1/5 ogółu bezrobotnych. W kolejnych pięciu województwach: wałbrzyskim, warszawskim, kieleckim, krakowskim i bydgoskim liczba bezrobotnych zawierała się w granicach od 22,4 tys. w wałbrzyskim do 29,3 tys. w bydgoskim. Najmniej bezrobotnych odnotowano w dwu najmniej zaludnionych województwach: chełmskim (3,5 tys.) i białkopodlaskim (5,5 tys.).

Choć liczba pracujących w „pozostałych działach” w 46 województwach jest wyższa niż liczba pracujących w przemyśle i budownictwie (wyjątek stanowią bielskie, katowickie i legnickie), to tylko w 15 województwach liczba bezrobotnych uprzednio pracujących w pozostałych działach jest wyższa od liczby bezrobotnych uprzednio pracujących w przemyśle i budownictwie. Wysoka, procentowo, przewaga liczby bezrobotnych uprzednio pracujących w pozostałych działach nad liczbą bezrobotnych uprzednio pracujących w przemyśle i budownictwie występuje w siedmiu województwach: koszalińskim (o 70%), krakowskim (67%), poznańskim (58%), olsztyńskim (47%), warszawskim (39%), szczecińskim (30%) i leszczyńskim (27%). W pozostałych ośmiu województwach — śląskim, suwalskim, lubelskim, legnickim, łomżyńskim, wrocławskim, elbląskim i katowickim — przewaga wynosi od 6% w śląskim do 18% w katowickim. Zwraca tu uwagę, że w dwóch województwach (katowickim i legnickim), w których liczba pracujących w przemyśle i budownictwie jest wyższa od liczby pracujących w pozostałych działach, więcej jest bezrobotnych uprzednio pracujących w pozostałych działach niż uprzednio pracujących w przemyśle i budownictwie.

Średnia krajowa stopa bezrobocia uprzednio pracujących w pozostałych działach wynosiła 12,3% czynnych zawodowo w tych działach. Niższą stopą bezrobocia od średniej krajowej charakteryzuje się 16 województw, a wśród nich najniższe wskaźniki miały cztery województwa: warszawskie (4,5%), wrocławskie (6,9%), poznańskie (7,4%) i szczecińskie (8,5%). Niska stopa bezrobocia występuje w województwach, których stolice są ponadregionalnymi ośrodkami handlu, biznesu i usług wyższego rzędu (ochrona zdrowia, szkolnictwo, nauka i kultura), z większymi możliwościami znalezienia pracy niż w pozostałych województwach. Wyjątkiem jest województwo łódzkie z 16% stopą bezrobocia oraz krakowskie i gdańskie z 11% bezrobotnych uprzednio pracujących w tych działach. W 18 województwach stopa bezrobocia przekracza średnią krajową o 1/4, a w pięciu województwach północnych o 1/2. Do tych ostatnich zaliczają się województwa: elbląskie, suwalskie, łomżyńskie, koszalińskie i olsztyńskie, ze stopą bezrobocia od 19 do 22%.

W przedstawionych wyżej rozkładach występuje duże podobieństwo rozkładu przestrzennego stopy bezrobocia uprzednio pracujących w pozostałych działach z rozkładem stopy bezrobocia uprzednio pracujących w sektorze publicznym ( $r = +0,86$ ) oraz rozkładu przestrzennego stopy bezrobocia uprzednio pracujących w przemyśle i budownictwie z rozkładem stopy bezrobocia uprzednio pracujących w sektorze publicznym ( $r = +0,87$ ).

#### 4. Strajki

Nieodłącznym zjawiskiem społecznym towarzyszącym procesowi przekształceń gospodarki są strajki. O ile w latach osiemdziesiątych przedstawiano strajki od strony konsekwencji gospodarczych (utracona produkcja), o tyle obecnie opisywany jest ich aspekt i wymowa społeczno-polityczna. Poniżej przedstawiono pokrótce ich ocenę statystyczno-przestrzenną.

Po burzliwym roku 1989 fala strajków opadła i w pierwszym roku przebudowy gospodarczej kraju odnotowano 250 strajków (tab. 11), z tego ponad połowę (131 strajków) w transporcie, 1/5 w przemyśle i 1/10 w gospodarce komunalnej (komunikacja miejska).

Z ogólnej liczby 116 tys. strajkujących w 1990 r. prawie 2/3 stanowili strajkujący w przemyśle i po 15% strajkujący w transporcie (kolej) i gospodarce komunalnej. Najbardziej miarodajną oceną nasilenia, masowości i determinacji jest liczba dni nie przepracowanych z powodu strajku. Ze 159 tys. nie przepracowanych dniówek 38% przypadło na strajkujących w transporcie, 36% w przemyśle i 20% na strajkujących w gospodarce komunalnej. Wynika z tego, że w 1990 r. głównym, obok przemysłu, miejscem nasilenia strajków był transport.

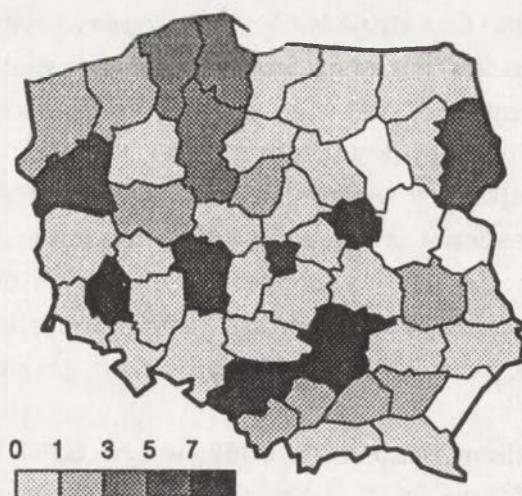
W 1992 r. liczba strajków wzrosła do 6362, w tym 5351 było strajków w oświacie, w których wzięło udział 150 tys. osób, a liczba nie przepracowanych dni osiągnęła 123 tysiące. Spośród ogółem 730 tys. strajkujących 3/4 stanowili strajkujący w przemyśle, tylko 1/5 strajkujący w oświacie i 2% strajkujący w transporcie. Jeszcze wyższy był udział strajkujących w przemyśle w świetle liczby nie przepracowanych dni. Z ponad 1,8 mln utraczonych dniówek 92% przypadło na strajkujących w przemyśle, tylko 7% na strajkujących w oświacie i 0,3% na strajkujących w transporcie. Liczby te wskazują, że w strukturze działowej strajkujących w 1992 r. dominowały zakłady przemysłowe.

Tabela 11

Strajki według działów gospodarki narodowej w latach 1989-1992  
*Strikes by industrial branch of the national economy, 1989-92*

Działy gospodarki Lata	Liczba strajków	Strajkujący		Liczba nie przepracowa- nych dni z powo- du strajku w tys.	
		w tys.	w % zatrudnionych ogółem w zakładzie		
Ogółem	1989	894	353,1	31,7	695,5
	1990	250	115,7	29,7	159,0
	1991	305	221,5	41,4	517,6
	1992	6 362	730,0	42,3	1837,2
w tym:					
Przemysł	1992	665	552,9	42,0	1699,3
Budownictwo	1992	29	5,7	34,8	0,9
Rolnictwo	1992	7	0,3	31,0	0,4
Transport	1992	276	15,7	94,2	4,9
Gospodarka komunalna	1992	17	3,0	22,2	1,6
Oświata i wychowanie	1992	5351	149,7	74,5	129,1

Źródło: Praca 1990, GUS, tab. 32(139); Rocznik statystyczny 1991, GUS, tab. 14(186); Informacja o sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Rok 1992, GUS, s.55.



Ryc. 12. Natężenie strajków w latach 1990-1991 według województw w % straconych dni roboczych ogółem

Fig. 12. Intensity of strikes 1990-1991 (% of total number of working days wasted)

W rozkładzie przestrzennym według województw największe natężenie akcji strajkowych w latach 1990-1991 występowało w zakładach przemysłowych dwu województw: kieleckiego i katowickiego, na które przypadała 1/4 dniówek utraconych z powodu strajków ogółem (ryc. 12). W województwie kieleckim, głównie w wyniku strajku w Starachowicach w 1991 r., utracone dniówki stanowiły 14%, a w katowickim 12% ogółu. Znacznie niższe było natężenie strajków w kolejnych trzech województwach: legnickim (9%), warszawskim (7%) i łódzkim (6%). W sumie, w pięciu wyżej wymienionych województwach liczba utraconych dniówek w wyniku strajków, głównie w przemyśle, stanowiła połowę utraconych dniówek w kraju ogółem. Znaczące było natężenie strajków w woj. białostockim (strajki w gospodarce komunalnej), z 7% utraconych dniówek ogółem, kaliskim (rolnictwo) z 6% utraconych dniówek i w gorzowskim (5%). W tych ośmiu województwach liczba utraconych dniówek stanowiła 2/3 utraconych dniówek w wyniku strajków ogółem. Doliczając trzy kolejne województwa — bydgoskie, gdańskie i śląskie — liczba utraconych dniówek wzrasta do 3/4 ogólnej liczby. W czterech tylko województwach wschodnich — białkopodlaskim, ostrołęckim, przemyskim i siedleckim — w latach 1990-1991 nie było strajków, a w 24 województwach natężenie strajków było znikome.

Porównując rozkład natężenia strajków według województw (ryc. 12) z rozkładem przestrzennym stopy bezrobocia w końcu 1990 r. w % czynnych zawodowo (por. ryc. 4) można by sądzić, że wyższej stopy bezrobocia towarzyszy niższe natężenie strajków. Przypuszczenie to nie znajduje liczącego się statystycznie potwierdzenia, bowiem współczynnik korelacji obu rozkładów (natężenie strajków w latach 1990-1991 i stopy bezrobocia w końcu 1991 r.) jest statystycznie nic nie znaczący ( $r = -0,2$ ). Istotnie statystycznie ( $r = 0,6$ ) jest natomiast współwystępowanie natężenia strajków według województw (w % utraconych dniówek ogółem) z rozkładem przestrzennym liczby bezrobotnych w końcu 1991 r. według województw w % ogółem. Wynik ten pozwala przypuszczać, że akcje strajkowe są wynikiem nie tyle wysokiej stopy bezrobocia, ile zagrożenia bezrobociem (duża bezwzględna liczba bezrobotnych w województwie), szczególnie jeśli zagraża ono pracują-

cym w dużych państwowych zakładach przemysłowych, gdzie zorganizowanie akcji strajkowych w obronie swoich miejsc pracy jest znacznie łatwiejsze niż w zakładach małych i rozproszonych.

## 5. Uwagi końcowe

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie:

- przekształceń dokonujących się w strukturze zatrudnienia według działów, sektora własności i województw oraz
- natężenia bezrobocia ogółem, według płci i wieku, poziomu wykształcenia, cech ostatniego miejsca pracy i województw.

W analizie bezrobocia wykorzystano informacje o bezrobotnych zarejestrowanych w biurach pracy. Poza oceną pozostają rzeczywiste rozmiary bezrobocia, wynikające zarówno z podejmowania pracy „na czarno” przez osoby zarejestrowane jako bezrobotne — według badania ankietowego CBOS-u co piąty bezrobotny pracuje „na czarno”, a w wielkich miastach nawet do 40-50% pobierających zasiłek — jak i istnienia grupy bezrobotnych, którzy utracili prawo do otrzymywania zasiłku i z uwagi na małe szanse uzyskania pracy za pośrednictwem biura pracy nie potwierdziły swej gotowości do podjęcia pracy, co spowodowało skreślenie ich z rejestru oraz grupę bezrobotnych poszukujących pracy w niepełnym wymiarze i tym samym nie uwzględniane w rejestrze biur pracy.

Poza wszelką oceną pozostaje również „bezrobocie utajone” w postaci nadwyżek zatrudnienia w sektorze publicznym oraz rezerwowa armia pracy w ekstensywnym rolnictwie prywatnym. Według badania CBOS-u z listopada 1992 r. na ogólnopolskiej kwotowo-losowej próbie indywidualnych gospodarstw rolnych 42% rolników (głównie z gospodarstw do 5 ha) uważa, że przynajmniej jedna osoba z ich gospodarstwa, bez uszczerbku dla jego produkcji, mogłaby podjąć pracę zarobkową. Z 2138 tys. indywidualnych gospodarstw rolnych około 1130 tys. to gospodarstwa od 1 do 5 ha. Utajone bezrobocie w rolnictwie indywidualnym można by szacować na co najmniej 0,5 mln osób, a niewątpliwie niezbędne przemiany strukturalne w rolnictwie ujawnią znacznie większe wolne zasoby pracy.

W opracowaniu starano się przedstawić przemiany zachodzące w dłuższym okresie, jednak z uwagi na wprowadzane zmiany w metodologii statystyki pracy, dostosowujące ją do norm europejskich, jak i niedawne pojawienie się bezrobocia, zakres czasowy analizy ogranicza się do okresu dwuletniego, niekiedy rocznego. Próbując pokazać rozkłady przestrzenne niektórych cech społeczno-demograficznych bezrobotnych odnoszono je, z konieczności, do nie w pełni przystających populacji (np. bezrobotni według poziomu wykształcenia do pełnozatrudnionych według poziomu wykształcenia), zdając sobie sprawę z ułomności metodologicznej takiego ujęcia.

W analizie, stanowiącej bodajże pierwszą próbę przedstawienia w szerszym zakresie zmian na rynku pracy w Polsce według województw, główny nacisk położono na pokaza-



nie zróżnicowań przestrzennych, pozostawiając aspekty ekonomiczne i społeczne zachodzących zmian i zróżnicowań ocenie specjalistów z innych dziedzin. Na potrzebę zespołenia wysiłku badawczego różnych specjalistów w celu kompleksowej analizy bezrobocia w Polsce wskazał prof. J. Witkowski.<sup>14</sup>

Zakres merytoryczny niniejszego opracowania w poważnym stopniu pokrywa się z niedawno opublikowanymi wynikami badania przeprowadzonego przez GUS<sup>15</sup>, różniąc się od niego ujęciem metodologicznym i przestrzennym.

Do najważniejszych cech charakteryzujących sytuację na rynku pracy należy zaliczyć:

- szybki spadek zatrudnienia w sektorze publicznym,
- dynamiczny wzrost liczby osób pracujących w handlu prywatnym,
- pojawienie się bezrobocia i jego szybki wzrost,
- wysokie zróżnicowanie przestrzenne natężenia bezrobocia ogółem i według cech społeczno-demograficznych,
- powstawanie obszarów o wysokim natężeniu bezrobocia, przede wszystkim w województwach północnych, kilku centralnych i południowo-zachodnich.

Na podstawie wskaźników natężenia bezrobocia można by ułożyć schematyczny obraz typowego bezrobotnego, którym jest kobieta w wieku 18-24 lat z wykształceniem zasadniczym zawodowym, mieszkająca w jednym z województw północno-wschodnich, uprzednio pracująca w przemyśle sektora publicznego.

<sup>14</sup> J. Witkowski — *Źródła informacji o bezrobociu*, Wiadomości Statystyczne, XXXVIII, 1993, 2, s. 5-8.

<sup>15</sup> *Aktywność zawodowa i bezrobocie w Polsce. Raport z pierwszego w Polsce badania aktywności ekonomicznej ludności, przeprowadzonego w maju 1992 roku*. GUS, Warszawa, grudzień 1992.

## Spatial structure of employment — unemployment in Poland, 1990 to 1992

(Summary)

The transformation of the centrally planned economy into a market economy which has begun in Poland in 1990 has brought about significant changes in employment. Between 1989 and 1991, the number persons employed in the national economy decreased from 12400,000 to 8900,000 while the employment in the private sector (excluding those working in private agriculture) increased from 4% to 21%. The biggest losses of employment occurred in the public sector; more specifically, in state-owned manufacturing (1613,000 persons), trade (1090,000 persons), construction (552,000 persons), agriculture (409,000) and transportation. Parallel to this decline was a strong growth of employment in the privately owned trade (492,000 persons) and manufacturing (272,000 persons) firms.

The transformation of the economy resulted in a transition from a state of so-called full employment (although with some hidden unemployment), with several hundred thousands vacant jobs to a situation in which the number of unemployed exceeds by many times the number of job vacancies.

During the period studied the number of unemployed persons registered in local labour offices has increased to 2500,000 persons and accounts now for 13.6% of total civilian, economically active population. The highest shares in the total unemployment are accounted for by females (53%) and by persons below the age of 34 years (65%). Low unemployment rates characterize people with higher education, while the high unemployment rates occur among those with secondary vocational education. For every three unemployed and previously employed persons two come from the public sector of the economy and one from the private sector. The majority out of the total number of unemployed were previously employed in manufacturing and in construction (46%).

# Spacial structure of mangroves – the ecology of the Florida Bay

The Florida Bay mangrove system is a large, shallow, semi-enclosed bay located in the southern part of the Florida peninsula. It is a complex of mangrove swamps, seagrass beds, and open water areas. The bay is characterized by its unique spacial structure, which is the result of a combination of geological and biological factors. The mangrove swamps are primarily composed of red mangroves (*Rhizophora mangle*), which are adapted to saline conditions. The seagrass beds are dominated by *Halodule wrightii*, which provides a habitat for a variety of marine organisms. The open water areas are home to a diverse community of fish and other aquatic life.

The spacial structure of the mangrove system is influenced by a number of factors, including the distribution of mangrove species, the depth of the water, and the amount of sediment. The mangrove swamps are typically found in the shallow, protected areas of the bay, while the seagrass beds are more common in the deeper, more exposed areas. The open water areas are found in the central and outer parts of the bay.

During the past several decades, the mangrove system has experienced a significant decline in area. This is due to a variety of factors, including the construction of canals and roads, the removal of mangrove swamps for agriculture and urban development, and the effects of climate change. The loss of mangrove swamps has had a major impact on the ecology of the bay, as these swamps provide a critical habitat for many species of fish and other organisms. The decline in mangrove area has also led to a decrease in the amount of sediment that is deposited in the bay, which has resulted in a lowering of the ground level and an increase in the depth of the water. This has further exacerbated the loss of mangrove swamps, as the deeper water is less suitable for their growth.

Zeszyty Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN

1. T. KOZŁOWSKA-SZCZĘSNA - Antropoklimat Polski, Warszawa 1991.
2. G. WĘCŁAWOWICZ - Zróżnicowania społeczno-przestrzenne w aglomeracji warszawskiej (1978 i 1988), Warszawa 1991.
3. P. EBERHARDT - Rozmieszczenie i dynamika ludności wiejskiej w Europie Środkowo-Wschodniej w XX wieku, Warszawa 1991.
4. L. STARKEL, B. OBREŃBSKA-STARKEL - Efekt cieplarniany a globalne zmiany środowiska przyrodniczego, Warszawa 1991.
5. K. BŁAŻEJCZYK, B. KRAWCZYK, J. SKOCZEK - Badania topoklimatyczne i mikroklimatyczne w różnych strefach klimatycznych, Warszawa 1992.
6. T. KOZŁOWSKA-SZCZĘSNA - Uwagi o metodach badań klimatu miast;  
K. BŁAŻEJCZYK - Wpływ urbanizacji na lokalne warunki bioklimatyczne (na przykładzie woj. katowickiego);  
J. PIWOWARCZYK - Wpływ rzeźby terenu na bezpośrednie promieniowanie słoneczne w Zakopanem, Warszawa 1992.
7. R. SZCZĘSNY - Produktywność ziemi w rolnictwie indywidualnym Polski. Przestrzenne zróżnicowanie i przemiany w latach 1938-1988.  
W. STOLA, R. SZCZĘSNY - Funkcje podstawowe gmin a typy rolnictwa indywidualnego, Warszawa 1992.
8. K. BŁAŻEJCZYK - Bioklimatyczna analiza warunków pogodowych w Polsce, Warszawa 1992.
9. B. GŁĘBOCKI - Organizacja przestrzenna rolnictwa indywidualnego w gminie Wolsztyn;  
W. TYSZKIEWICZ, K. ZELENSKÝ - Typy rolnictwa uspołecznionego Słowacji, Warszawa 1992.
10. A. WERWICKI - Zatrudnienie w usługach wybranych krajów środkowoeuropejskich pod koniec nakazowo-rozdziałowego systemu gospodarczego.  
Rozwój usług rynkowych w wybranych krajach środkowoeuropejskich w ostatniej dekadzie istnienia nakazowo-rozdziałowego systemu gospodarczego, Warszawa 1992.
11. S. MISZTAŁ - Przemiany strukturalne w przemyśle aglomeracji warszawskiej, Warszawa 1992.
12. Z. BABIŃSKI - Stopień wodny Ciechocinek i jego zbiornik Nieszawa - prognoza zmian środowiska geograficznego;  
P. GIERSZEWSKI - Denudacja chemiczna w zlewni Rudy, Warszawa 1993.

1. T. KOZŁOWSKI - ZESTAWIENIE PRACY NAUKOWEJ, Warszawa 1991.
2. G. WIELAWYŃCZAK - Kształtowanie się i rozwój polskiej psychologii, Warszawa 1985.
3. P. BOGUSIŃSKI - Psychologia i pedagogika, Warszawa 1981.
4. L. STAJDUK, B. GONDEK, J. KOSIŃSKI - Psychologia i pedagogika, Warszawa 1981.
5. K. BIAŁYŃSKI, D. KAWAŁCZYK - Psychologia i pedagogika, Warszawa 1981.
6. T. KOZŁOWSKI - Psychologia i pedagogika, Warszawa 1981.
7. K. BIAŁYŃSKI - Psychologia i pedagogika, Warszawa 1981.
8. W. STOLARSKA - Psychologia i pedagogika, Warszawa 1981.
9. K. BIAŁYŃSKI - Psychologia i pedagogika, Warszawa 1981.
10. A. WELBY - Psychologia i pedagogika, Warszawa 1981.
11. S. MIŁCZAK - Psychologia i pedagogika, Warszawa 1981.
12. Z. KOSIŃSKI - Psychologia i pedagogika, Warszawa 1981.
13. P. BOGUSIŃSKI - Psychologia i pedagogika, Warszawa 1981.



PL - ISSN 0867-6836

WYDAWNICTWA IGI PZ PAN, WARSZAWA  
<http://rcin.org.pl>